

KOSZTY
podatkowe
kancelarii prawnej

UDZIAŁ W ROZPRAWIE
za pośrednictwem
komputera domowego?

JAKI PROGRAM
dla
kancelarii?

DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH



RADCA PRAWNY

Nr 192/2020
LISTOPAD/GRUDZIEŃ
ISSN 1230-1426

XII KRAJOWY

ZJAZD

RADCÓW

PRAWNYCH

WŁODZIMIERZ
CHRÓŚCIK
PREZESEM
KRRP





Zdrowych i pięknych **Świąt Bożego Narodzenia**
oraz wszelkiej pomyślności na **Nowy 2021 rok**
zarówno w życiu zawodowym jak i osobistym!




RADCA PRAWNY
wydawany od 1992 r.

WYDAWCA

Al. Ujazdowskie 18 lok. 4
00-478 Warszawa
tel. 22 821 99 71
22 821 99 72
22 626 82 49
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

„Radca Prawny” w internecie:

www.radcaprawny.media
www.kirp.pl/publikacje/
dwumiesiecznik-radca-prawny/
 www.facebook.com/
magazyhradcaprawny/

REDAKCJA

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelny

Tomasz Osiński
zastępca redaktora naczelnego

Klara Szczęsnowicz
sekretarz redakcji
tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72
wew. 105
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Tomasz Działyński
Weronika Filiks
Sławomir Mucha
Tomasz Scheffler
Ewa Urbanowicz

REKLAMA

tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72
wew. 105
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Krzysztof Mering
redaktor prowadzący
e-mail: mering@kirp.pl

Bogdan Bugdalski
Wiesława Moczyłowska
Wojciech Tumidalski

KOREKTA

Aleksandra Sachanowicz-Wrzal

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD

Agnieszka Kielak
akartstudio.pl

ZDJĘCIA NA OKŁADCE

Piotr Gilarski

DRUK

Wiedza i Praktyka
Nakład: 500 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo
do dokonywania w nadesłanych
tekstach skrótów i zmiany tytułów.

Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy



Fot. Edyta Rakowska

Grudzień to zawsze czas niezwykły, zwłaszcza w miarę zbliżania się świąt. W tym roku ta prawda jest szczególnie widoczna, bo nic nie jest takie, jak było. Także kolejny zjazd radców prawnych, który wypadł – zgodnie z kalendarzem wyborczym – w listopadzie, w okresie kolejnego, zmasowanego ataku pandemii.

A jednak udało się spotkać online i z ograniczonym do minimum porządkiem przeprowadzić to najważniejsze samorządowe wydarzenie. Zjazd wybrał nowego Prezesa – został nim Włodzimierz Chróścik, przez dwie ostatnie kadencje Dziekan Rady OIRP w Warszawie. Gratulujemy! Podobnie jak wybranym w trakcie zjazdu członkom KRRP, Głównemu Rzecznikowi Dyscyplinarnemu i przewodniczącym Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz Wyższej Komisji Rewizyjnej.

W tym numerze „Radcy” zajmujemy się też tematem, który – pośrednio, a może nawet więcej niż pośrednio – wynika z ograniczonych możliwości spotkań. Mając wdrożony protokół elektroniczny we wszystkich sądach powszechnych w Polsce, możliwe jest zapewnienie udziału w rozprawie nie tylko poprzez połączenie z innym sądem, lecz także za pomocą komputera osobistego przez uczestnika. Zastanawiamy się także na naszych łamach, czy zdalna rozprawa odmiejscowiona, pozwalająca na udział w niej przy użyciu urządzenia prywatnego z domu lub z kancelarii, na stałe pozostanie w polskim porządku prawnym. To byłaby istna rewolucja – także w skali europejskiej.

Dziś liczymy uważnie każdą złotówkę i dlatego tak ważne są wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego i interpretacje izb skarbowych, o których piszemy. A mówią one, że wydatki na aplikację radcowską jeszcze przed rozpoczęciem działalności, opłacenie aplikacji praktykantom, część kosztów związanych z utrzymaniem lokalu, w którym prowadzona jest działalność prawnicza, czy wydatki na garderobę prawnika można rozpatrywać w kategorii kosztów podatkowych kancelarii.

Rozmawiamy też o tym, czy pandemia może wpłynąć na liczbę i „jakość” rozwodów, i rozważamy, czy mediacja pomaga w rozstaniu lub... w podjęciu decyzji o pozostaniu w związku.

Zastanawiamy się także, jaki program komputerowy wybrać dla naszej kancelarii, czytamy książkę „Do końca świata”, którą napisał nasz kolega Tomek Maruszewski, oglądamy damską wersję togi i oceniamy, czy dziś nadal skuteczny jest sposób na Alcybiadesa.

I gdy już wszystko napiszemy – także o wigilijnym szale zakupów w XIX w., to widzimy już zbliżające się święta Bożego Narodzenia. Życzenia są oczywiste: doczekajmy w zdrowiu lepszych czasów. Nośmy maseczkę – w tym roku dołączamy ją do numeru jako specjalny prezent, zachowujemy dystans społeczny, ale i nadzieję na normalność. Kochajmy i bądźmy kochani.

Wszystkiego, co najlepsze, życzy cały zespół „Radcy Prawnego”.

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelna



10

Nowo wybrani Główny Rzecznik Dyscyplinary Gerard Dźwigata i Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik

Fot. Piotr Gilarski/gilarski.com

03 Od redaktora

AKTUALNOŚCI KIRP

- 06 Zespół z Białegostoku pokonał 19 drużyn
Redakcja
- 06 35 osób walczy o tytuł „Prawnika – lidera jutra 2020”
Redakcja
- 07 Krajowa Rada Radców Prawnych na straży niezawisłości i niezależności sądów
Redakcja
- 07 Zachowanie tajemnicy zawodowej: prawo i obowiązek
Redakcja

AKTUALNOŚCI OIRP

- 08 Władze okręgowych izb radców prawnych XI kadencji (2020–2024)
- 09 Pomóżmy małej Ani wygrać z okrutną chorobą
Redakcja
- 09 Bajka o... Radku i Darii
E.U.

TEMAT NUMERU

- 10 Inny niż wszystkie – XII Krajowy Zjazd Radców Prawnych
Piotr Olszewski

- 15 Główny Rzecznik Dyscyplinary XI kadencji
Piotr Olszewski

- 16 Prezes XI kadencji wybrany
Piotr Olszewski

- 17 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych XI kadencji

WYWIAD KIRP

- 18 Najtrudniejsza kadencja
Rozmowa z Maciejem Bobrowiczem, byłym prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych.
Krzysztof Mering

PRAKTYKA

- 21 Udział w rozprawie za pośrednictwem komputera domowego?
Anna Zalesińska
- 24 Kancelarie prawne i sami radcowie zapłacą wyższy podatek
Bogdan Bugdalski
- 26 Spółka komandytowa podatnikiem CIT
Przemysław Kosiński
- 28 Koszty podatkowe kancelarii prawnej
Wiesława Moczydłowska
- 30 Raportowanie po liftingu
P.N.
- 31 Wymianę kasy czas zacząć
Bogdan Bugdalski



Fot. Adobe Stock

- 32** Perspektywa rozwodu?
Sięgnij po mediację
Alicja Kuczyńska-Krata

GOŚĆ NUMERU

- 34** Czasami muszę być rycerzem
Rozmowa z Joanną Hetman-Krajewską, radcą prawnym i adwokatem, autorką książki „Rozwód czy separacja? Poradnik praktyczny”.
Bogdan Bugdalski

NOWE TECHNOLOGIE

- 36** Jaki program dla kancelarii?
N.P.



Fot. Adobe Stock

ORZECZNICTWO

- 39** Punkty szkoleniowe a odpowiedzialność dyscyplinarna
Tomasz Scheffler
- 40** Postępowania karnoskarbowe pod lupą sądów administracyjnych
Wiesława Moczydłowska

Z ZAGRANICY

- 42** Twinning Prawników Wschodu i Zachodu
Aleksandra Siewicka-Marszałek

PRAWA CZŁOWIEKA

- 43** Komisja Praw Człowieka KRRP o rozstrzygnięciu Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r.
Red.
- 43** Apel Komisji Praw Człowieka KRRP
Red.

FORUM OPINII

- 44** O praktycznym Noblu
Jarosław Betdowski
- 45** Pochwała niekompletności
Paweł Dryk



Fot. Adobe Stock

- 46** Damska wersja togi
Ewa Urbanowicz
- 47** Polowanie na newsa czy sposób na Alcybiadesa?
Tomasz Działyński

PITAWAL

- 48** De Mono nie zagra w stereo
Wojciech Tumidalski

HISTORIA

- 50** O wigilijnym szale zakupów w XIX w.
Agnieszka Lisak

ŻYCIE Z PASJĄ

- 52** Do końca świata i... dalej
Rozmowa z Tomaszem Maruszewskim, pisarzem, muzykiem, radcą prawnym.
Krzysztof Mering

FELIETON

- 54** Miejcie odwagę
Maciej Bobrowicz



Fot. Adobe Stock

TURNIEJ NEGOCJACYJNY DLA RADCÓW PRAWNYCH

Zespół z Białegostoku pokonał 19 drużyn

Dwuosobowy zespół w składzie Rafał Rybnik i Marta Drabiuk, reprezentujący OIRP w Białymstoku, wygrał tegoroczny Turniej Negocjacyjny dla Radców Prawnych, organizowany przez Krajową Izbę Radców Prawnych we współpracy z Prokuraturą Generalną RP i Polskim Stowarzyszeniem Prawników Przedsiębiorstw.

Turniej negocjacyjny to doskonała okazja do sprawdzenia się w praktycznej, punktowanej symulacji procesu negocjacyjnego, w warunkach zbliżonych do tych, w jakich często znajdują się w swojej pracy negocjujący w imieniu klienta radcowie prawni. Osiągnięcie porozumień między zaangażowanymi w konflikt stronami wymaga często sprawności (kompetencji), którą nabywa się wraz z doświadczeniem, a także w trakcie praktycznych ćwiczeń. Udział w turnieju daje możliwość poszerzenia wiedzy dotyczącej procesu negocjacji, sposobów argumentowania i szukania źródła konfliktu, a także eksperymentowania.

Zmagania mają charakter zespołowy. Etap pierwszy, rozegrany 17 października, składał się z testów online wypełnianych przez zgłoszone dwuosobowe zespoły radców prawnych. Dwadzieścia najlepszych drużyn spotkało się ze sobą online 24 października w finałowej punktowanej grze negocjacyjnej, która wyłoniła najlepszy zespół tych rozgrywek. Tym razem wygrali radcowie z Białegostoku – Rafał Rybnik i Marta Drabiuk. Serdecznie gratulujemy! ■

Redakcja



PATRONI
TURNIEJU

Prokuratura Generalna
Rzeczypospolitej Polskiej

PSPP
POLSKIE
STOWARZYSZENIE
PRAWNIKÓW
PRZEDSIĘBIORSTW

PSPP

IX EDYCJA KONKURSU RISING STARS

35 osób walczy o tytuł „Prawnika – lidera jutra 2020”

Już po raz dziewiąty młodzi prawnicy startują w konkursie Rising Stars organizowanym przez Wolters Kluwer Polska. Partnerem zmagania jest także Krajowa Izba Radców Prawnych.

Kapituła konkursowa, w której zasiada Włodzimierz Chróścik, Prezes KRRP, wybrała 35 prawników, spośród których wyłoni laureatów nagrody Rising Stars 2020.

Kandydaci musieli spełnić kilka kryteriów – poza wiekiem (konkurs jest skierowany do osób, które do 31 października br. nie ukończyły 35. roku życia) ważne były kreatywność, innowacyjność i umiejętność pracy z biznesem. Jury brało również pod uwagę wykorzystanie nowych technologii, dbanie o jakość stanowienia i stosowania prawa czy pracę na rzecz państwa prawa i społeczeństwa. Dodatkowe punkty

kandydaci otrzymywali za zaangażowanie *pro publico bono* i sukcesy osobiste.

W konkursie mogli wziąć udział prawnicy pracujący zarówno w kancelariach, jak i w firmach czy innych podmiotach (np. w samorządzie terytorialnym czy organizacjach pozarządowych).

Spośród nominowanych osób kapituła konkursowa wyłoni 10 laureatów, którym przyzna tytuł „Rising Star Prawnika – lidera jutra 2020”. Jury zastrzegło sobie prawo przyznania pięciu nagród specjalnych.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 15 grudnia podczas uroczystej gali Rising Stars, która z powodu sytuacji epidemicznej odbędzie się w formule online. ■

Redakcja

LICZBA NUMERU

39 707

– tyle osób przeczytało artykuły na stronie www.radcaprawny.media w ciągu ostatnich dwóch miesięcy

STANOWISKO KRRP

Krajowa Rada Radców Prawnych na straży niezawisłości i niezależności sądów

Krajowa Rada Radców Prawnych 3 października przyjęła stanowisko w sprawie naruszania niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów.

„Niezwawistość sędziowska jest warunkiem praworządności i podstawą gwarancji rzetelnego procesu sądowego. Na sędziach »spoczywa odpowiedzialność za ostateczne decyzje dotyczące życia, wolności, praw, obowiązków i własności obywateli« (preambuła Zasad podstawowych Narodów Zjednoczonych dotyczących niezawisłości sądownictwa).

Gwarancja niezależności sądów i niezawisłości sędziów ma służebną rolę wobec przysługującego każdej osobie, wyrażonego w art. 45 Konstytucji RP, prawa do rozpatrzenia jej sprawy w sposób sprawiedliwy, jawny i bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły

sąd. Niezwawistość sędziów nie jest zatem przywilejem osób zajmujących stanowiska sędziowskie. Jest ona gwarancją, iż sędzia będzie wolny od nacisków lub szykan.

W trosce o zachowanie tego przymiotu sędziowskiego, niezbędnego do utrzymania zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości, Krajowa Rada Radców Prawnych wzywa władze publiczne do zaprzestania wszelkich działań godzących w niezawisłość sędziowską. Dotyczy to w szczególności działań wobec sędziów, którzy – jak Pani Sędzia Beata Morawiec, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Sędziów »Themis« – mają odwagę publicznie krytykować zmiany w wymiarze sprawiedliwości” – czytamy w stanowisku Krajowej Rady Radców Prawnych. ■

Redakcja



Fot. Piotr Gilarski

OŚWIADCZENIE PREZESA KRRP

Zachowanie tajemnicy zawodowej: prawo i obowiązek

Zachowanie tajemnicy zawodowej radcy prawnego i adwokata jest fundamentalnym prawem i obowiązkiem prawnika wykonującego zawód zaufania publicznego wobec jego klienta we wszystkich demokratycznych systemach prawnych – napisał w swym oświadczeniu opublikowanym 16 października Maciej Bobrowicz, ówczesny prezes Krajowa Rada Radców Prawnych.

„Obowiązek zachowania poufności przez prawnika służy nie tylko interesom klienta, lecz także interesom wymiaru sprawiedliwości jako jeden z warunków rzetelnego procesu zagwarantowanego w art. 45 Konstytucji RP. Aby ów standard zachować, wszelkie przeszukania kancelarii czy też mieszkania prawnika powinny się bezwzględnie odbywać z wyłączeniem możliwości dostępu osób trzecich do akt klientów oraz do pochodzących od nich informacji.

Zatrzymanie każdego profesjonalnego prawnika – adwokata czy radcy prawnego – rodzi pytania. Zatrzymanie adwokata w sposób, w jaki zrobiono to w przypadku adw. Romana Giertycha, rodzi zaś bardzo poważne pytania.

Zatrzymanie adwokata w przeddzień ważnego procesu, po 13 latach prowadzenia postępowania w sprawie, budzić musi poważne obawy co do prawdziwych celów, które za nim stoją.

Nienaruszalność tajemnicy adwokackiej i radcowskiej, poszanowanie prawa i procedur to podstawowe zasady państwa prawnego, które powinny być bezwzględnie przestrzegane” – czytamy w oświadczeniu. ■

Redakcja



Fot. Adobe Stock

WŁADZE OKRĘGOWYCH IZB RADCÓW PRAWNYCH XI KADENCJI (2020–2024)

(WYBRANE PO 24 WRZEŚNIA 2020 R.)

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Bydgoszczy



Okręgowa Izba Radców Prawnych w Bydgoszczy

Zgromadzenie wyborcze odbyło się 29 września 2020 r.

Dziekan Rady: Michał Rościszewski

Wicedziekani: Maciej Penczerzyński, Andrzej Wiśniewski

Sekretarz: Czesława Żychlińska

Skarbnik: Tomasz Kranc

Członek Prezydium: Gabriela Krajczewska

Pozostali członkowie Rady: Patrycja Brzezicka, Krzysztof Chełkowski, Tomasz Furmanek, Alicja Jagielska-Burduk, Ewelina Kranc, Katarzyna Kruszczyńska, Wojciech Kuśnierek, Jolanta Mackiewicz, Elżbieta Manicka, Joanna Michowska, Przemysław Radziszewski, Igor Wilczek, Wojciech Woźniak

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Koszalinie



Zgromadzenie wyborcze odbyło się 3 października 2020 r.

Dziekan Rady: Anna Ignaczak

Wicedziekani: Jolanta Czepe, Aleksandra Gibuła

Sekretarz: Edyta Kołodziej

Skarbnik: Mariola Radke

Członek Prezydium: Maciej Flens

Pozostali członkowie Rady: Romuald Baranowicz, Marcin Czajkowski, Renata Czarnecka, Marta Kozłowska, Maja Michalik, Maciej Pohl, Monika Puchała-Wojtkowiak

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Gdańsku



Zgromadzenie wyborcze odbyło się 5 października 2020 r.

Dziekan Rady: Magdalena Witkowska

Wicedziekani: Bartosz Szolc-Nartowski, Marek Rusiecki, Anna Kluczek-Kollar

Sekretarz: Andrzej Bodakowski

Skarbnik: Paweł Czerniewski

Członek Prezydium: Jakub Puzkarski

Pozostali członkowie Rady: Ewa Bożko-Kozikowska, Marcin Czugan, Joanna Gibas-Kobierecka, Piotr Gliniewicz, Michał Jasiak, Ewa Jezierewska, Piotr Kubik, Joanna Łojkowska, Jerzy Mosek, Jarosław Niesiołowski, Tomasz Palak, Anna Szarmach, Rafał Tołwiński, Zbigniew Wojciechowski, Wanda Wojtiekun, Tomasz Wolny-Dunst

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Olsztynie



OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH
W OLSZTYNIE

Zgromadzenie wyborcze odbyło się 5 października 2020 r.

Dziekan Rady: Katarzyna Skrodzka-Sadowska

Wicedziekani: Michał Korwek, Józef Mirosław Tetkowski, Witold Lewandowski

Sekretarz: Adrianna Pannek

Skarbnik: Marta Alicja Kawula

Pozostali członkowie Rady: Marcin Adamczyk, Agnieszka Baudet, Ewa Chajęcka, Liliana Chmiel-Nowacka, Halina Domańska, Justyna Fesnak, Cezary Jezierski, Ewa Kulczyńska, Łukasz Mackiewicz, Piotr Marciniak, Magdalena Rekosz-Idziak, Jan Rogulski, Aleksander Stusio

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Katowicach



OKRĘGOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH
W KATOWICACH

Zgromadzenie wyborcze odbyło się 1 października 2020 r.

Dziekan Rady: Katarzyna Jabłońska

Wicedziekani: Zbigniew Głodny, Katarzyna Palka-Bartoszek, Ryszard Ostrowski

Sekretarz: Małgorzata Kałuża

Skarbnik: Piotr Ligus

Pozostali członkowie Rady: Monika Adamska, Katarzyna Balcer, Piotr Bober, Grzegorz Chycki, Bożena Cyrol, Maciej Czajkowski, Sławomir Gil, Zbigniew Głodny, Izabela Grudniiewicz, Małgorzata Kałuża, Bartosz Knapczyk, Danuta Kubica, Piotr Ligus, Kamil Lubelski, Grzegorz Łaszczycza, Janusz Malarz, Maciej Niwiński, Katarzyna Słupska, Arkadiusz Świderek, Wiesława Wiltos, Marek Wojewoda, Piotr Zarzecki

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Poznaniu



Okęgowa Izba
Radców Prawnych
w Poznaniu

Zgromadzenie wyborcze odbyło się 5 października 2020 r.

Dziekan Rady: Henryk Kuligowski

Wicedziekani: Andrzej Pieścik, Zbigniew Tur, Krzysztof Urbaniak

Sekretarz: Grzegorz Lorych

Skarbnik: Marzena Brukwicka

Pozostali członkowie Rady: Maciej Bedyński, Monika Czapla, Tomasz Działyński, Sergiusz Foltynowicz, Michał Formalik, Leszek Gogoliński, Jan Kanecki, Adam Lebioda, Andrzej Miętłarek, Elżbieta Napierała-Kęsy, Krzysztof Owsianny, Michał Pankiewicz, Katarzyna Pietrzak, Adam Puchalski, Małgorzata Ratajczak, Błażej Sarnowski, Anna Stawicka, Wojciech Szidlewski, Anna Węglińska, Tomasz Witulski

OIRP W ZIELONEJ GÓRZE

Pomóżmy małej Ani wygrać z okrutną chorobą

To wyścig z czasem, ale razem możemy go wygrać! U pięcioletniej Ani, córki Joanny Orłowskiej, radcy prawnego z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Zielonej Górze, oraz Michała Orłowskiego, referendarza sądowego z Sądu Rejonowego w Zielonej Górze, zdiagnozowano SMA1 (rdzeniowy zanik mięśni). Jediną szansą na zatrzymanie choroby jest terapia genowa. Niestety to najdroższy lek na świecie, trzeba zebrać 9,5 mln zł.

Dotychczasowe życie Joanny i Michała skupiało się na wychowaniu 4,5-letniej córki Oli, karierze zawodowej oraz pracy Joanny *pro publico bono* w Lubuskim Stowarzyszeniu na Rzecz Kobiet „Baba”, w którym od 11 lat udzielała porad osobom potrzebującym pomocy, przede wszystkim ofiarom przemocy domowej.

Ich młodsza córeczka Ania urodziła się 26 czerwca. Do stała 10 punktów w skali Apgar, więc nic nie zapowiadało dramatu. Przez dwa miesiące dziewczynka rozwijała się jak każdy zdrowy noworodek, a choroba nie dawała żadnych objawów. Jednak później rodzice zauważyli, że Ania jest bardziej wiotka od innych dzieci, i zastanawiało ich to, dlaczego prawie nigdy nie płacze. Wszyscy dokoła uspokajali, mówiąc, że powinni się cieszyć z tak grzecznego dziecka...

Ich świat runął we wrześniu, gdy u Ani zdiagnozowano SMA1. To rzadka choroba genetyczna, która powoduje śmierć neuronów odpowiedzialnych za pracę mięśni, następnie zanik mięśni szkieletowych, częściowy albo całkowity paraliż i w ostateczności prowadzi do śmierci. Choroba dzień po dniu odbiera dziewczynce siły, a jej rodzice czują się bezradni. Dlatego dzisiaj zwracają się z prośbą o pomoc. Jedyne, co im pozostaje oprócz rehabilitacji i codziennych starań, by Ania poczuła ich bezgraniczną miłość, to walka o terapię genową, która jest jedyną szansą na zatrzymanie choroby. Polega ona na podaniu preparatu, który dostarcza kopię wadliwego genu. Terapię genową od maja 2020 r. przeprowadza ośrodek znajdujący się w Uniwersyteckim

Fot. <https://www.siepomaga.pl/ania>

Szpitalu Dziecięcym w Lublinie. Niestety jest to najdroższy lek na świecie, potrzeba 9,5 mln zł.

Kwota ta jest ogromna i dla rodziny nieosiągalna, ale rodzice mocno wierzą, że dzięki Waszej pomocy uda się zebrać ją w całości. Wpłaty można dokonać przez konto fundacji Siepomaga, poniżej zamieszczamy link:

<https://www.siepomaga.pl/skakanki>.

Są też grupa licytacyjna na Facebooku, gdzie przeprowadzane są licytacje na rzecz Ani:

https://www.facebook.com/groups/366566431147217/?multi_permalink=367762804360913.

oraz blog, który został założony, żeby przedstawiać zmagania Ani z chorobą: <https://www.facebook.com/Dzielna-Ania-walczy-z-SMA-108043501064374>.

Mała Ania potrzebuje pomocy – wesprzyjmy ją. ■

Redakcja

OIRP W LUBLINIE

Bajka o... Radku i Darii

Po raz drugi działająca przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Lublinie Komisja ds. wizerunku radcy prawnego zrealizowała projekt bajki o radcach prawnych, zawierającej elementy edukacji prawnej pt. „Od radców prawnych bajka ciekawa o obowiązkach dziecka i prawach”.

Bajkę w wersji elektronicznej można przeczytać na stronie internetowej radcydzieciom.pl pod linkiem: <https://radcydzieciom.pl/od-radcow-prawnych-bajka.../>.

Książeczka w wersji papierowej zawiera dodatkowo naklejki z ulubionymi postaciami radców prawnych: Radka i Darii, które dzieci mogą wykorzystać według swojego pomysłu.

„Od radców prawnych bajka ciekawa o obowiązkach dziecka i prawach” jest bajką dla dzieci zarówno młodszych, jak i starszych. Zostanie ona przekazana do szkół w formie audiobooka, jak również można ją wylicytować na aukcjach charytatywnych wspierających dzieci walczące z chorobą SMA. ■

E.U.

Fot. <https://radcydzieciom.pl/od-radcow-prawnych-bajka.../>

INNY NIŻ WSZYSTKIE – XII KRAJOWY ZJAZD RADCÓW PRAWNYCH

W nadzwyczajnych warunkach, w cieniu epidemii oraz z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, 7 listopada odbył się XII Krajowy Zjazd Radców Prawnych.

Władzom samorządu przez najbliższe cztery lata przewodniczyć będzie wybrany na Prezesa Włodzimierz Chróścik, obecny Wicedziekan, a wcześniej dwukrotnie Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

Z ograniczonym do niezbędnego minimum porządkiem obrad XII Krajowy Zjazd Radców Prawnych, poza wyborem nowego Prezesa, zatwierdził sprawozdania krajowych organów upływającej kadencji, wybrał nowego Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego, członków Krajowej Rady Radców Prawnych, Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz Wyższej Komisji Rewizyjnej, a także uchwalił wytyczne działania samorządu i jego organów.

Do ostatniej chwili nie wiadomo było, jaką formę przybierze zwołany przez Krajową Radę Radców Prawnych krajowy zjazd. Jeszcze w październiku Krajowa Rada rozważała zorganizowanie zjazdu w tradycyjnej – choć z zachowaniem wszelkich niezbędnych wymogów sanitarnych – formie w części konferencyjnej Stadionu Narodowego. Szybko zmieniająca się sytuacja epidemiczna wymusiła przeformułowanie tych zamierzeń i ostatecznie zjazd przybrał formę hybrydową. Część delegatów obecna była w wyznaczonym w uchwale Krajowej Rady miejscu na przeprowadzenie zjazdu – tj. w Warszawie, zdecydowana większość natomiast brała udział w obradach zdalnie z wykorzystaniem środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość. Zjazd, inaczej niż zwykle, odbył się w ciągu jednego dnia.

Zapewnienie prawidłowego funkcjonowania samorządu radców prawnych w stanie epidemii jest wyzwaniem bezprecedensowym. Sytuacja wymaga kompromisu pomiędzy koniecznością przestrzegania wymagań sanitarnych związanych z organizacją pracy, spotkań, posiedzeń organów – bezpieczeństwa ich uczestników – a koniecznością



Część delegatów na zjazd obecna była w Warszawie, ale zdecydowana większość brała udział w obradach zdalnie

wypełnienia obowiązków nałożonych na organy samorządu zawodu zaufania publicznego, w tym związanych z przeprowadzeniem wyborów. Rok 2020 był w samorządzie rokiem wyborczym, w którym dobiegły końca kadencje jego organów. Wymagało to zorganizowania przemyślanego procesu wyborczego zarówno na szczeblu okręgowym, jak i krajowym. Dzięki staraniom Krajowej Rady Radców Prawnych, skutkującym także wprowadzeniem odpowiednich zmian ustawowych, zrealizowano w pełni i w sposób niezakłócony określony na początku roku kalendarz wyborczy. Zwieńczeniem tego procesu były wybory przeprowadzone podczas zjazdu.

W celu zachowania ciągłości kadencyjności organów na szczeblu krajowym, w tym samego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych, krajowy zjazd, na którym przeprowadza się wybory, został zwołany przez Krajową Radę Radców Prawnych na termin przypadający najpóźniej w ciągu 14 dni od dnia zakończenia poprzedniej kadencji krajowego zjazdu. W zwołanym na 7 listopada XII Krajowym Zjeździe Radców Prawnych udział wzięli delegaci wybrani przez zgromadzenia okręgowych izb radców prawnych (uprawnionych

Fot. Piotr Gilarski/gilarski.com

było 322 delegatów) oraz z głosem doradczym, niebędący delegatami: członkowie ustępującej Krajowej Rady Radców Prawnych, przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, Główny Rzecznik Dyscyplinarny i przewodniczący Wyższej Komisji Rewizyjnej. Obradom przysłuchiwali się również przedstawiciele aplikantów radcowskich. Wraz z pracownikami i obsługą liczba uczestników całego przedsięwzięcia wyniosła ok. 350 osób.

Sposób przeprowadzenia zjazdu w okresie epidemii Krajowa Rada określiła w specjalnie przygotowanym i uchwalonym 24 października Regulaminie Krajowego Zjazdu. Na jego podstawie przeprowadzono obrady. Uchwały natomiast były podejmowane przez Krajowy Zjazd Radców Prawnych przy wykorzystaniu środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość na podstawie art. 14 hb ust. 1 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Udział delegata w krajowym zjeździe z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej był równoprawny z udziałem delegata w krajowym zjeździe w miejscu wyznaczonym w uchwale o zwołaniu krajowego zjazdu. Zgodnie z Regulaminem Zjazdu każdy delegat miał możliwość wzięcia w nim udziału osobiście w miejscu wyznaczonym przez Krajową Radę. Obowiązkowo w Warszawie musieli znaleźć się natomiast delegaci powołani do Prezydium Zjazdu oraz komisji zjazdowych.

PREZES TRZECH KADENCJI

Obrady XII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych rozpoczął ustępujący Prezes KRRP Maciej Bobrowicz. Dotychczasowy prezes po raz pierwszy został wybrany na to stanowisko w 2007 r., po raz drugi w 2010 i następnie w 2016 r. Pomiędzy 2014 a 2016 r. był dyrektorem Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Radzie Radców Prawnych. Jest też byłym prezesem Centrum Mediacji przy Sądzie Polubownym przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” i byłym prezesem Centrum Mediacji przy Sądzie Polubownym przy Krajowej Izbie Gospodarczej, a także wieloletnim członkiem Społecznej Komisji ds. Konfliktów i Rozwiązywania Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości.

W zjazdowym przemówieniu Maciej Bobrowicz podkreślił, że krajowy zjazd zawsze był świętem samorządu i była to doskonała okazja do tego, żeby debatować, rozmawiać i odnawiać przyjaźnie. – Nigdy nie sądziłem, że moja ostatnia, trzecia kadencja w samorządzie będzie się kończyć w takich okolicznościach. Nie sądziłem również, że nie będzie mi dane osobiście was pożegnać, porozmawiać i podziękować za to, co żeście zrobili dla samorządu – mówił ustępujący Prezes.



Obrady XII Krajowego Zjazdu Radców Prawnych rozpoczął ustępujący Prezes KRRP Maciej Bobrowicz

Fot. Piotr Gilarski/gilarski.com

– Pandemia kładzie się cieniem na naszym świecie, nie tylko w świecie prawników, ale nie poddajemy się, tak samo jak nie poddawaliśmy się przez ponad 30 lat naszego funkcjonowania, funkcjonowania samorządu. Tak samo nie poddaliśmy się, kiedy koronawirus pojawił się w Polsce. Wtedy zrobiliśmy wszystko, by w trudnym okresie pomóc radcom prawnym i samorządowi, i z tego, że nam się to udało, jestem, szanowni państwo, naprawdę dumny. Nie popadliśmy wtedy w panikę, która mogła skutkować zrujnowaniem finansów samorządu, nie wpadliśmy w obłęd dziwnych decyzji podejmowanych pod wpływem emocji, przygotowaliśmy skuteczny plan funkcjonowania w tej sytuacji i skutecznie go zrealizowaliśmy – mówił podczas swojego wystąpienia były Prezes. Podkreślił także, że dziś jedyne, co powinno być pewne dla nas, to trwanie samorządu i zawodu radcy prawnego pomimo przeciwności losu, polityków i niechęci.

Maciej Bobrowicz przestrzegł, że przed jego następcą oraz przyszłą Krajową Radą Radców Prawnych staną trudne wyzwania, z którymi się jeszcze nie przyszło mierzyć. – Chciałbym wszystkim nowo wybranym władzom samorządu życzyć rozwagi, roztropności i mocnego kręgosłupa. Nie wolno się poddawać, trzeba zawsze o nas walczyć – powiedział na zakończenie.

Podczas obrad głos zabrał również jeden z wiceprezesów X kadencji – Zbigniew Tur, który w imieniu własnym, jak i wszystkich członków Prezydium Krajowej Rady, a także delegatów obecnych na zjeździe podziękował ustępującemu Prezesowi za jego pracę na rzecz samorządu. Zwrócił uwagę na koncyliacyjne podejście byłego Prezesa do problemów, racjonalizm, spokój, konkretność, decyzyjność, perfekcjonizm, który powodował, że samorząd był przygotowany na pojawiające się problemy. – Jeżeli ktoś z kolei myślał, że ta koncyliacyjność jest słabością, to akurat był w głębokim błędzie, ponieważ ona zawsze była przemyślana i zawsze gotowa na różnego rodzaju realizacje i konkretne podejście – mówił Zbigniew Tur.

BUDOWANIE NOWOCZESNEGO, SKUTECZNEGO I NIEZALEŻNEGO SAMORZĄDU

Po zweryfikowaniu przez zjazdową komisję mandatową zdolności zjazdu do podejmowania uchwał i przeprowadzenia wyborów, wyborze Prezydium Zjazdu oraz wyborze komisji skrutacyjnej przystąpiono do zrealizowania przyjętego porządku obrad. W pierwszej kolejności zjazd przyjął sprawozdania ustępujących organów.

Bez wątplenia głównym zadaniem zjazdu było dokonanie wyboru nowych władz samorządu, w tym Prezesa KRRP. Jedynym zgłoszonym w tegorocznych wyborach kandydatem był Włodzimierz Chróścik, obecny Wicedziekan, a wcześniej dwukrotnie Dziekan Rady OIRP w Warszawie.

W swoim wystąpieniu przed głosowaniem kandydat na Prezesa podsumował, że ostatnia kadencja obfitowała w wydarzenia stawiające fundamentalne pytania przed samorządem radców prawnych i jego organami – o istotę misji samorządu, kierunki rozwoju zawodu radcy prawnego w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu biznesowym i prawnym, a także stosunek do kwestii ustrojowych państwa. – Te wyzwania będą nam również towarzyszyć przez kolejnych kilka lat i mam głębokie przekonanie, że od działań samorządu w rozpoczynającej się za chwilę kadencji w dużej mierze zależy przyszłość radców prawnych – mówił Włodzimierz Chróścik.

Zapewnił również delegatów o znajomości tradycyjnych obszarów działania samorządu, takich jak egzekwowanie odpowiedzialności dyscyplinarnej, standaryzacja szkolenia aplikacyjnego oraz kształcenia ustawicznego członków samorządu, integracja czy promocja zawodu. – Jestem przekonany, że te zadania musimy kontynuować, ale także modernizować i dostosowywać do zmieniających się warunków wykonywania zawodu radcy prawnego. Praktyczny obszar działalności samorządu zawodowego powinien mieć na celu zapewnienie wsparcia naszym koleżankom i kolegom – dlatego powinniśmy dostarczać im narzędzi w postaci szkoleń, wsparcia technicznego, instrumentów promocji, które ułatwią radcom prawnym zmierzenie się z wyzwaniami gospodarczymi i technologicznymi, jakie niesie przyszłość, szczególnie w świetle trudnej sytuacji epidemicznej i prawdopodobnych zawirowań gospodarczych. Musimy także pamiętać o wzmacnianiu pozycji izb, kreowaniu nowoczesnych rozwiązań wspierających pracę samorządu, radców prawnych i budowaniu prestiżu zawodu – przekonywał kandydat na Prezesa.

– Moim celem jest budowanie nowoczesnego, skutecznego i niezależnego samorządu – zadeklarował Włodzimierz Chróścik. – Z art. 17 Konstytucji RP wynika, że samorząd jest niezależny w wykonywaniu swych zadań i podlega tylko przepisom prawa. Ten przepis to nasze DNA. Zachowanie niezależności i ochrona pozycji zarówno samorządu,

jak i zawodu radcy prawnego to nasze podstawowe zadanie – podkreślił.

Na zakończenie swojego przemówienia kandydat na Prezesa zadeklarował, że każdy pomysł i każda idea wspierająca rozwój samorządu znajdują jego aprobatę i przestrzeń do realizacji.

W przeprowadzonych wyborach za jego kandydaturą opowiedziało się 253 delegatów, przy 32 głosach przeciwnych i 33 wstrzymujących się. Wyniki wyborów oznaczają, że od 7 listopada 2020 r. nowym Prezesem KRRP jest Włodzimierz Chróścik.

GŁÓWNY RZECZNIK DISCYPLINARNY XI KADENCJI

Podczas krajowego zjazdu delegaci powierzyli sprawowanie funkcji Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego r. pr. Gerardowi Dźwigale. W głosowaniu uzyskał poparcie 275 delegatów, przy 10 głosach przeciw i 29 wstrzymujących się.

– Chciałbym bardzo mocno podkreślić, że w swoim działaniu będę kierował się zasadą równości wobec prawa – mówił w swoim przedwyborczym przemówieniu kandydat na GRD. – Forma wykonywania zawodu, status, poglądy czy miejsce zamieszkania i przynależność izbowa nie będą miały dla mnie znaczenia, nie będą powodem odmiennego traktowania, natomiast zawsze – czego wymaga prawo – będę dokonywał indywidualnej oceny każdego przypadku i jego konkretnych uwarunkowań. Deklaruję również niezależność i apolityczność w mojej działalności. Moimi wytycznymi będzie prawo, zarówno powszechnie obowiązujące, jak i samorządowe, przyjęte przez demokratycznie wybrane organy, interpretowane w świetle wartości wspólnie wyznaczonych w naszym społeczeństwie oraz samorządzie.

Gerard Dźwiaga wskazywał także, że szczególnie istotne jest dla niego, aby procedura dyscyplinarna, w której w szerokim zakresie realizowane jest konstytucyjne i konwencyjne prawo do obrony oraz prawo osób pokrzywdzonych, była rzetelna i uczciwa.

– Obce jest mi podejście, że cel uświęca środki, ponieważ nawet prawidłowe orzeczenie po nieuczciwym procesie może mieć skutek dewastujący dla zaufania do samorządu. Formy działania i program każdego rzecznika dyscyplinarnego wyznacza przede wszystkim ustawa o radcach prawnych, definiująca jego kompetencje. W tym wypadku jest to prowadzenie czynności sprawdzających i dochodzeń dyscyplinarnych, wnoszenie i popieranie przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym wniosków o ukaranie radców prawnych, występowanie w postępowaniach odwoławczych przed WSD, a także reprezentacja przed Sądem Najwyższym, w tym wnoszenie kasacji od orzeczeń WSD. Każde to działanie będzie ukierunkowane – tak rozumiem moją rolę, jeżeli obdarzycie mnie zaufaniem – na ochronę naszych wspólnych wartości, takich jak uczciwość,



Nowo wybrani Główny Rzecznik Dyscyplinarny Gerard Dźwigala i Prezes KRRP Włodzimierz Chróścik

Fot. Piotr Gilarski/gilarski.com

rzetelność i profesjonalizm, godność, niezależność, ochrona tajemnicy zawodowej, unikanie konfliktu interesów czy lojalność w naszym wspólnym interesie.

Z przemówienia zjazdowego wynika, że celem nowego Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego będzie czuwanie nad szybkością i jakością postępowań dyscyplinarnych. – Sądzę, że moje i zastępców zaangażowanie, nasza wiedza i połączone doświadczenia, a także zagwarantowane przez Krajową Radę Radców Prawnych zaplecze mogą zapewnić działanie sprawne, a jednocześnie o wysokich walorach merytorycznych.

WYTYCZNE DZIAŁANIA SAMORZĄDU I JEGO ORGANÓW XI KADENCJI

XII Krajowy Zjazd Radców Prawnych zgodnie ze swoją ustawową kompetencją uchwalił wytyczne działania samorządu i jego organów. Mając na uwadze ciągłość działania samorządu i wskazując na aktualne zadania stojące przed samorządem, zjazd wezwał wszystkich członków Krajowej Izby Radców Prawnych, aby w aktywności samorządowej kierowali się wymienionymi niżej priorytetami. Są to:

1. Stanowcza obrona wyrażonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej wolności oraz praw człowieka i obywatela, w tym praw przysługujących członkom samorządu radców prawnych oraz osobom przez nich reprezentowanym. Niezależność radcy prawnego przy świadczeniu pomocy prawnej oraz ochrona tajemnicy zawodowej stanowiąc muszą wartości podstawowe i niepodważalne.
2. Wzmacnianie gwarancji niezależności samorządu radcowskiego, w szczególności zasady samodzielności samorządu radcowskiego w zakresie postępowania dyscyplinarnego.
3. Troska o fundament etyczny zawodu. Pogłębianie aksjologii i deontologii oraz etosu zawodowego radców prawnych.

4. Zwiększenie wpływu samorządu na tworzenie prawa poprzez wzmocnienie Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji, zabieganie o udział w spotkaniach i debatach z organami i osobami zaangażowanymi w proces legislacyjny, monitorowanie i opiniowanie projektów ustaw, zwłaszcza istotnych dla funkcjonowania samorządu radcowskiego, przez cały proces legislacyjny.
5. Przygotowanie nowelizacji ustawy o radcach prawnych, uwzględniającej doświadczenia i problemy w jej stosowaniu oraz aktualne uwarunkowania i potrzeby.
6. Wszeczhonne opracowanie zagadnień obejmujących możliwości i uwarunkowania oraz przeciwskazania dla wykonywania zawodu radcy prawnego w spółkach kapitałowych, specjalizacji radców prawnych i liberalizacji ograniczeń w zakresie informowania o wykonywaniu zawodu oraz dopuszczalnych form promocji.
7. Wprowadzenie procedur umożliwiających diagnozę potrzeb i poznanie opinii jak najszerszego grona członków samorządu oraz wdrożenie rozwiązań i podejmowanie decyzji z uwzględnieniem wyników tych analiz i badań.
8. Budowa samorządu nowoczesnego – wykorzystującego informatyzację, digitalizację, metody zdalnej komunikacji oraz społecznościową formułę wymiany informacji.
9. Metodyczne wsparcie radców prawnych i aplikantów w unowocześnianiu metod i narzędzi wykorzystywanych w pracy zawodowej.
10. Podnoszenie jakości kształcenia aplikacji radcowskiej, koncentracja na nauczaniu umiejętności praktycznych oraz wspieranie aplikantów jako pełnoprawnych członków samorządu radcowskiego.
11. Nasiloną promocją zawodu, w szczególności przez kampanie prowadzone w środkach społecznego przekazu oraz działalność edukacyjną, społeczną i *pro publico bono*.
12. Wsparcie dla radców prawnych, zwłaszcza seniorów, a także aplikantów radcowskich będących w trudnej sytuacji materialnej i życiowej. Inicjowanie działań aktywizujących seniorów.
13. Zaktywizowanie i zmotywowanie radców prawnych i aplikantów radcowskich do wzmoczonego uczestnictwa w życiu samorządu. Wzbogacenie integracyjnych form aktywności radców prawnych i aplikantów radcowskich na gruncie zainteresowań zawodowych, społecznych, kulturalnych i sportowych.
14. Analiza znaczenia i aktywności samorządu na forum prawniczych organizacji międzynarodowych. Istotne merytorycznie uczestnictwo w pracach i posiedzeniach w zakresie zgodnym z wytycznymi zjazdu.
15. Podjęcie działań zmierzających do stworzenia zamkniętego funduszu emerytalnego dla członków samorządu radcowskiego.

KOLEGIALNE ORGANY SAMORZĄDU NA SZCZEBLU KRAJOWYM

Członkowie Krajowej Rady Radców Prawnych XI kadencji z uwzględnieniem stałych członków, wybranych przez zgromadzenia okręgowych izb radców prawnych:

Prezes KRRP:

Włodzimierz Chróścik
– OIRP w Warszawie

OIRP w Białymstoku:

Joanna Kamieńska
Marek Najda
Przemysław Ślepowerski

OIRP w Bydgoszczy:

Alicja Jagielska-Burduk
Gabriela Krajczewska
Michał Rościszewski

OIRP w Gdańsku:

Jerzy Mosek
Bartosz Szolc-Nartowski
Maria Ślęzak

OIRP w Katowicach:

Grzegorz Łaszczycza
Ryszard Ostrowski
Katarzyna Palka-Bartoszek
Marek Wojewoda

OIRP w Kielcach:

Beata Cedro-Łosak
Weronika Filiks
Andrzej Głogowski

OIRP w Koszalinie:

Aleksandra Gibuła
Marta Kozłowska
Teresa Żurowska

OIRP w Krakowie:

Alicja Juszczyk
Andrzej Kadzik
Tomasz Korpusiński
Michał Krok
Marcin Sala-Szczypiński

OIRP w Lublinie:

Hanna Chabros

OIRP w Łodzi:

Andrzej Domański
Przemysław Fiuł
Grzegorz Wyszogrodzki

OIRP w Olsztynie:

Michał Korwek
Witold Lewandowski
Tomasz Parkasiewicz
Katarzyna Skrodzka-Sadowska

OIRP w Opolu:

Katarzyna Bisowska
Jolanta Konofalska
Barłomiej Tkacz
Joanna Wiśta-Płonka

OIRP w Poznaniu:

Grzegorz Lorych
Michał Pankiewicz

Andrzej Pieścik

Dariusz Szymczak

Zbigniew Tur

OIRP w Rzeszowie:

Aleksander Cisek
Piotr Kamiński
Bartosz Opaliński
Elżbieta Żelazko-Nowosielska

OIRP w Szczecinie:

Anna Biel

OIRP w Toruniu:

Stefan Mucha
Ryszard Wilmanowicz

OIRP w Wałbrzychu:

Stawomir Majka

OIRP w Warszawie:

Bartosz Brylski
Monika Całkiewicz
Jarosław Dąbkowski
Agnieszka Gajewska-Zabój
Piotr Grodzki

Adam Król

Łukasz Leja

Łukasz Oleksiuk

Anna Sękowska

Rafał Stankiewicz

Norbert Warecki

Katarzyna Wąsowska-Osial

OIRP we Wrocławiu:

Ewa Gryc-Zerych

Jan Łoziński

Tomasz Scheffler

Bogusław Sołtyś

OIRP w Zielonej Górze:

Maciej Bobrowicz

Jowiła Pilarska-Korczak

Członkowie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego XI kadencji:

Tomasz Bajsarowicz

– OIRP we Wrocławiu

Stawomir Bereza

– OIRP w Lublinie

Mariusz Bochenek

– OIRP we Wrocławiu

Katarzyna Broctawik

– OIRP w Katowicach

Krzysztof Buczek

– OIRP w Krakowie

Stanisław Chmielewski

– OIRP w Bydgoszczy

Joanna Cisak-Kochaniewicz

– OIRP w Krakowie

Przemysław Cizak

– OIRP w Warszawie

Stawomir Ciupa

– OIRP w Warszawie

Katarzyna Drożdż-Najbor

– OIRP w Katowicach

Cezary Gawlas

– OIRP w Warszawie

Krzysztof Górecki

– OIRP w Olsztynie

Tomasz Jankowski

– OIRP w Łodzi

Piotr Karwat

– OIRP w Warszawie

Monika Klonowska

– OIRP we Wrocławiu

Wiesław Kmiotek

– OIRP w Rzeszowie

Leszek Korczak

– OIRP we Wrocławiu

Leszek Krupa

– OIRP w Katowicach

Paweł Libertowski

– OIRP w Poznaniu

Adam Lonty

– OIRP w Warszawie

Michał Łukasik

– OIRP w Toruniu

Joanna Pilewska

– OIRP w Gdańsku

Stawomir Pilipiec

– OIRP w Lublinie

Paweł Pleśniak

– OIRP w Warszawie

Tomasz Prokopiuk

– OIRP w Zielonej Górze

Michał Dominik Rajski

– OIRP w Warszawie

Rafał Rybnik

– OIRP w Białymstoku

Małgorzata Sajdak

– OIRP w Katowicach

Arkadiusz Sawala

– OIRP w Poznaniu

Dariusz Tadeusz Smejda

– OIRP w Poznaniu

Daniela Sosin

– OIRP we Wrocławiu

Marta Stryjek

– OIRP w Warszawie

Edward Strzelecki

– OIRP w Zielonej Górze

Karolina Szał

– OIRP w Poznaniu

Piotr Trębicki

– OIRP w Warszawie

Monika Urbaniak

– OIRP w Poznaniu

Jerzy Wasiluk

– OIRP w Białymstoku

Iwona Zielezińska

– OIRP w Kielcach

Podczas pierwszego posiedzenia WSD, które odbyło się 24 listopada 2020 r., spośród swoich członków wybrano: przewodniczącego,

którym został **Krzysztof Górecki**, oraz zastępców przewodniczącego, którymi zostali: **Leszek Korczak**, **Michał Łukasik**, **Marta Stryjek**, **Karolina Szał**, **Iwona Zielezińska**.

Członkowie Wyższej Komisji Rewizyjnej XI kadencji:

Maciej Bedyński

– OIRP w Poznaniu

Marcin Cecot

– OIRP w Kielcach

Damian Cedro

– OIRP w Opolu

Marek Foryś

– OIRP w Gdańsku

Zbigniew Głodny

– OIRP w Katowicach

Grażyna Kameduła

– OIRP w Zielonej Górze

Marta Alicja Kawula

– OIRP w Olsztynie

Jacek Leńczuk

– OIRP w Lublinie

Tadeusz Lewandowski

– OIRP w Białymstoku

Joanna Łabędzka

– OIRP we Wrocławiu

Bartosz Markowicz

– OIRP w Rzeszowie

Maciej Penczerzyński

– OIRP w Bydgoszczy

Maciej Leszek Pohl

– OIRP w Koszalinie

Jędrzej Skrzypczak

– OIRP w Poznaniu

Dorota Sylwestrzak

– OIRP w Toruniu

Józef Mirosław Tetkowski

– OIRP w Olsztynie

Marek Michał Wikiński

– OIRP w Warszawie

Przemysław Zawalski

– OIRP w Łodzi

Joanna Żurek-Krupka

– OIRP w Krakowie

Podczas pierwszego posiedzenia WKR, które odbyło się 24 listopada 2020 r., spośród swoich członków wybrano: przewodniczącego, którym został **Maciej Bedyński**, zastępców: **Zbigniewa Głodnego** oraz **Dorotę Sylwestrzak** i sekretarza **Marcina Cecota**.

Krajowy Zjazd Radców Prawnych w podjętej uchwale zobowiązał Krajową Radę Radców Prawnych do uszczegółowienia ustalonych priorytetów oraz ewaluacji stosowania się do uchwalonych wytycznych.

NADZWYCZAJNY KRAJOWY ZJAZD RADCÓW PRAWNYCH JUŻ W PRZYSZŁYM ROKU?

Przy okazji podjęcia uchwały dotyczącej wytycznych samorządu krajowy zjazd stwierdził, że z powodu trwającego

w Polsce od 20 marca 2020 r. stanu epidemii i wynikającej stąd niemożności przygotowania i przeprowadzenia zjazdu w sposób zapewniający wnikliwą i wyczerpującą debatę dotyczącą kierunków działania samorządu radcowskiego w celu wypracowania wieloletniej wizji i strategii działania samorządu radcowskiego i uchwalenia wynikających z nich wytycznych konieczne jest zwołanie w 2021 r. Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych. Idea ta popierana zgodnie wśród członków samorządu będzie realizowana w zależności od sytuacji epidemicznej w kraju. ■

GŁÓWNY RZECZNIK DYSCYPLINARNY XI KADENCJI

XII Krajowy Zjazd Radców Prawnych na Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego wybrał radcę prawnego **GERARDA DŹWIGAŁĘ** z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Wybrany na Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego XI kadencji Gerard Dźwigała niemal od początku swojej przynależności do samorządu zawodowego był zaangażowany w prace samorządu i organów dyscyplinarnych. Od 2007 r. był nieprzerwanie delegatem na Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, zaś w latach 2007-2020 członkiem okręgowego sądu dyscyplinarnego izby warszawskiej. W okresie 2014-2020 kierował pracami tego sądu jako jego przewodniczący. W tym czasie każdego roku wpływało do OSD OIRP w Warszawie kilkaset spraw. Również w kilkuset sprawach dyscyplinarnych przewodniczył i orzekał.

Odnznaczony srebrną i złotą odznaką „Zasłużony dla samorządu radców prawnych” oraz Temidą OIRP w Warszawie.

W tym czasie uczestniczył także w pracach Komisji Etyki przy Krajowej Radzie Radców Prawnych oraz w pracach zespołu przygotowującego zmiany Kodeksu Etyki Radców Prawnych (2014 r.). Jest również współautorem komentarza do Kodeksu Etyki Radców Prawnych (red. T. Scheffler, wyd. C.H.Beck). Uczestniczył w pracach komisji egzaminacyjnych na aplikacji radcowskiej z zakresu etyki i zasad wykonywania zawodu radcy prawnego.

Gerard Dźwigała ukończył Wydział Prawa i Administracji na Uniwersytecie Warszawskim w 1999 r. Po ukończeniu aplikacji radcowskiej w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie uzyskał wpis na listę radców prawnych w 2005 r.

W swojej pracy zawodowej specjalizuje się w prawie podatkowym, karnoskarbowym, ubezpieczeń społecznych i finansów. Ma uprawnienia doradcy podatkowego. Wykonuje zawód radcy prawnego w spółce, doradzając klientom



Fot. Piotr Gilarski/gilarski.com

Główny Rzecznik Dyscyplinarny XI kadencji Gerard Dźwigała

oraz reprezentując ich interesy w postępowaniach podatkowych, egzekucyjnych, jako pełnomocnik przed sądami administracyjnymi, cywilnymi i Sądem Najwyższym oraz jako obrońca w sprawach karnoskarbowych.

Jest współautorem komentarza do ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (red. M. Ślifirczyk, wyd. LexisNexis), autorem artykułów prasowych i specjalistycznych o tematyce podatkowej, publikowanych na łamach m.in. „Rzeczpospolitej”, „Przeglądu Podatkowego” czy „Prawa Bankowego”, a także prelegentem na konferencjach i szkoleniach z zakresu prawa podatkowego. ■

Piotr Olszewski

PREZES XI KADENCJI WYBRANY

Pod zapowiedzianym w zjazdowym przemówieniu hasłem budowania nowoczesnego, skutecznego i niezależnego samorządu radców prawnych przez najbliższe cztery lata przewodniczył mu będzie radca prawny **WŁODZIMIERZ CHRÓŚCIK** z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Nowy Prezes działa w samorządzie radców prawnych od 2007 r.: jako członek Rady OIRP w Warszawie VII kadencji; w VIII kadencji Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie nadzorujący sprawy aplikacji i informatyzacji oraz w IX i X kadencji Dziekan Rady OIRP w Warszawie. Obecnie pełni w samorządzie na szczeblu okręgowym funkcję Wicedziekana Rady.

Od wielu lat zajmuje się kształceniem kolejnych roczników aplikantów radcowskich. Jest odpowiedzialny za organizację egzaminu radcowskiego i wstępu na aplikację. Pełnił funkcję członka komisji do spraw przeprowadzenia egzaminu radcowskiego, komisji egzaminacyjnej do spraw aplikacji radcowskiej przy Ministrze Sprawiedliwości.

Jest autorem kompleksowych zmian w systemie kształcenia aplikantów w izbie warszawskiej. Wdrożył nowoczesny system informatyczny, który umożliwi radcom prawnym i aplikantom obsługę za pośrednictwem internetu spraw związanych z wykonywaniem zawodu, doskonaleniem zawodowym oraz aplikacją.

Na szczeblu krajowym pełnił funkcję Wiceprezesa KRRP VIII i IX kadencji i przewodniczącego Komitetu Stałego ds. Nowych Technologii, a następnie przewodniczącego Komisji ds. Rozwoju Zawodowego i Nowych Technologii. W X kadencji członek Prezydium KRRP i przewodniczący Komisji Wspierania Rozwoju Zawodowego. W latach 2012–2019 sekretarz Centrum Mediacji Gospodarczej przy KRRP.

W ramach działalności samorządowej zrealizował wiele inicjatyw wspierających radców prawnych w wykonywaniu zawodu. Jest pomysłodawcą uruchomienia ogólnopolskiej internetowej wyszukiwarki radców prawnych (www.rejestr-radcow.pl), będącej oficjalną bazą danych o radcach w skali kraju.

Najnowszymi projektami, którym przewodniczył, są ogólnopolska platforma szkoleniowa EAR z bogatą ofertą specjalistycznych szkoleń online oraz funkcjonująca w izbie warszawskiej platforma ułatwiająca klientom wyszukiwanie radców prawnych – „szukajradcy.pl”. Jest również inicjatorem wydania praktycznych publikacji z zakresu nowych technologii dla prawników.

Włodzimierz Krzysztof Chróścik jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2000 r.). W 2005 r. ukończył aplikację radcowską



Fot. Piotr Gilarski/gilarski.com

Prezes KRRP XI kadencji Włodzimierz Chróścik

w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Poza działalnością samorządową od 2006 r. prowadzi kancelarię radców prawnych. Zajmuje się w szczególności świadczeniem pomocy prawnej dotyczącej spraw z zakresu prawa cywilnego, gospodarczego oraz handlowego, w tym prawnych aspektów działalności operacyjnej spółek, a także spraw korporacyjnych. Ma wieloletnie doświadczenie w doradztwie prawnym dla biznesu. Jest autorem licznych publikacji oraz opracowań z zakresu prawa handlowego, postępowań spornych oraz zasad etyki zawodowej radców prawnych, a także prelegentem na konferencjach naukowych z tych dziedzin.

– Wierzę, że rzetelną pracą i skutecznymi metodami działania przekonam radców prawnych, że zasługuję na powierzony mi mandat – mówi Włodzimierz Chróścik po dokonaniu wyborze na Prezesa KRRP. – Mam nadzieję, że będzie to dobra kadencja i gdy spotkamy się za cztery lata, z dumą przedstawimy z niej sprawozdanie.

Obszerny wywiad z Włodzimierzem Chróścikiem, nowym Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych, ukaże się w styczniowym numerze „Radcy Prawnego”. ■

Piotr Olszewski

PREZYDIUM KRAJOWEJ RADY RADCÓW PRAWNYCH XI KADENCJI

Prezes KRRP



Włodzimierz Chróścik
(OIRP w Warszawie)

Wiceprezysi KRRP



Aleksandra Gibuła
(OIRP w Koszalinie)



Ewa Gryc-Zerych
(OIRP we Wrocławiu)



Michał Korwek
(OIRP w Olsztynie)



Ryszard Ostrowski
(OIRP w Katowicach)



Zbigniew Tur
(OIRP w Poznaniu)

Sekretarz KRRP



Agnieszka Gajewska-Zabój
(OIRP w Warszawie)



Joanna Kamińska
(OIRP w Białymstoku)

Skarbnik KRRP

Członkowie Prezydium KRRP



Andrzej Domański
(OIRP w Łodzi)



Adam Król
(OIRP w Warszawie)



Bartosz Opaliński
(OIRP w Rzeszowie)



Bartłomiej Tkacz
(OIRP w Opolu)



Bartosz Szolc-Nartowski
(OIRP w Gdańsku)



Ryszard Wilmanowicz
(OIRP w Toruniu)

Fot. Piotr Gilarski

NAJTRUDNIEJSZA KADENCJA

Rozmowa z **MACIEJEM BOBROWICZEM**, byłym prezesem
Krajowej Rady Radców Prawnych.

■ **Panie prezesie, rozmawiamy kilka dni po zjeździe...**

Z wszystkich zjazdów ten był całkowicie inny. Otwierałem go w masce na twarzy i rękawiczkach, widziałem przede mną rzędy pustych krzeseł. Byłem w pomieszczeniu sam. Nie wprowadzono sztandaru, nie odegrano hymnu, nie było wystąpień gości. Nie było debat. Zjazd był „techniczny”. Bo inny nie mógł być. Ale mam też osobistą satysfakcję, że udało nam się podjąć wyzwaniom technologicznym – ponad 300 osób komunikujących się i głosujących przy pomocy najnowszych technologii wybrało nowe władze samorządu.

■ **Jaka była ta upływająca kadencja?**

Ciekawa... i trudna. Ciężko ją nawet porównywać do wcześniejszych. Kiedyś mieliśmy tak zwyczajne problemy, jak np. rozszerzenie kompetencji radców do obron karnych. I nieprzypadkowo nazywam to wyzwanie zwyczajnym. Po prostu to była droga rozwoju zawodowego. Po drugiej stronie mieliśmy do czynienia z politykami, a nie fanatykami. Nie zawsze się zgadzaliśmy, ale szanowaliśmy własne poglądy. Nawet jeśli się różniły.

■ **A dziś?**

Dziś władza publiczna, rząd, ministerstwo, większość sejmowa nie rozmawiają z prawnikami. Nie słuchają naszych argumentów. Po prostu butem gniją praworządność, zasady, konstytucję. I to jest rzecz niesłychana. Wymiar sprawiedliwości stał się strzelniczą tarczą dla polityków, którzy to właśnie w nim upatrują populistycznego remedium na popularność w polityce. Jedną ręką niszczyli sądownictwo, a drugą machali do tłumów. Tego po 1989 r. nigdy nie było. Mogliśmy mieć problemy z politykami. Nigdy zresztą nie byliśmy ich ulubieńcami. Profesjonalni prawnicy zawsze byli dogodnym celem dla polityków. Nie pamiętam rządu, Sejmu, Senatu, w których nie używano by nas jako swobodnego zaklęcia na problemy. Gdy sytuacja jest zła lub powstaje potrzeba wywołania emocji w polityce – wówczas szuka się wroga. My zwykle byliśmy takim wrogiem. I nieuczciwie wykorzystuje się nasz sztyld, by pokazać, że w Polsce walczy się o sprawiedliwość lub walczy się z niesprawiedliwością.

■ **Ma pan obserwacje z wielu lat kierowania samorządem...**

To, z czym mierzymy się od końca 2015 r., to nie tyle problem, ile dramat polskiej demokracji. Musimy sami zadać



MACIEJ BOBROWICZ

Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych
w latach 2007–2010, 2010–2013 i 2016–2020.

sobie pytanie, dlaczego tak się dzieje. Istotą zawodu polityka jest wyczuwanie nastrojów społecznych. Granie na nich, by zdobyć i utrzymać władzę. Ta gra naszymi zawodami nie jest zatem przypadkowa. Politycy wiedzą, że jest stałe zapotrzebowanie społeczne na polowanie na czarownicę.

■ **Pamiętam pańskie zdjęcie sprzed gmachu Sądu Najwyższego ze świeczką w ręce... Samorząd i pan broniliście zasad.**

Broniliśmy. Były to manifestacje organizowane nie przez polityków, lecz przez zwykłych obywateli. Odbywały się niejako obok głównego sporu w polityce. Domagano się poszanowania prawa, a nie obalania rządu czy zmiany parlamentu. Wymiar sprawiedliwości to system naczyń połączonych. By dobrze funkcjonował, potrzebny jest niezależny sąd, niezależny prokurator i niezależny pełnomocnik.

Bez tego trudno mówić o wymiarze sprawiedliwości w rozumieniu idei demokratycznego, europejskiego państwa drugiej dekady XXI w. Polacy, protestując pod sądami, pokazali, że nie życzą sobie skrajnej, szybkiej i nieprzemysłanej ingerencji polityków w sądownictwo. Pokazali, że nie chcą stricte politycznych zmian w wymiarze sprawiedliwości. Byliśmy tam razem z sędziami, adwokatami i dzielnymi prokuratorami. Zwłaszcza ci ostatni zasługują na słowa najwyższego uznania, że będąc pod tak ogromną presją ministra sprawiedliwości, potrafili się zachować, jak trzeba.

■ **Pamiętam, jak rozmawialiśmy zaraz po tych wydarzeniach. Wówczas pytałem pana, czy to nie było już zaangażowanie się w politykę. Wówczas ostro pan zaoponował. To zdanie jest nadal aktualne?**

Mogę je powtórzyć: samorząd radców prawnych jest apolityczny. Prywatnie mamy zapewne swoje preferencje polityczne, ale jako samorząd nie jesteśmy i nie będziemy partią polityczną. Mamy obowiązek komentować i wyrażać nasze opinie dotyczące wymiaru sprawiedliwości i zmian legislacyjnych. Robiliśmy to zawsze i nadal będziemy robić. To jest nasz ustawowy obowiązek. Czasami przybiera to formy protestu przed sądami. Ale nie jest to działanie wyjątkowe – w przeszłości, protestując i broniąc naszych praw, wysyłaliśmy tysiące listów do posłów i ówczesnego premiera.

■ **Obrońa praworządności nie okazała się jednak skuteczna...**

I tak, i nie. Na to, co się wydarzyło, trzeba patrzeć nie tylko poprzez pryzmat przegranej w KRS, TK czy SN. Tu rzeczywiście wszyscy przegraliśmy. Na razie, ale wierzę, że to się zmieni. Po wtóre udało się zbudować wyraźną jedność prawniczych środowisk. Nigdy do tej pory nie występowaliśmy tak bardzo razem, przekonani o konieczności pielęgnowania tej wspólnoty. Proszę popatrzeć na dwa Kongresy Prawników Polskich. Wspaniałe wydarzenia, na których obecnych było tysiące sędziów, adwokatów, radców prawnych i prokuratorów. Byli tam za własne pieniądze. Osobiście. Poczuliśmy jedność i siłę. Tam też powstała Społeczna Komisja Kodyfikacyjna. Jej nadrzędnym celem było i jest przygotowywanie i przesyłanie organom posiadającym inicjatywę ustawodawczą projektów ustaw lub nowelizacji z zakresu wymiaru sprawiedliwości. Adresatami tych pomysłów regulacji prawnych są przede wszystkim (choć nie tylko) posłowie i senatorowie oraz Ministerstwo Sprawiedliwości. To pierwsze w historii Polski ciało o charakterze eksperckim, mające na celu przygotowanie ważnych zmian kodyfikacyjnych. Apolityczne i fachowe. Co ciekawe, oczywiście projektów z niego wpływających władza nie chciała wziąć pod uwagę.

■ **Dlaczego, skoro to przecież byli eksperci?**

Bo chciano nam pokazać drzwi. Z wyjątkiem irracjonalnej niechęci nie widzę tu innych podstaw do braku współpracy

z SKK. Trawestując klasyka: taki mamy polityczny klimat.

■ **Jakie są zatem pańskie prognozy co do przyszłości wymiaru sprawiedliwości?**

Nie lubię być czarnowidzem. Należę do osób szukających pozytywów. Tu jednak niewiele ich znajduję. Proszę zauważyć, jak instrumentalnie wykorzystano Trybunał Konstytucyjny do wzniesienia społecznego buntu. W dobie pandemii... Prawnikowi brak słów, by publicznie nazwać takie zachowanie. Czym zatem są sądy dla obecnej władzy? Niczym. Instrumentem mającym jej torować drogę do



Profesjonalni prawnicy zawsze byli dogodnym celem dla polityków. Nie pamiętam rządu, Sejmu, Senatu, w których nie używano by nas jako swoistego zaklęcia na problemy. Gdy sytuacja jest zła lub powstaje potrzeba wywołania emocji w polityce – wówczas szuka się wroga. My zwykle byliśmy takim wrogiem. I nieuczciwie wykorzystuje się nasz sztyld, by pokazać, że w Polsce walczy się o sprawiedliwość lub walczy się z niesprawiedliwością.

manipulacji, pogardy i bezkarności. I wiem, że dopóki nic się nie zmieni w tzw. układzie politycznym, dopóty wymiar sprawiedliwości i prawnicze zawody będą obiektem niebezpiecznego eksperymentu, który można nazwać skrajną degradacją praworządności.

■ **Co zatem z przyszłością samorządu?**

Mam tu ogromne doświadczenie. Kiedyś rozmawiałem nie tylko z ministrami, lecz także z premierami czy marszałkami Senatu, prezydentami. Nigdy nie straszono mnie radykalnymi rozwiązaniami. Każdy rozumiał, czym są samorządność, niezależność. Dziś już takiej pewności nie mam. Siła leży jednak w nas. W kilkudziesięciu tysiącach radców prawnych. W 19 izbach. W sprawie Krajowej Radzie. Siła leży we współdziałaniu z adwokaturą. Z innymi samorządami. Wreszcie nasza siła leży w Unii Europejskiej, która instytucjonalnie i niezwykle mocno broni zasad praworządności.

■ **A wracając na samorządowe podwórko, co się udało?**

Mamy nową siedzibę. Własną, nowoczesną, funkcjonalną. Po latach tułania się po różnych lokalizacjach wreszcie

znaleźliśmy swoje miejsce. Szczególnie w czasach pandemii to ważna decyzja. Tak powstaje nowoczesne centrum operacyjne wspomagania radców prawnych. A przecież jesteśmy największym samorządem prawniczym w Polsce, a do tego najbardziej różnorodnym. W jego skład wchodzi radcowie prawni, którzy pracują w kancelariach – od jednoosobowych do dużych, sieciowych – wykonują zawód w formie umowy o pracę w jednostkach samorządu, urządach czy przedsiębiorstwach. Ale, co najistotniejsze, istnieją także elementy, które wszystkich łączą: standardy wykonywania tego zawodu, zasady etyki, a także nasza wspólna przeszłość i samorząd, do którego należymy. Ta organizacja nie mogłaby pretendować do miana nowoczesnej, gdyby nie potrafiła nowoczesnie zarządzać informacjami. Potrafi je szybko pozyskać, opracować, przetworzyć i wykorzystać. Żadna organizacja, która funkcjonuje w naszym współczesnym otoczeniu, jeśli nie stworzy takiego systemu przetwarzania informacji, nie będzie w stanie szybko podejmować decyzji i będzie skazana na porażkę. My to potrafimy. Udało się także zbudować nowoczesną aplikację i obronić przed zakusami jej klasycznego skomercjalizowania.

■ Czyli?

W głowach niektórych polityków zakwitła myśl, by aplikację skomercjalizować i pozwolić na jej prowadzenie w zasadzie każdemu. To był niebezpieczny projekt. Paradoksalnie godzący w to, co w zawodach prawniczych najważniejsze – klienta. Oczami wyobraźni widziałem ogłoszenia z przyszłowiej Wyższej Szkoły Gotowania na Gazie: „Aplikacja radcowska – najtaniej, najszybciej”. Szkolenie profesjonalnego prawnika, prawnika procesowego, który może występować w obronach karnych, w wielomilionowych procesach, nie jest kursem szydełkowania czy fotografii podwodnej. Za tym wszystkim kryją się ludzkie dramaty. Tu udało nam się zbudować koalicję z dziekanami wydziałów prawa najwybitniejszych polskich uczelni. Dzięki temu pomysł padł...

■ Ostatnie miesiące kadencji to pandemia. Trudne wyzwanie?

Najtrudniejsze. Najtrudniejsze, ponieważ niesłuchanie emocjonalne i nieprzewidywalne. Jak bardzo? Wystarczy włączyć teraz telewizor i wysłuchać wiadomości z frontu, ponieważ to jest prawdziwa walka. Dla wielu skala tego zjawiska była zaskoczeniem. Prace nad konkretnymi zmianami i rozwiązaniami zaczęliśmy już po pierwszych sygnałach z Chin. Dlatego udało nam się modelowo przygotować samorząd. Zwróćmy uwagę, że przenieśliśmy aktywność samorządu do sieci. Coś, co kiedyś wydawało się niemożliwe, dziś funkcjonuje niezwykle sprawnie. Nie wpadliśmy w panikę, która mogła zdruzgotać na lata finansy samorządu. Zamiast obniżać składki, co nie dałoby żadnego wymiernego efektu, skupiliśmy się na przygotowaniu konkretnej pomocy dla radców prawnych. Postawiliśmy na

nowoczesne szkolenia, poradniki, wsparcie merytoryczne, jak przetrwać pandemię. Przyjęliśmy zasady menedżerskie, a nie romantyczne. To dało efekty. Na pierwszej fali pandemii uczyliśmy się nowej rzeczywistości. Dziś mamy ją opanowaną do tego stopnia, że nie widzę najmniejszego problemu dla przetrwania samorządu w tej koszarnej sytuacji zewnętrznej, z którą mamy teraz do czynienia.

■ Na czym konkretnie polegała ta pomoc?

Przygotowaliśmy m.in. publikacje: „Tarcza antykryzysowa – poradnik dla radców prawnych. Wybrane zagadnienia”, „Tarcza antykryzysowa dla przedsiębiorców. Wybrane zagadnienia”, „Poradnik – pomoc państwa w kontekście epidemii COVID-19”. Ponadto KRRP zorganizowała webinarium z wybitnymi ekspertami z różnych dziedzin, którzy swoją wiedzą i doświadczeniem dzielili się z radcami prawnymi, by wesprzeć ich psychologicznie w trudnej epidemicznej sytuacji czy w zakresie konkurencyjności na rynku dotkniętym lockdownem. Perłą był jednak unikalny raport „Koronawirus a rynek”, którego autorem był prof. Ryszard Sowiński. Obejmował on odpowiedzi na pytania: Jaki wpływ na sytuację kancelarii prawnych ma obecny kryzys? Jak zachowują się klienci kancelarii prawnych? Jakie działania podejmują prawnicy w obliczu kryzysu?

■ Przed laty w jednym z wywiadów spytałem pana, czy dobrze jest być radcą prawnym. Co dzisiaj pan by odpowiedział?

Nieźmiennie to samo. Zawód radcy prawnego daje więcej możliwości z wszystkich zawodów prawniczych. Możemy prowadzić kancelarie i w nich pracować, możemy być zatrudnieni także w urządach, instytucjach samorządowych, państwowych. Możemy w trakcie naszej kariery zawodowej dokonywać zmian form zatrudnienia. Nie ma takiego drugiego zawodu, który by dawał takie możliwości. I to jest zapewne przyczyna, dla której nasz zawód wybierają studenci prawa. A więc coś więcej można chcieć.

■ Jak podsumowałby pan ostatnią kadencję?

Odpowiem nietypowo. We wrześniu 2020 r. renomowany ośrodek badań IBRIS na zlecenie KRRP przeprowadził badanie socjologiczne samorządów radców prawnych dotyczące rynku usług prawnych w 2020 r. Tak powstała „Biała księga samorządu radców prawnych – analiza po 10 latach od publikacji”. Zadano te same pytania, jak w 2010 r. Zmianę widać m.in. w samym podejściu do prawników. I tak usługi radcy prawnego w 2010 r. bardzo pozytywnie oceniali tylko 9%, pozytywnie – 34% badanych. W 2020 r. bardzo pozytywnych ocen jest już 46% (!), pozytywnych – 35,2%. I to właśnie poczytuję jako swój największy sukces. 46% i 9%! Sukces, który byłby niemożliwy bez moich przyjaciół i kolegów, z którymi miałem zaszczyt i przyjemność pracować. ■

Rozmawiał Krzysztof Mering

UDZIAŁ W ROZPRAWIE ZA POŚREDNICTWEM KOMPUTERA DOMOWEGO?

Wdrożenie protokołu elektronicznego, a przede wszystkim wyposażenie sal sądowych w odpowiednią infrastrukturę techniczną, zainicjowało dyskusję na temat dopuszczenia do polskiego porządku prawnego prowadzenia posiedzenia z możliwością udziału zdalnego.

W dobie pandemii jest to praktyczne rozwiązanie.



ANNA ZALESIŃSKA

doktor nauk prawnych,
radca prawny z Okręgowej
Izby Radców Prawnych we
Wrocławiu, członek zespołu
radców prawnych Sądu
Apelacyjnego we Wrocławiu
odpowiedzialny za obsługę
Centrum Kompetencji
i Informatyzacji Sądownictwa (CKiS)
Fot. Archiwum A. Zalesińskiej

Stało się to bezpośrednim impulsem do prowadzenia dalszych prac legislacyjnych, których celem było zwiększenie wykorzystania nowoczesnych środków komunikacji elektronicznej w postępowaniu sądowym. Prace te zaowocowały pojawieniem się tzw. rozprawy odmiejscowionej, czyli posiedzenia jawnego, odbywającego się za pomocą urządzeń technicznych umożliwiających jego przeprowadzenie na odległość. W warstwie technologicznej sale rozpraw były już od lat przygotowane do przeprowadzenia posiedzenia przy wykorzystaniu modułu wideokonferencji. Zostały one wyposażone, ze środków unijnych w ramach dwóch programów: POiG¹ oraz POPC², w sprzęt niezbędny do nagrywania protokołu elektronicznego, a co za tym idzie umożliwiający transmisję danych w drodze wideokonferencji w trakcie rozprawy³. Brakowało jednak podstaw legislacyjnych. Dopiero w ustawie z 10 kwietnia 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego⁴ został wprowadzony stosowny przepis dający normatywną podstawę do przeprowadzenia rozprawy na odległość.

¹ Wdrożenie protokołu elektronicznego w sądach powszechnych (sprawy cywilne i wykroczeniowe), nr POiG.07.01.00-00-061/13.

² Wdrożenie protokołu elektronicznego w sądach powszechnych (sprawy cywilne i wykroczeniowe), nr POPC.02.01.00-00-0038/15.

³ Utrwalenie zapisu następuje za pomocą urządzeń i środków technicznych wykorzystujących technikę cyfrową, pozwalających na utrwalenie tego zapisu na informatycznym nośniku danych. Zarówno zarejestrowane przesłuchanie świadka, jak i obraz prezentowanego dowodu stają się częścią protokołu elektronicznego.

⁴ Dz.U. poz. 1311 ze zm.

Zgodnie z art. 151 § 2 k.p.c.⁵ możliwe jest zarządzanie odbycia posiedzenia jawnego za pomocą urządzeń technicznych umożliwiających jego przeprowadzenie na odległość. W takim przypadku uczestnicy postępowania mogą brać udział w posiedzeniu, przebywając fizycznie w innym miejscu, i dokonywać tam czynności procesowych. Celem tej zmiany było zrationalizowanie i obniżenie kosztów stawiennictwa uczestników postępowania na posiedzeniach jawnych. Artykuł 151 § 2 k.p.c. nawiązuje do normy art. 235 § 2 k.p.c. przewidującej przeprowadzenie dowodu na odległość. Przebieg czynności procesowych jest transmitowany w czasie rzeczywistym do miejsca pobytu uczestników postępowania oraz do sądu prowadzącego postępowanie. Miejsce, w którym uczestnicy mogą brać udział w posiedzeniu jawnym, powinno znajdować się w budynku innego sądu. Istotnym usprawnieniem dla wnioskowania właśnie o taki sposób przebiegu posiedzenia jawnego jest możliwość złożenia wniosku za pośrednictwem Portalu Informacyjnego. Również odpowiedź z sądu wnioskodawca otrzymuje tą drogą, więc pominięty zostaje długotrwały obieg papierowych dokumentów. Warto podkreślić, że wniosek o rozprawę odmiejscowioną, składany drogą elektroniczną, jest pierwszą w Polsce usługą realizowaną w całości za pośrednictwem internetu, a zatem pierwszą usługą tzw. Elektronicznego Biura Podawczego. Przepis art. 125 § 2^{1a} k.p.c. w brzmieniu nadanym nowelizacją z 2019 r.⁶ umożliwia utworzenie i wdrożenie tzw. Elektronicznego Biura Podawczego etapami.

TECHNIKA MA GŁOS

Przepis posługuje się sformulowaniem, że „dokonanie wyboru wnoszenia pism procesowych (...) oraz dalsze wnoszenie pism procesowych” jest dopuszczalne, jeżeli

⁵ Ustawa z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. z 2020 r. Dz.U. poz. 1575 ze zm.), dalej: k.p.c.

⁶ Dz.U. poz. 1469 ze zm.

z przyczyn technicznych, leżących po stronie sądu, jest to możliwe. Należy to rozumieć w ten sposób, że jeżeli względy techniczne pozwalają na obsłużenie jednego typu lub kategorii spraw, to tylko w tym zakresie w danym sądzie odbywa się komunikacja drogą elektroniczną. Zatem w oparciu o art. 125 § 2^{1a} k.p.c. możliwe jest złożenie określonego pisma procesowego za pośrednictwem systemu teleinformatycznego obsługującego postępowania sądowe przy założeniu, że w pozostałym zakresie postępowanie toczy się będzie dalej „na papierze”⁷. Wszystko uzależnione jest od możliwości technicznych istniejących w danym sądzie, w danej kategorii spraw lub w zakresie danej czynności procesowej. Taka możliwość została zapewniona dla wniosku o rozprawę odmiejscowioną. Wniosek taki musi być jednak podpisany zgodnie z art. 126 § 5 k.p.c., tzn. kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym. Odpowiedź na wniosek przesyłana jest wnioskodawcy wyłącznie drogą elektroniczną. Złożenie takiego wniosku jest możliwe, bowiem istnieją ku temu odpowiednie rozwiązania techniczne. W pozostałym zakresie w sprawie komunikacja z sądem odbywa się na papierze. Zgodnie z art. 125 § 2¹ w zw. z art. 125 § 2^{1a} k.p.c., jeżeli przepis szczególny tak stanowi albo dokonano wyboru wnoszenia pism procesowych za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, pod warunkiem jednak że pozwalają na to względy techniczne. Obecnie możliwości techniczne pozwalają na komunikację elektroniczną tylko w wybranych typach spraw (np. EPU) lub typach wniosków (wniosek o rozprawę odmiejscowioną). Analogicznie zdalny udział w posiedzeniu sam w sobie również nie przekłada się na obowiązek komunikacji elektronicznej.

POMOGŁA PANDEMIA?

Rozprawa odmiejscowiona istniejąca w polskiej procedurze cywilnej od 2015 r. oraz Portal Informacyjny, który funkcjonuje w sądach powszechnych już ponad dekadę, w dobie pandemii zmieniają swoje oblicze, dając alternatywę dla tradycyjnie rozumianych sposobów komunikowania się z sądami. Stan prawny uległ zmianie w wyniku uchwalenia rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenieniem się wirusa SARS-CoV-2⁸, gdzie ustawodawca zdecydował się dopuścić szeroką możliwość uczestnictwa w rozprawie za pośrednictwem wideokonferencji. Polska w tym zakresie niewątpliwie wyprzedza inne kraje Unii Europejskiej⁹. Mając wdrożony protokół elektroniczny we

⁷ M. Uliasz [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do ustawy z 4.7.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, J. Gołaczyński, D. Szostek (red.), Warszawa 2019, s. 72 i n.

⁸ Ustawa z 30 kwietnia 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenieniem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz.U. poz. 875), dalej: tarcza antykrzysowa 3.0.

⁹ Por. K. Dobrzeńcki, *Kwestie organizacyjne działania centralnego systemu informacyjnego w sądach*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2019, s. 17–29.



Być może – co na pewno byłoby unikalnym rozwiązaniem w skali Unii Europejskiej – zdalna rozprawa odmiejscowiona w sposób dostówny – od budynku sądu, pozwalająca na udział przy użyciu urządzenia prywatnego z domu lub z kancelarii – na stałe pozostanie w polskim porządku prawnym.

wszystkich sądach powszechnych w Polsce, możliwe jest zapewnienie udziału w rozprawie nie tylko poprzez połączenie z innym sądem, lecz także za pomocą komputera osobistego przez uczestnika, bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Zostało to uwzględnione w autopoprawce do rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenieniem się wirusa SARS-CoV-2 (druk nr 344A)¹⁰. Zgodnie z art. 15zsz¹ w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich w sprawach rozpoznawanych według przepisów ustawy – Kodeks postępowania cywilnego rozprawę lub posiedzenie jawne przeprowadza się przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie ich na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku, z tym że osoby w nich uczestniczące nie muszą przebywać w budynku sądu, chyba że przeprowadzenie rozprawy lub posiedzenia jawnego bez użycia powyższych urządzeń nie wywoła nadmiernego zagrożenia dla zdrowia osób w nim uczestniczących. Ponadto zgodnie z pkt 3 przywołanego artykułu, jeżeli ze względu na szczególne okoliczności prezes sądu tak zarządzi, członkowie składu, z wyjątkiem przewodniczącego i referenta sprawy, mogą brać udział w posiedzeniu za pomocą środków komunikacji elektronicznej, z wyjątkiem posiedzenia, na którym dochodzi do zamknięcia rozprawy. Bardzo istotny jest tutaj fakt, że zmieniony został istniejący sposób rozumienia rozprawy odmiejscowionej, który wymagał dotychczas obecności jej uczestników w budynku sądu. Zgodnie z art. 15zsz¹ uczestnicy rozprawy odmiejscowionej nie muszą przebywać w sądzie i mogą uczestniczyć w posiedzeniu zdalnie przy

¹⁰ Autopoprawka do rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenieniem się wirusa SARS-CoV-2. Druk sejmowy Sejmu XI kadencji nr 344A.

Wniosek o rozprawę odmiejscowioną składany za pośrednictwem Portalu Informacyjnego

użyciu komputera osobistego. Wniosek powinien być złożony na papierze do sądu *meriti*. Obecnie trwają prace, by złożenie wniosku o rozprawę odmiejscowioną, prowadzoną w trybie przewidzianym tzw. tarczą antykryzysową 3.0, możliwe było za pośrednictwem Portalu Informacyjnego. Nowa usługa zostanie uruchomiona w I kwartale 2021 r. Osobnym zagadnieniem jest natomiast strumieniowanie rozpraw sądowych, które umożliwia jedynie udział bierny. Usługa ta również zostanie uruchomiona dla użytkowników Portalu Informacyjnego.

POMOŻE INTUICJA

Obsługa aplikacji umożliwiającej udział w posiedzeniu jest bardzo intuicyjna. Z aplikacji można korzystać zarówno na komputerze osobistym, tablecie, jak i na telefonie. Nie jest więc potrzebny specjalistyczny sprzęt. Zasadniczo minimalne warunki spełniają typowy laptop, komputer stacjonarny, urządzenie mobilne mające kamerę, mikrofon, dostęp do internetu i aktualne oprogramowanie. Procedura logowania również jest dość prosta. Na podany adres e-mail wnioskodawca otrzymuje link umożliwiający połączenie się z sądem. Weryfikacja użytkownika następuje przy wykorzystaniu jednorazowego kodu PIN, który wnioskodawca otrzymuje również drogą elektroniczną. Link umożliwia włączenie się do posiedzenia tylko z jednego urządzenia, zatem technicznie nie ma możliwości, aby link ten był wykorzystywany przez osoby trzecie. Transmisja obejmuje zawsze obraz i dźwięk. Oznacza to, że uczestnicy posiedzenia, zarówno ci na sali rozpraw, jak i ci uczestniczący zdalnie, mogą w każdej chwili wizualnie zweryfikować tożsamość. Dodatkowo – ponieważ transmisja udziału uczestników w postaci rozprawy odmiejscowionej staje się częścią protokołu elektronicznego – w każdej chwili istnieje możliwość weryfikacji, czy wnioskodawca nie udostępnił

swojego kodu PIN osobom nieuprawnionym, które zamiast niego uczestniczyły w posiedzeniu. Co do samego udziału w posiedzeniu zastosowanie znajdzie przepis § 110 ust. 2 r.u.s.p.¹¹, który umożliwia pozostanie w pozycji siedzącej, gdy uczestnik przemawia do sądu lub gdy sąd zwraca się do niego. Aktualna pozostaje również norma § 110 ust. 1, która nakazuje powstanie z miejsc w czasie wejścia sądu na salę, odbierania przez sąd przyrzeczenia, ogłaszania wyroku oraz w czasie opuszczania sali przez sąd. Może budzić pewne wątpliwości, w jaki sposób należałoby to realizować w przypadku udziału realizowanego poza budynkiem sądu.

CO DALEJ?

Póki rozprawa online realizowana jest na podstawie zapisów tymczasowych w tarczy antykryzysowej, nie ma uzasadnionych podstaw do kompleksowej zmiany regulacji prawnej dotyczącej posiedzeń sądowych. Gdyby jednak przepisy te zostały na stałe, być może pewnych zmian wymagałyby regulacje zawarte w Regulaminie urzędowania sądów powszechnych w taki sposób, aby powstały pewne wytyczne dla uczestników posiedzeń zdalnych.

Nie ma natomiast wątpliwości, że profesjonalny pełnomocnik uczestniczący zdalnie w rozprawie powinien być w todze. Pomimo fizycznej obecności poza budynkiem sądu uczestniczy on jednak w oficjalnym posiedzeniu sądowym rozumianym funkcjonalnie.

Być może – co na pewno byłoby unikalnym rozwiązaniem w skali Unii Europejskiej – zdalna rozprawa odmiejscowiona w sposób dosłowny – od budynku sądu, pozwalająca na udział przy użyciu urządzenia prywatnego z domu lub z kancelarii – na stałe pozostanie w polskim porządku prawnym. Czas pokaże. ■

¹¹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 18 czerwca 2019 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. poz. 1141 ze zm.).

Kancelarie prawne i sami radcowie zapłacą

WYŻSZY PODATEK

Właściwie wszystko jest już jasne – od 1 stycznia 2021 r. kancelarie prawne działające w formie spółki komandytowej zapłacą CIT, a radcowie prawni, którzy wybiorą rozliczanie się w formie ryczałtu od przychodów, zapłacą wyższą stawkę podatku (17%) niż osoby świadczące usługi prawne, ale niewykonyjące wolnego zawodu (15%). Można mieć oczywiście nadzieję, że w wyniku przedłużających się prac w Senacie ten termin zostanie przesunięty na 1 stycznia 2022 r., ale to mocno niepewne.



**BOGDAN
BUGDALSKI**
dziennikarz, redaktor
i wydawca
Fot. Archiwum

Już tylko tygodnie dzielą nas od wejścia w życie ustawy zmieniającej ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawę o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawę o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne oraz niektóre inne ustawy. Ustawę czeka jeszcze wprawdzie batalia w Sejmie o przyjęcie poprawek Senatu oraz podpis Prezydenta RP, ale nie należy się spodziewać, by mogło się w niej coś istotnego dla radców prawnych zmienić. Od momentu pojawienia się projekt trafił na szybką ścieżkę legislacyjną – 26 sierpnia przyjęła go Rada Ministrów, konsultacje zakończyły się 26 września, a 30 września odbyło się pierwsze czytanie w Sejmie. Uwagi 21 organizacji, stowarzyszeń i przedsiębiorstw, którym udało się go zaopiniować w wyznaczonym czasie, a także 13 kolejnych, które przesłały swoje stanowiska po tym terminie, zostały w ekspresowym tempie rozpatrzone, chociaż niekoniecznie uwzględnione. 28 października Sejm ustawę uchwalił.

UWAGI OBSIL

Projekt od początku wzbudzał sprzeciw środowiska radcowskiego. Przede wszystkim z powodu opodatkowania działalności spółek komandytowych, w których formie działa spora część kancelarii prawnych, a także z powodu wprowadzenia wyższej o 2 pkt proc. stawki podatkowej dla przedstawicieli wolnych zawodów rozliczających się w formie ryczałtu.

W opinii skierowanej 21 września do Jana Sarnowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych zwrócił uwagę, że opodatkowanie dochodów spółek komandytowych oraz niektórych spółek jawnych podatkiem dochodowym od osób prawnych (CIT) „zwiększy koszty prowadzenia działalności w ww. formach (w tym m.in. obowiązki sprawozdawcze, dostosowanie funkcjonowania jednostki do wymogów zastrzeżonych dla podatników podatku dochodowego od osób prawnych) oraz może spowodować zmniejszenie dochodów osiąganych przez wspólników takich spółek (w wyniku opodatkowania podatkiem dochodowym zarówno dochodów samych spółek, jak i ich wspólników – tzw. podwójne opodatkowanie)”.

W piśmie zauważono również, że planowane zmiany nie są spójne z uzasadnieniem okoliczności ich wprowadzenia, ponieważ „spółki osobowe radców prawnych mogą nie zawsze stanowić duże przedsiębiorstwa, w szczególności międzynarodowe, a wybór formy prowadzonej przez nich działalności ma inne uzasadnienie niż względy podatkowe”.

Eksperti OBSiL odnieśli się także do proponowanego terminu wejścia w życie nowelizacji. Stwierdzili, że „proces legislacyjny przebiega w wyjątkowo szybkim tempie (w szczególności w obszarze konsultacji publicznych), co w świetle wagi zmienianych przepisów może spowodować, że nie wszystkie zainteresowane strony zdążą wypowiedzieć się w swoim interesie, a nowelizowane przepisy będą zawierały zapisy budzące w praktyce wątpliwości interpretacyjne”.

W kolejnej opinii na temat przedmiotowego projektu, skierowanej do ministra Sarnowskiego 25 września, OBSiL odniósł się do zmian w stawkach ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych. Stwierdził, że nieuprawnione i nieuzasadnione jest zróżnicowanie stawek ryczałtu od

przychodów osiągniętych „w zakresie wykonywania wolnych zawodów – na poziomie 17% (art. 12 ust. 1 pkt 1 lit. 1) oraz przychodów ze świadczenia usług prawnych, rachunkowo-księgowych i doradztwa podatkowego (PKWiU dział 69), innych niż świadczonych w ramach wolnych zawodów – według stawki 15%”.

W ocenie ośrodka zmniejszenie stawki podatku od przychodów osiągniętych przez osoby świadczące usługi prawne i jednocześnie niewykonujące wolnego zawodu stworzy uprzywilejowaną sytuację dla osób, które zawodowo zajmują się doradztwem prawnym, nie posiadając stosownych uprawnień, doświadczenia, ubezpieczenia. „Niższa stawka podatku może stać się kolejnym argumentem do podejmowania działalności w zakresie doradztwa prawnego bez konieczności uzyskania uprawnień, co może wpłynąć na jakość porad i sytuację prawną beneficjentów takiej usługi” – czytamy w opinii.

STANOWISKO KRRP

Powyższe argumenty OBSiL podtrzymała w pełni Krajowa Rada Radców Prawnych w stanowisku przyjętym 3 października, w którym jeszcze raz zwróciła uwagę projektodawcy, że opodatkowanie dochodów spółek komandytowych oraz niektórych spółek jawnych podatkiem dochodowym od osób prawnych (CIT) może spowodować zmniejszenie dochodów osiągniętych przez wspólników takich spółek, i zaapelowała o wstrzymanie prac legislacyjnych w tym zakresie lub ewentualnie o przesunięcie terminów wejścia w życie planowanych zmian, pozwalając podatnikom na spokojne i wyważone decyzje co do wyboru właściwej dla nich formy prowadzenia działalności gospodarczej lub wykonywania zawodu.

KRRP podniosła także, że nieuprawniona i niezasadzona jest też propozycja wprowadzenia 17-proc. stawki ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych dla przedstawicieli wolnych zawodów, podczas gdy przychody ze świadczenia usług prawnych, usług rachunkowo-księgowych i doradztwa podatkowego świadczone przez inne osoby mają podlegać stawce 15-proc.

„Nie istnieją jakiegokolwiek argumenty natury prawnej uzasadniające dwie różne stawki podatku dla przychodów osiągniętych w związku ze świadczeniem usług tego samego rodzaju. Stawka podatku w obu przypadkach powinna zostać określona na poziomie 15%” – stwierdzono w dokumencie.

OBOJĘTNOŚĆ PRAWODAWCY

Uwagi i opinie środowiska radcowskiego, a także innych uczestników życia gospodarczego, nie miały jednak większego wpływu na kształt uchwalonej 28 października ustawy. Na przykład zastrzeżenia odnoszące się do opodatkowania spółek komandytowych podatkiem CIT kwitowano

stwierdzeniem: „Uwaga niezasadna. Analizy Krajowej Administracji Skarbowej wskazują na wykorzystywanie spółek komandytowych do unikania opodatkowania”.

– Mieliśmy nadzieję, że podniesiona argumentacja spowoduje zmiany na etapie prac sejmowych, ponieważ wydawało się nam, że są to argumenty bardzo racjonalne, również z punktu widzenia interesów podatkowych państwa, a także rentowności działalności gospodarczej, podejmowanej przez radców prawnych, ale tak się nie stało – komentuje mec. Tomasz Scheffler, zastępca kierownika OBSiL i Dziekan Rady OIRP we Wrocławiu.

Wobec braku pozytywnej reakcji Sejmu i uchwalenia ustawy OBSiL podjął jeszcze jedną próbę powstrzymania złej legislacji. 3 listopada skierował do marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego pismo w sprawie znajdującej się w Senacie ustawy (druk senacki nr 249), w którym podtrzymał uwagi zgłaszane na wcześniejszym etapie procesu legislacyjnego.

– Podjęliśmy te działania, ponieważ liczymy, że racjonalne argumenty natury prawnej przedstawiane w toku debaty zdołają w końcu pozytywnie wpłynąć na ostateczny kształt prawa podatkowego – wyjaśnia mec. Tomasz Scheffler.

Podkreśla, że samorząd musi aktywnie uczestniczyć w procesie legislacyjnym, ponieważ proponowane obecnie zmiany w ustawach podatkowych będą miały istotny wpływ na sensowność ekonomiczną prowadzenia przez część radców prawnych działalności zawodowej w dotychczasowej formie spółki komandytowej. Nieuzasadnione jego zdaniem, a przede wszystkim niesprawiedliwe jest również różnicowanie stawek ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych osiągniętych w ramach wykonywania wolnych zawodów i przychodów ze świadczenia np. usług prawnych, uzyskiwanych przez osoby reprezentujące inne zawody.

Również w ocenie mec. Bartosza Opalińskiego, członka Prezydium KRRP i Dziekana Rady OIRP w Rzeszowie, znajdująca się obecnie w Senacie ustawa nowelizacyjna jest ze wszech miar krzywdząca dla radców prawnych, ponieważ wybór spółki komandytowej jako formy działalności kancelarii prawnej podyktowany jest głównie wygodną strukturą organizacyjną, a nie, jak twierdzi Ministerstwo Finansów – optymalizacją podatkową. Jego zdaniem nieakceptowalny jest również pomysł opodatkowania stawką 17-proc. ryczałtów od przychodów ewidencjonowanych przedstawicieli wolnych zawodów.

– Taki zapis faworyzuje przedsiębiorców, którzy mogą świadczyć pewne usługi w zakresie doradztwa prawnego, nie będąc radcami prawnymi czy adwokatami. Jako KRRP krytykujemy to rozwiązanie, ale wszystko wskazuje na to, że i ono zostanie przyjęte – podkreśla mec. Opaliński.

Wygłąda na to, że Senat wiele z tych argumentów uwzględni, ale czy przejdą one w Sejmie, trudno powiedzieć. ■

Spółka komandytowa PODATNIKIEM CIT

28 października Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne oraz niektórych innych ustaw (nowelizacja)¹ i przekazał ją do Senatu.



PRZEMYSŁAW KOSIŃSKI

radca prawny, autor publikacji z zakresu prawa cywilnego i postępowania cywilnego
Fot. Jacek Kutyba

W momencie pisania tego artykułu nie odbyło się jeszcze posiedzenie izby wyższej, nieznane są również dalsze losy nowelizacji w Sejmie oraz ostateczna decyzja prezydenta co do niej. Wprowadza ona głównie rozwiązania dotyczące uszczelnienia systemu podatku dochodowego, jak również atrakcyjne zmiany w ustawie o ryczałcie oraz zmiany w przepisach o cenach transferowych². Wyższe wpływy do Skarbu Państwa ma zapewnić przede wszystkim nadanie podmiotowości na gruncie CIT dotychczas transparentnym podatkowo spółkom komandytowym oraz niektórym spółkom jawnym.

KTO STOI ZA SPÓŁKAMI KOMANDYTOWYMI?

Wbrew licznym negatywnym głosom płynącym ze strony przedsiębiorców oraz profesjonalistów obsługujących na co dzień biznes (w tym także od radców prawnych³) ustawodawca uzasadnia wprowadzane zmiany tym, że chce uniemożliwić wykorzystywanie sp. k. przez duże przedsiębiorstwa (w szczególności międzynarodowe) do niedopuszczalnej, zdaniem Ministerstwa Finansów (MF), optymalizacji podatkowej. Tymczasem, jak wynika z przeprowadzonych na rynku analiz, na ok. 43 tys. sp. k. prowadzących aktywnie działalność gospodarczą blisko 92% to biznesy osób fizycznych pochodzących z Polski, a udział

zagranicznych wspólników w łącznej liczbie wszystkich wspólników sp. k. wynosi 0,4%⁴.

„OPTIMALIZACJA PODATKOWA”

Zdaniem ustawodawcy działania potocznie zwane optymalizacją podatkową, których podstawową cechą jest fakt, iż o wyborze konkretnego sposobu przeprowadzenia danej transakcji czy formy prowadzenia działalności decydują wyłącznie, bądź w przeważającej mierze, przepisy prawa podatkowego, są przez niego niepożądane, ponieważ naruszają politykę podatkową, mają się opłacać przede wszystkim dużym przedsiębiorstwom (zdatnym ponieść koszty obsługi procesu optymalizacyjnego) oraz zaburzają równowagę konkurencyjną podmiotów na rynku⁵. Nowelizacja jest procedowana w momencie zarówno wielkiej fali popularności sp. k. (która wg danych GUS była na koniec 2019 r. drugą formą spółek handlowych pod względem liczby podmiotów zarejestrowanych w Polsce, zaraz po sp. z o.o.)⁶, jak i w dobie pełzającej narodowej kwarantanny. Nie dziwi zatem wynik ankiety przeprowadzonej wśród 400 właścicieli sp. k., w świetle której najbardziej zaniepokojeni zmianami są mikro- i mali przedsiębiorcy⁷.

To, co nie podoba się MF, to również bardzo często, według wiceministra Jana Sarnowskiego⁸, zjawisko w postaci unikania podatków przez sp. k. poprzez działanie w formie hybrydowych połączeń ze spółkami z o.o., które w uzasadnieniu projektodawca nazywa wręcz „rozpoznanym wehikułem optymalizacyjnym”. Zalety takich hybryd są rzeczywiście duże, ponieważ polski przedsiębiorca będący komandytariuszem w sp. k., w której

⁴ https://crido.pl/press_info/objecie-spolek-komandytowych-cit-zwiekszy-obciazenia-kilkudziesieciu-tysiecy-polskich-przedsiębiorców/, data dostępu: 18 listopada 2020 r. Analiza została przeprowadzona na podstawie informacji z baz danych InfoCredit.

⁵ Zob. uzasadnienie projektu, *ibidem*.

⁶ <https://edgp.gazetaprawna.pl/e-wydanie/57626,23-pazdziernika-2020/71791,Gazeta-Prawna-Poradnik/739164,Piec-pomyslow-dla-spolek-komandytowych-na-wypadek-opodatkowania-CIT.html>, data dostępu: 18 listopada 2020 r.

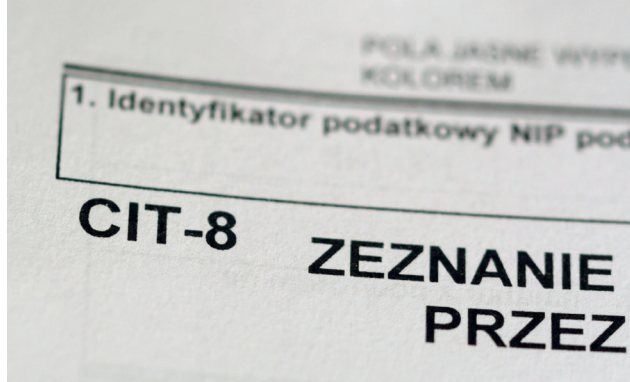
⁷ Wprowadzenie CIT dla spółek komandytowych grozi cięciem inwestycji i zatrudnienia - <https://zpp.net.pl/20196/>, data dostępu: 18 listopada 2020 r.

⁸ <https://www.rp.pl/Podatek-dochodowy/201019577-CIT-od-spolek-komandytowych-nieco-pozniej---od-1-maja-2021-r.html>, data dostępu: 18 listopada 2020 r.

¹ <http://sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=642>, data dostępu: 18 listopada 2020 r.

² Zob. uzasadnienie projektu - <http://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/BDF758EADB7CC788C12585F300446898/%24File/642.pdf>, data dostępu: 18 listopada 2020 r.

³ <https://kirp.pl/stanowisko-krpp-z-dnia-3-pazdziernika-2020-r/>, data dostępu: 18 listopada 2020 r.



Fot. Adobe Stock

komplementariuszem jest sp. z o.o., korzysta z elastyczności i transparentności podatkowej sp. k., przy jednoczesnym zapewnieniu jak największego poziomu bezpieczeństwa dla swojej rodziny dzięki przerzuceniu odpowiedzialności na sp. z o.o. Jednakże nazywanie prowadzenia biznesu w takiej formie prawnej „unikaniem podatków” przez sp. k. kłóci się z wypowiedziami najważniejszych sądów w Polsce, które stwierdzają wprost, że „nie ma żadnych podstaw do przyjmowania zasady, w myśl której podatnik powinien zawsze regulować swoje stosunki cywilnoprawne w sposób najbardziej korzystny z punktu widzenia interesów fiskalnych państwa”⁹, jak również to, że „z żadnej normy prawnej nie można wyprowadzić zasady nakładającej na podatnika obowiązek działania dla powstania zobowiązania podatkowego w najwyższej możliwej wysokości”¹⁰. NSA stwierdził ponadto, że jeśli obowiązujący porządek prawny daje podatnikowi wybór kilku legalnych konstrukcji do osiągnięcia swoich celów gospodarczych, to wybór najkorzystniejszego podatkowego rozwiązania nie może być traktowany jako obejście prawa¹¹.

NOWE PRZEPISY

Zgodnie z nowymi przepisami dochód w sp. k. będzie zatem najpierw opodatkowany podatkiem CIT w odpowiedniej stawce, tj. 9% lub 19%. Następnie komplementariusz zapłaci zryczałtowany podatek dochodowy od udziału w zyskach osób prawnych w wysokości 19%, przy czym pomniejszy go o kwotę odpowiadającą iloczynowi procentowego udziału komplementariusza w zysku sp. k. i podatku należnego od jej dochodu (ale nie więcej niż o kwotę CIT zapłaconego przez sp. k.). W efekcie komplementariusz może uniknąć podwójnego opodatkowania CIT. Należy przy tym pamiętać, że tak opodatkowany dochód w przypadku komplementariusza będącego sp. z o.o., gdyby miał zostać wypłacony w formie dywidendy, podlegałby kolejnemu opodatkowaniu tym samym zryczałtowanym 19-proc. podatkiem dochodowym.

Dla komandytariuszy ustawodawca wprowadził przedmiotowe zwolnienie od podatku dochodowego kwoty stanowiącej 50% przychodów uzyskanych przez komandytariusza z tytułu udziału w zyskach w sp. k. mającej siedzibę lub zarząd na terytorium RP, nie więcej jednak niż 60 tys. zł

⁹ Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 2004 r., K 4/03 (uzasadnienie prawne – punkt 1.8).

¹⁰ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (do 31 grudnia 2003 r.) we Wrocławiu z 30 czerwca 2003 r., I SA/Wr 1183/00.

¹¹ *Ibidem*.

w roku podatkowym (nowy art. 22 ust. 4e CIT). Nie będzie jednak z niego mógł skorzystać taki komandytariusz, który: posiada co najmniej 5% udziałów/akcji w spółce kapitałowej będącej komplementariuszem w tej sp. k., jest członkiem zarządu spółki kapitałowej będącej komplementariuszem w tej sp. k., lub spółki kapitałowej posiadającej co najmniej 5% udziałów/akcji w spółce kapitałowej będącej komplementariuszem w tej sp. k., lub jest podmiotem powiązany z członkiem zarządu lub współnikiem spółki posiadającej co najmniej 5% udziałów/akcji w spółce kapitałowej będącej komplementariuszem w tej sp. k. Zarówno sama kwota zwolnienia, jak i wyżej wymienione obostrzenia czynią je w praktyce mało atrakcyjnym.



Jak wynika z przeprowadzonych na rynku analiz, na ok. 43 tys. sp. k. prowadzących aktywnie działalność gospodarczą blisko 92% to biznesy osób fizycznych pochodzących z Polski, a udział zagranicznych współników w łącznej liczbie wszystkich współników sp. k. wynosi 0,4%.

Uklonem w stronę przedsiębiorców jest wprowadzony na sam koniec prac art. 12 ust. 2 nowelizacji, dzięki któremu sp. k. może postanowić, że nowe przepisy o PIT i CIT stosuje się do niej dopiero od 1 maja 2021 r., podczas gdy nowelizacja wchodzi w życie 1 stycznia 2021 r.

BECZKA DZIEGCIU Z ŁYŻKĄ MIODU

Nowelizacja zakłada również pewne atrakcyjne dla podatników zmiany, w tym zwłaszcza podwyższenie limitu przychodów uprawniających do stosowania preferencyjnej 9-proc. stawki CIT z obecnych 1,2 mln euro do 2 mln euro. Z kolei w ustawie o ryczałcie rozszerzono grupę podatników, którzy będą mogli skorzystać z tej formy opodatkowania (w tym m.in. o radców prawnych), oraz zwiększono limit przychodów warunkujących wybór ryczałtu z 250 tys. euro obecnie do 2 mln euro. Ponadto MF potwierdziło, że w myśl nowych przepisów ryczałtem według dwóch stawek (8,5% oraz 12,5% od nadwyżki przychodów ponad 100 tys. zł) będzie opodatkowana większość przychodów związanych z wynajmem oraz zakwaterowaniem niezależnie od tego, czy będzie to najem prywatny, czy też najem prowadzony w ramach działalności gospodarczej¹².

Wydaje się, że ze względów fiskalnych opisywane zmiany wejdą w życie w niezmiennym kształcie, co raczej nie zachęci przedsiębiorców do inwestycji czy zwiększania zatrudnienia w środku walki z pandemią. ■

¹² <https://podatki.gazetaprawna.pl/artykuly/1492065,wynajmujacy-nieruchomosci-w-ramach-biznesu-ryczalt.html>, data dostępu: 18 listopada 2020 r.

KOSZTY PODATKOWE

kancelarii prawnej

Fot. Adobe Stock

Wydatki na aplikację radcowską jeszcze przed rozpoczęciem działalności, opłacenie aplikacji praktykantom, część kosztów związanych z utrzymaniem lokalu, w którym prowadzona jest działalność prawnicza, czy wydatki na garderobę prawnika – to tylko niektóre wydatki, które można rozpatrywać w kategorii kosztów podatkowych kancelarii.



**WIESŁAWA
MOCZYDŁOWSKA**
redaktor, wykładowca,
specjalistka od rachunkowości
i podatków
Fot. Archiwum W. Moczydłowskiej

Istnieje możliwość zaliczenia do kosztów podatkowych wydatków poniesionych jeszcze przed rozpoczęciem wykonywania działalności w formie kancelarii prawnej. Nawet wydatki związane z uzyskaniem uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego można rozważać w kategorii kosztów podatkowych. Wskazać należy na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z 25 lutego 2014 r. (I SA/Gd 1650/13), w którym sąd stwierdził, że wydatki dokonane w związku ze staraniem się o przyjęcie na aplikację radcowską, jej odbywaniem i zdobywaniem uprawnień radcy prawnego poniesione zostały w celu uzyskania przychodu i mimo poniesienia ich przed rozpoczęciem prowadzenia działalności gospodarczej mogą być kosztem podatkowym tej działalności. Zdaniem sądu jeżeli wydatki są poniesione w celu uruchomienia działalności, są racjonalne i właściwie udokumentowane, to stanowią koszt w miesiącu rozpoczęcia tej działalności.

Również organy skarbowe są łaskawe w tej kwestii. Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji z 28 maja br. (nr 0112-KDIL3-3.4011.159.2019.1.MW) stwierdził, że wydatki na aplikację mogą być kosztem uzyskania przychodów, nawet jeśli trudno je przypisać konkretnym przychodom.

Z kolei dyrektor Izby Skarbowej w Bydgoszczy w interpretacji z 18 listopada 2016 r. (nr 0461-ITPB1.4511.792.16.1.WM) stwierdził, że wydatki na opłacenie specjalistycznego szkolenia w postaci aplikacji adwokackiej lub radcowskiej osobom odbywającym praktyki w kancelarii adwokatów i radców prawnych mogą zostać zaliczone do kosztów uzyskania przychodu.

Warto wskazać, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 22 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

kosztami uzyskania przychodów są koszty poniesione w celu osiągnięcia przychodów lub zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów, z wyjątkiem kosztów wymienionych w art. 23. Każdy wydatek powinien podlegać indywidualnej analizie. Wyjątkiem jest jedynie sytuacja, gdy ustawa wyraźnie wskazuje jego przynależność do kategorii kosztów uzyskania przychodów lub wyłącza możliwość zaliczenia go do tego rodzaju kosztów. W pozostałych przypadkach należy badać istnienie związku przyczynowego pomiędzy poniesieniem kosztu a powstaniem przychodu lub też zachowaniem albo zabezpieczeniem źródła przychodu.

Są koszty podatkowe bezpośrednio związane z przychodami oraz takie, których nie można wprost przypisać do określonych przychodów, ale są racjonalnie uzasadnione jako zmierzające do ich osiągnięcia, tzw. koszty pośrednie. Podatnik ma możliwość zaliczenia do kosztów podatkowych wszelkich wydatków pod warunkiem: faktycznego ich poniesienia i udokumentowania, istnienia związku przyczynowego pomiędzy wydatkiem a przychodami, braku dokonanego wydatku na liście negatywnej, zawartej w art. 23 ustawy.

DZIAŁALNOŚĆ PRAWNICZA WE WŁASNYM MIESZKANIU

Prawnik rejestrujący działalność we własnym mieszkaniu ma możliwość zaliczenia do kosztów podatkowych części wydatków związanych z jego utrzymaniem. Dyrektor KIS w interpretacji z 21 grudnia 2017 r. (nr 0114-KDIP3-1.4011.361.2017.1.ES) stwierdził, że przedsiębiorca nie musi wydzielać części mieszkania na prowadzenie działalności gospodarczej. Wydatki poniesione przez niego na utrzymanie lokalu mogą stanowić koszt uzyskania przychodów w części, w jakiej ten lokal jest przeznaczony na tę działalność. Wcześniej fiskus wymagał wydzielenia części mieszkania. Dyrektor KIS stwierdził, że wydatki na czynsz czy media ponoszone przez przedsiębiorców, którzy zarejestrowali firmę w mieszkaniu, nie są co do zasady wyłączone z kosztów uzyskania przychodów na mocy art. 23 ustawy



Prawnik rejestrujący działalność we własnym mieszkaniu ma możliwość zaliczenia do kosztów podatkowych części wydatków związanych z jego utrzymaniem.

o PIT, a ustawa nie warunkuje możliwości zaliczenia ich do kosztów od takiego wyodrębnienia. Interpretacja ta oznacza stopniową liberalizację stanowiska organów podatkowych w zakresie kosztów prowadzenia działalności w mieszkaniu podatnika. Potwierdza to interpretacja dyrektora KIS z 13 listopada 2018 r. (DPP7.8220.20.2018. CRS) podtrzymująca powyższe stanowisko.

WYDATKI NA GARDEROBĘ PRAWNIKA

Z punktu widzenia prawnika wydatki na garderobę używaną w pracy spełniają wymogi uznania ich za firmowe koszty. Zdaniem skarbowki wydatki związane z zakupem: garniturów, marynarek, spodni, koszul, krawatów, dodatków (zegarki, paski, szaliki) mają charakter wydatków osobistych i nie można ich uznać za ściśle związane z działalnością gospodarczą. Tak stwierdził dyrektor IS w Łodzi w interpretacji z 10 lutego 2016 r. (nr IPTPB1/4511-726/15-2/SJ). Organy skarbowe twierdzą, że uzyskiwanie przychodów przez prawników nie jest uzależnione od rodzaju odzieży, a schludny wygląd niezbędny jest do wykonywania wszystkich zawodów.

Istnieje jednak możliwość zaliczenia w koszty takich wydatków. Trzeba spełniać wspomniane przesłanki z art. 22 ust. 1 ustawy o PIT. Dodatkowo odzież – aby nie zarzucono jej osobistego charakteru – musi być oznaczona: trwale (naszywki, haft, druk) w sposób widoczny znakami firmy (logo, nazwa kancelarii). Potwierdzają to interpretacje, m.in. dyrektora KIS z 5 kwietnia 2017 r. (nr 1462-IPPB4.4511.171.2017.1.LZ). Stwierdził on, że według ugruntowanego stanowiska organów podatkowych uznać należy, że odzież służbowa to specjalna odzież (lub jej elementy) noszona tylko w związku z wykonywaną pracą, której charakter powinien uniemożliwiać wykorzystanie jej do celów osobistych, np. mundur, odzież charakterystyczna dla firmy poprzez barwę, krój, logo itp. Ubiór służbowy powinien charakteryzować się wyróżnieniem powodującym, że niemożliwe byłoby używanie go na potrzeby prywatne tej osoby.

PEŁNOMOCNIK Z URZĘDU MA WYBÓR, JAK ROZLICZYĆ KOSZTY I PRZYCHODY

Na uwagę zasługuje interpretacja dyrektora KIS z 19 października 2020 r. (nr 0115-KDIT1.4011.583.2020.4.KK). Wynika z niej, że kwalifikacja do źródła przychodów

w PIT wynagrodzenia z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu jest zależna od formy prawnej wykonywania przez niego zawodu adwokata, radcy prawnego, a kwota zwrotu wydatków pełnomocnika z urzędu nie stanowi przychodu podatkowego, jeśli podatnik nie prowadzi księgi przychodów i rozchodów, albo prowadząc taką księgę, postanowił nie ujmować uprzednio tej kwoty po stronie kosztów.

Wątpliwości miał prawnik, który wykonuje zawód na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej z innym radcą prawnym, prowadzącym kancelarię. Radca wykonuje również pracę na podstawie stosunku pracy oraz jest członkiem rady nadzorczej spółki z o.o.

Ponieważ radcowie, bez względu na formę wykonywania zawodu, są zobowiązani do prowadzenia spraw z urzędu po wyznaczeniu ich przez organ samorządu zawodowego, zdarzają mu się takie sprawy.

Powziął on wątpliwość, czy jest zobowiązany prowadzić podatkową księgę przychodów i rozchodów. Zapytał też fiskusa, jak dokonać rozliczenia dochodu uzyskanego w ramach wynagrodzenia za prowadzoną sprawę z urzędu i czy kwota przyznana przez sąd na podstawie par. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu zawsze będzie stanowić przychód w PIT.

Dyrektor KIS przypomniał, że kwestia ta jest przedmiotem wydanej przez Ministra Finansów Interpretacji Ogólnej nr DD3/033/181/CRS/13/RD-90955/13 z 21 listopada 2013 r., w myśl której kwalifikacja do źródła przychodów w podatku dochodowym od osób fizycznych wynagrodzenia z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu jest zależna od formy prawnej wykonywania przez niego zawodu adwokata czy radcy prawnego.

Jeżeli radca prawny działalność zawodową wykonuje w formie organizacyjnej, w ramach której osiąga dochody kwalifikowane do źródła przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT, wówczas wynagrodzenie z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu należy zaliczyć do przychodów z tego źródła. Jeżeli natomiast wykonuje on swoją działalność w innej formie, np. w ramach stosunku pracy, wówczas wynagrodzenie z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu należy kwalifikować do przychodów z działalności wykonywanej osobiście, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 13 pkt 6 ustawy. Wówczas na sądzie spoczywają obowiązki płatnika, radca prawny nie ma obowiązku prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów i odprowadzania zaliczek na podatek dochodowy. ■

Raportowanie PO LIFTINGU

Zmiany zasady wystawiania faktur VAT i dokonywania rozliczeń w podatku od towarów i usług, mające bezpośredni wpływ na wykonywanie zawodu radcy prawnego, obowiązują od 1 października tego roku¹.

Dotychczas składane deklaracje VAT-7 i VAT-7K zostają zastąpione przez jeden dokument elektroniczny (plik kontrolny) JPK_VAT, w formie JPK_V7M lub JPK_V7K. Składanie deklaracji VAT-7 nie będzie już konieczne. Po raz pierwszy nastąpiło to w rozliczeniu za październik tego roku.

Podatnicy VAT będą zobowiązani do podawania w pliku kontrolnym dodatkowych, szczegółowych informacji o transakcjach i przypisanych do nich kodach GTU. Dla usług prawniczych jest to kod GTU_12. Radca prawny, który wystawia fakturę VAT dokumentującą świadczenie usług doradztwa prawnego, nie jest zobowiązany do zawarcia w jej treści informacji o kodzie GTU. Pamiętajmy jednak, że podanie takiego kodu nie będzie błędem, a może ułatwić służbom finansowo-księgowym sporządzanie dokumentów rozliczeniowych przesyłanych do organów administracji skarbowej. Radcowie prawni, będący płatnikami VAT, są obowiązani oznaczać dodatkowo niektóre dokumenty, w tym w szczególności: faktury wystawione do paragonów – oznaczenie FP, dokumenty wewnętrzne – WEW czy faktury VAT dokumentujące wykonanie usługi na rzecz podmiotu powiązanego – TP. Oznaczenia kodami GTU nie mają zastosowania do nabyć, stanowiących wewnątrzspółnotowe nabycie towarów czy import usług. Do korekt faktur wystawionych przed wprowadzeniem nowego JPK_VAT stosuje się nowe przepisy dotyczące oznaczania transakcji.

TYLKO ELEKTRONICZNIE

JPK_VAT będzie składany wyłącznie w wersji elektronicznej. Podatnicy będą wysyłać pliki do 25. dnia miesiąca – za miesiąc poprzedni. Nowy JPK_VAT będzie miał dwa warianty: dla podatników rozliczających się miesięcznie – JPK_V7M oraz rozliczających się kwartalnie – JPK_V7K. Plik będzie można podpisać podpisem kwalifikowanym, profilem zaufanym lub danymi autoryzującymi. Po złożeniu JPK_VAT

¹ Prawną podstawą nowych regulacji są m.in. przepisy ustawy z 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r., poz. 1520) oraz rozporządzenia Ministra Finansów, Inwestycji i Rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 1988 ze zm.).



Ministerstwo Finansów udostępniło przedsiębiorcom bezpłatne narzędzia, które mają pomóc im przygotować, podpisać i wysłać plik JPK_VAT z deklaracją.

z deklaracją podatnik będzie mógł pobrać Urzędowe Poświadczenie Odbioru (UPO). Podatnicy, którzy rozliczają się kwartalnie, wypełnią tylko część ewidencyjną za pierwsze dwa miesiące każdego kwartału. Po zakończeniu kwartału wypełnią część ewidencyjną za trzeci miesiąc i część deklaracyjną JPK_VAT za cały kwartał.

Ministerstwo Finansów udostępniło przedsiębiorcom bezpłatne narzędzia, które mają pomóc im przygotować, podpisać i wysłać plik JPK_VAT z deklaracją. To nowa wersja aplikacji e-mikrofirma oraz formularz interaktywny, które służą do samodzielnego wypełnienia i wysyłania plików.

Formularz interaktywny umożliwi przygotowanie i wysyłanie nowego JPK_VAT z deklaracją w dwóch wariantach: dla podatników rozliczających się miesięcznie – JPK_V7M i kwartalnie – JPK_V7K. Z kolei aplikacja e-mikrofirma umożliwi wystawianie i zapisywanie faktur krajowych, stworzenie ewidencji VAT oraz wygenerowanie i wysyłanie plików JPK_V7M i JPK_V7K, a także JPK_FA. Do aplikacji będzie się można zalogować za pomocą profilu zaufanego, e-dowodu lub bankowości elektronicznej.

POPRAWKI PRZEWIDZIANE

Podatnicy, na prośbę naczelników urzędów skarbowych, mogą skorygować ewentualne błędy w złożonej ewidencji JPK_VAT. Jeżeli podatnik w ciągu 14 dni od otrzymania wezwania prześle skorygowany plik lub wykaże, że ewidencja nie zawiera błędów wskazanych w wezwaniu, nie zostanie ukarany. Jednak na tych podatników, którzy poprzez celowe, uporczywe działania i wprowadzane błędy będą uniemożliwiać weryfikację transakcji, naczelnicy urzędów będą mogli nałożyć karę 500 zł. ■

P.N.

Wymianę kasy CZAS ZACZAĆ

Wprowadzie to jeszcze nie w styczniu, lecz dopiero od 1 lipca 2021 r. podmioty świadczące usługi prawne będą zobowiązane do posiadania kas rejestrujących online, jednak najwyższy czas, by się do tego przymierzyć. Bo kasę trzeba mieć i to taką, którą widzi Szef Krajowej Administracji Skarbowej.

Milowymi krokami zbliża się termin zakupu kas rejestrujących online przez osoby świadczące usługi prawne. Na nic się bowiem zdały negatywne opinie m.in. samorządu radcowskiego w sprawie projektu rozporządzenia w tej sprawie. „Negatywnie należy ocenić konieczność ponoszenia przez podatników (np. radców prawnych) wydatków związanych z koniecznością (w mniejszej lub większej odległości czasowej) zmiany stosowanych w kancelarii radcy prawnego kas rejestrujących. Wszyscy radcowie stosujący obecnie kasy rejestrujące (bez względu na ich rodzaj) będą zobowiązani już w 2019 r. dokonać zmian w zakresie ewidencjonowania sprzedaży” – czytamy w stanowisku OBSiL z 5 listopada 2018 r.

OD 1 LIPCA 2021 R. TYLKO ONLINE

Minister finansów okazał się w swych zamierzeniach nieprzejednany, tłumacząc, że rejestracja online sprzedaży jest kolejnym po JPK-VAT narzędziem zmierzającym do uszczelnienia systemu poboru podatku VAT, a przede wszystkim ograniczenia szarej strefy w sprzedaży detalicznej. I gdyby nie pandemia, już tylko miesiąc dzieliłby radców prawnych i inne osoby świadczące usługi prawne od konieczności wymiany kasy rejestrującej z elektronicznym lub papierowym zapisem kopii na kasę online. Minister finansów rozporządzeniem z 10 czerwca 2020 r. przesunął bowiem podmiotom świadczącym usługi prawne termin ewidencjonowania sprzedaży za pomocą kas online z 1 stycznia na 1 lipca 2021 r.¹

Wydłużono również termin obowiązywania wsparcia na zakup tego typu urządzenia. Polega ono na możliwości odliczenia od podatku należnego kwoty maksymalnie 90% wartości netto kasy rejestrującej online, jednakże nie więcej niż 700 zł. Warto jednak pamiętać, że uzyskanie ulgi podatkowej zostało obwarowane wieloma warunkami. Może z niej skorzystać podatnik, który rejestruje kasę po raz pierwszy. Przysługuje ona na zakup tylko tych kas, które

podlegają wymianie na kasy online, zatem zakup kolejnej kasy, dodatkowej, nie podlega odliczeniu. Za kasę kupioną na raty otrzymamy zwrot tylko wtedy, gdy ją spłacimy w całości. Z ulgi nie będzie mógł skorzystać podatnik, który zakupi kasę później niż w terminie sześciu miesięcy od daty wejścia obowiązku prowadzenia ewidencji sprzedaży przy jej użyciu – czyli 1 lipca 2021 r. Trzeba jednak pamiętać, że każda sprzedaż usługi dokonana od tej daty musi być zarejestrowana przy użyciu tej kasy.

Zatem kasa rejestrująca online to urządzenie, które w momencie dokonywania sprzedaży przesyła automatycznie informację o niej do systemu teleinformatycznego prowadzonego przez Szefa Krajowej Administracji Skarbowej, zwanego Centralnym Repozytorium Kas (CRK). Jeśli więc prowadzimy mobilne biuro albo sprzedaż poza biurem, to wypada poszukać takiego urządzenia, które pozwoli nam na bezproblemowe łączenie się z internetem i CRK spoza siedziby. Należy więc zwrócić uwagę na czas jej pracy w okresach między ładowaniami oraz szybkość łączenia się z internetem. Wybór kas zarówno mobilnych, jak i stacjonarnych nie powinien stanowić żadnego problemu. Natomiast ceny zaczynają się mniej więcej od ok. 900 zł i rosną aż do kilku tysięcy. Zatem niemało, zwłaszcza gdy musimy wymienić ich kilka. Ulga podatkowa na pewno część tych wydatków zrekompensuje.

CZY KASY MOŻNA NIE MIEĆ?

Oczywiście, jeśli prowadzimy działalność B2B, czyli rozliczamy się z kontrahentami fakturami. W przypadku sprzedaży usług osobom prywatnym lub rolnikom ryczałtowym również, ale tylko gdy spełnione zostaną łącznie dwa warunki – usługa jest świadczona na odległość, czyli bez możliwości kontaktu fizycznego (np. przez internet lub telefonicznie), oraz wynagrodzenie usługodawcy jest przelewane w całości na jego rachunek bankowy lub spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej, a z ewidencji wpływów wynika, jakiej dokładnie czynności usługowej ta wpłata dotyczyła. ■

Bogdan Bugdalski

¹ <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20200001059/O/D20201059.pdf>, data dostępu: 25 listopada 2020 r.

Perspektywa rozvodu?

SIĘGNIJ PO MEDIACJĘ

Kryzysy małżeńskie, szczególnie te, które zmierzają do zakończenia związku, są bardzo obciążające i wyczerpujące. Mediacja pozwala partnerom – mimo nierównowagi, niezgody, wrogości, oddalenia, bezradności, zniechęcenia, oskarżania i innych trudności związanych z kryzysem – znaleźć wspólną płaszczyznę rozmów.



ALICJA KUCZYŃSKA-KRATA

mediator, trener i superwizor mediacji, terapeuta relacji z doświadczeniem w zarządzaniu konfliktami, prezes zarządu Fundacji Mediare: Dialog–Mediacja–Prawo

Fot. Archiwum A. Kuczyńskiej-Kraty

Udział w mediacji – dzięki zasadzie dobrowolności – daje małżonkom możliwość samodzielnego decydowania o własnych sprawach. Po ich stronie jest więc zbudowanie odpowiedzialności za to, jak przebiegnie rozstanie i formalne zakończenie związku poprzez rozwód czy separację; jak zatroszczyć się o dzieci, by wspólnie zapewnić im bezpieczeństwo, spokój i możliwość harmonijnego rozwoju. Każda z osób może wyrazić to, co czuje i myśli, a przede wszystkim zostać wysłuchana, jak też poznać perspektywę drugiej strony. Pozwala to partnerom zmęczonym konfliktami zarówno uzyskać, jak i dać zrozumienie temu, co dotąd uniemożliwiały kłótnie i spory. Mediator pilnuje przebiegu procesu rozmów, porządku poruszanych wątków. Gdy wracają silne emocje, a w nich tendencje do oskarżania i wzajemnego obwiniania, stwarza warunki, które sprzyjają wyrażaniu własnych potrzeb i wysłuchaniu tych, które ujawnia druga strona.

MEDIACJA, GDY ROZSTANIE JEST NIEUNIKNIONE

Z mediacji można skorzystać na własny, prywatny wniosek, zawierając umowę o przeprowadzenie mediacji z mediatorem, lub w związku ze skierowaniem sądu, gdy sprawa o rozwód jest już w toku. Można ją wszcząć wtedy, gdy obie strony wyrażą na nią zgodę. Mimo iż sądy do mediacji mogą kierować sprawy rozwodowe (podobnie jak i rodzinne, opiekuńcze), to każdorazowo – zgodnie z zasadą dobrowolności – strony same podejmują decyzję, czy chcą w ten sposób wspólnie szukać możliwości porozumienia. Wiele

osób w sytuacji rozstania zgłasza się obecnie do mediacji jeszcze przed złożeniem pozwu rozwodowego. Mogą wtedy przyrzeć się różnym rozwiązaniom w kryzysie: ustalić, jak godnie się rozstać i współpracować po rozstaniu w roli rodziców, albo skupić się nad tym, jak uratować związek. Jeśli utwierdzą się w tym, że rozwód to słuszna decyzja, sami w mediacji decydują w kwestiach takich jak: nieorzekanie o winie, sposób sprawowania władzy rodzicielskiej, alimenty, spłata wspólnych zobowiązań itp. Zdarza się tak, że ludzie, rozwodząc się, są na to już zdecydowani, mają wspólne przemyślenia i pomysły, są w tej samej fazie pogodzenia się z sytuacją i chcą w mediacji ustalić zasady rozstania, jego formę prawną (rozwód albo separacja) oraz skonstruować plan współpracy w opiece i wychowaniu dzieci. Częściej jednak bywa tak, że jedna ze stron czuje się pokrzywdzona i nie ma w niej zgody na rozstanie, a druga, będąc jego inicjatorem, ma już sprecyzowane cele i plany na swoje nowe życie. Niejednokrotnie jedno z małżonków jest już zaangażowane w związek z nowym partnerem i podjęte decyzje z tym związane, a drugie nie do końca wyobraża sobie, jak odnajdzie się w rzeczywistości po rozstaniu. Mediacja umożliwia zobaczenie tych różnych perspektyw, przyjrzenie się im i w bezpiecznej atmosferze podjęcie decyzji o tym, co jest na dany moment możliwe, w jakim kierunku mogą pójść wspólne ustalenia. Mediator to umożliwia, a niczego nie narzuca, nie doradza, nie stawia diagnoz, nie wydaje opinii, nie poucza i nie podejmuje decyzji za swoich klientów. Strony w mediacji zachowują więc całkowitą autonomię, mając pełną kontrolę nad ostatecznym rezultatem tej współpracy i treścią porozumienia.

MEDIACJA, GDY DOBRO DZIECKA JEST PRIORYTETEM

Pary uwikłane latami w ciągle spory, w tym też sądowe, partnerzy skupieni na sobie i rozgrywaniu konfliktów często zapominają o tym, że dzieci wciąż przebywają w ogniu tych walk. Jeśli małżonkowie dochodzą do wniosku, że chcą się godnie rozstać, mogą podczas mediacji

skupić się na tym, jak to zrobić bez narażania siebie wzajemnie na dodatkowe stresy i mądrze zadbać o dobro dzieci. Warunkiem tego, by sąd pozostawił władzę rodzicielską obojgu rodzicom w związku z rozwodem czy separacją, jest przedstawienie przez nich przed sądem porozumienia, które zawiera zasady opieki nad dziećmi po rozstaniu. Mediacja daje szansę na jego wypracowanie w drodze współpracy i z nastawieniem na to, aby dobro dzieci było na pierwszym miejscu, a przyjęte przez rodziców postanowienia były realne i wykonalne. W sytuacji nabrzmiałych konfliktów na etapie rozwodu trudno usiąść ze swoimi pociechami, jak gdyby nigdy nic, i powiedzieć spokojnie: „Kochani, nasze drogi rozeszły się w różne strony. Niemniej wciąż jesteśmy waszymi rodzicami i chcemy zrobić wszystko, byście wiedzieli, że macie mamę i tatę, którzy was kochają i na których wciąż możecie liczyć”. Mediacja daje tę przestrzeń i możliwości, by rodzice mogli zastanowić się i zdecydować także w tej kwestii, uzgadniając, w jakiej formie, jak i kiedy przekazać dzieciom informacje o rozwodzie.

MEDIACJA, GDY WAŻNE SĄ ZROZUMIENIE I WSPÓŁPRACA

Zdarza się, że mediacja rozwodowa, której głównym celem jest przygotowanie planu opieki nad dziećmi i rodzicielskiej współpracy w ich wychowaniu, staje się pierwszą od lat poważną rozmową pary o relacjach, o głęboko skrywanych potrzebach i braku ich zaspokojenia w trakcie pożycia małżeńskiego. Czasem – szczególnie w sytuacjach, gdy żadna ze stron konfliktu nie jest zaangażowana w nowy związek, a para zgłasza się do mediacji z powodu kryzysu – okazuje się, że ludzie zaczynają rozważać powrót do małżeństwa zamiast mówić o rozstaniu. Ze względu na obowiązujące mediatora zasady neutralności i bezstronności podąża on za tym, na co dobrowolnie decydują się strony. Choć takich przypadków w mojej wieloletniej pracy z małżeństwami w kryzysie było mniej niż tych, w których mediacja służyła przygotowaniu do rozwodu, to jednak miały one miejsce. Mediacja pozwalała wtedy małżonkom chcącym się rozstać odkryć, jak ważne są dla nich trwałość małżeństwa, bliskość, rodzina i wspólne wychowanie dzieci. W wyniku rozmów dochodzili do przekonania, że zdecydowali o rozstaniu dlatego, że nie umieli sobie poradzić z eskalującymi konfliktami i głębokim kryzysem relacji, a znajomi, rodzina czy inni doradcy podpowiadali im tylko rozwód. Pamiętam takie mediacje, które doprowadziły do tego, że decydując się na pracę nad odbudową małżeństwa, strony podejmowały decyzję o zakończeniu związków, w które zaangażowały się, odstawiając na bok rodzinę. Czasem ujawniały się problemy osobiste, z którymi sobie nie radziła jedna osoba z pary lub oboje, szukając pocieszenia w kolejnych relacjach. W wyniku mediacji zapadały wtedy postanowienia o skorzystaniu z indywidualnej psychoterapii

lub psychoterapii pary. Innymi pomysłami stron na to, jak przeobrazić kryzys w związku w jego odbudowanie, były na przykład decyzje o udziale w warsztatach komunikacji opartej na empatii, dialogu i współpracy czy w zajęciach dotyczących rozwiązywania konfliktów w związkach.

MEDIACJA, GDY POROZUMIENIE MA WEJŚĆ W ŻYCIE

Mediacja jest szansą na porozumienie przy zminimalizowaniu kosztów emocjonalnych i finansowych oraz czasu i energii poświęconych na rozwiązanie sporów związanych z rozstaniem. Prowadzi do podjęcia postanowień uwzględniających potrzeby obu stron, obopólnie możliwe do zaakceptowania (zasada akceptowalności). Koncentruje się na przyszłości, na ustaleniu tego, co ważne we wzajemnych relacjach, szczególnie – gdy ze względu na współdziałanie w opiece i wychowaniu dzieci po rozstaniu – rodzice nadal będą ze sobą utrzymywać relacje. Uczy porozumiewania



W sytuacjach, gdy żadna ze stron konfliktu nie jest zaangażowana w nowy związek, a para zgłasza się do mediacji z powodu kryzysu – okazuje się, że ludzie zaczynają rozważać powrót do małżeństwa zamiast mówić o rozstaniu.

się w taki sposób, aby nie wracać do przeszłości, dystansować się do urazów i krzywd, niejednokrotnie też wybaczyć to, co było dotkliwie czy trudne. Mediacja skupia uwagę na tym, na czym obu stronom zależy, by dokonać zmian w kierunku lepszego radzenia sobie z trudnościami w przyszłości. Pozwala podjąć uzgodnienia, które określą warunki rozstania, kontakty z dziećmi, sposób spędzania wakacji i ferii, wydatki związane z potrzebami dzieci, kwotę alimentów itd. Umożliwia decyzje o tym, jak podzielić to, co było wspólne podczas małżeństwa, uzgodnić, co z mieszkaniem czy domem, komu zostanie do dyspozycji samochód, kto weźmie pralkę, kto lodówkę, a kto komplet wypoczynkowy. Efektem mediacji jest zawarte porozumienie, które satysfakcjonuje obydwie strony, jest zgodne z prawem i zasadami współżycia społecznego oraz będzie możliwe do realizacji. Sąd uwzględnia porozumienie małżonków wynikające z ugody mediacyjnej w wyroku orzekającym rozwód lub separację. Ugoda zawarta w mediacji, po jej zatwierdzeniu przez sąd, ma moc prawną ugody zawartej przed sądem. Ugoda, którą zatwierdzono przez nadanie jej klauzuli wykonalności, jest tytułem wykonawczym (art. 183¹⁵k.p.c.). ■

CZASAMI MUSZĘ BYĆ RYCERZEM

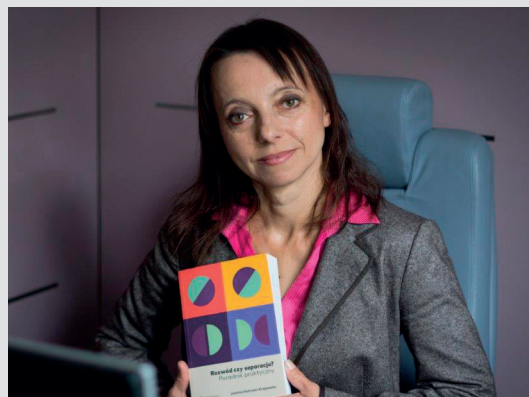
Rozmowa z **JOANNĄ HETMAN-KRAJEWSKĄ**, radcą prawnym i adwokatem, autorką książki „Rozwód czy separacja? Poradnik praktyczny”.

■ **Zacznijmy od poważnego dylematu, który stał się tytułem pani książki – rozwód czy separacja?**

Czasami klienci zadają mi to pytanie. Odpowiadam wtedy, że nie jestem zwolenniczką pośpiechu w podejmowaniu decyzji o rozwodzie czy w ogóle o rozstaniu. Uważam, że to musi być bardzo przemyślana decyzja i małżeństwo, w którym dzieje się coś nie tak, powinno zrobić coś, żeby ono przetrwało, np. udać się na terapię małżeńską. Jeżeli jednak rozpad jest nieodwracalny, to najlepszym rozwiązaniem jest rozwód. Dlaczego nie separacja? Bo poza jednym wyjątkiem – pozostawania w związku małżeńskim – ma ona takie same skutki jak rozwód. Separacja normuje prawo dziedziczenia, kwestie odpowiedzialności za zobowiązania małżonków, obowiązek alimentacji oraz opieki nad dziećmi, jeśli takie są w związku, ustanie wspólności majątkowej. Po separację sięgają przede wszystkim ludzie, którzy uznają, że rozwód jest niezgodny z ich światopoglądem, np. z nauką Kościoła katolickiego, co nie jest prawdą, bo stwierdzenia nieważności małżeństwa sakralnego może dokonać sąd kościelny. Czasami też na sądowe orzeczenie separacji decydują się małżonkowie, którzy nie wykluczają możliwości powrotu do wspólnego pożycia. To jednak jest prawie niemożliwe, bo takie twarde rozwiązanie, jakim jest separacja, nie służy ponownemu scaleniu pary. Tu raczej potrzebna jest pomoc miękka, psychologiczna, a nie kroki prawne.

■ **Jest pani mediatorem rodzinnym – czy to doświadczenie jest pomocne w sprawach rozwodowych?**

Faktem jest, że mam uprawnienia mediatora, ale nie zajmuję się mediacją w sposób czynny, bo doba ma tylko 24 godziny. Natomiast jestem wielką zwolenniczką mediacji i uważam, że mediatorzy są sprzymierzeńcami pełnomocników zawodowych, a nie ich konkurentami. Poza tym myślę, że nabycie umiejętności prowadzenia mediacji pomaga w prowadzeniu spraw z pozycji pełnomocnika zawodowego. Bardzo często też kieruję ludzi do mediacji czy to prywatnej, czy sądowej, bo uważam, że w procesie mediacji można zrobić wiele dobrego. Przede wszystkim może to pomóc w ustaleniu warunków rozwodu, a w niektórych przypadkach nawet pojednaniu małżonków i powrotu do wspólnego stała. Z tego powodu wyodrębnia się mediację transformatywną, która ma w sobie komponent pracy terapeutycznej. Dobrzy mediatorzy potrafią tę jej funkcję znakomicie wykorzystać.



Fot. Krzysztof Żuczkowski

JOANNA HETMAN-KRAJEWSKA

Radca prawny od 2003 r., członek Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, także adwokat, członek Izby Adwokackiej w Warszawie. Autorka książki „Rozwód czy separacja? Poradnik praktyczny” (Wolters Kluwer), w której pokazuje holistyczne podejście do rozwodu. Od lat interesuje się i zajmuje sprawami rodzinnymi, a także prawem autorskim. Pracuje w Kancelarii Prawniczej Patrimonium. Wkrótce ukaże się jej kolejna książka „Rozwód czy separacja? Wzory pism procesowych z komentarzem” (Wolters Kluwer).

■ **Wydaje mi się, że w sprawach rodzinnych, rozwodowych trzeba być takim mediatorem, mimo że ma się przed sobą klienta, który liczy na skuteczny rozwód.**

Pełnomocnik w sprawach rodzinnych, a zwłaszcza rozwodowych, musi nieco szerzej patrzeć na obsługę prawną. Klienci często zapominają, że rozwód diametralnie zmienia ich życie, zwłaszcza kiedy są małe dzieci. Trzeba ich przekonać do tego, żeby oddzielili sferę relacji partnerskich od spraw rodzicielskich. Rolą pełnomocnika zawodowego jest więc doprowadzenie stron do porozumienia, które umożliwi współpracę rodzicielską w jak najszerszym zakresie po rozwodzie. Czyli powinien być to rozwód w miarę

ugodowy, konstruktywny. Bo osiągnięcie nawet częściowego porozumienia jest dużo lepszym rozwiązaniem niż eskalowanie nienawiści w bardzo toksycznym procesie. Co nie oznacza, że to się zawsze udaje. Moim zdaniem rolą pełnomocnika jest pomóc ludziom w dojściu do porozumienia i nieeskalowanie nienawiści, wyciszenie konfliktu. Większość z nas tak pracuje, a tylko w sporadycznych przypadkach pełnomocnik podsyca konflikt. Czasami wynika to z postawy klienta.

■ Czy dużo jest rozwodów „cywilizowanych”?

Moje doświadczenie wskazuje, a myślę, że tę opinię podzielili wielu moich kolegów, że dominują rozwiązania ugodowe, mimo że początki nie zawsze na to wskazują. Często bywa tak, że ludzie wymachują różnymi dokumentami – raportami detektywistycznymi, rachunkami świadczącymi o roztrwonieniu majątku, a potem rozwód jest orzekany ugodowo. To, że ktoś złożył „trzy kilogramy pozwu”, czyli obszerną dokumentację obciążającą drugą stronę, wcale nie znaczy, że przez trzy, cztery kolejne lata będziemy tkwić w procesie i wszystko rozbiierać na czynniki pierwsze. Takie zachowanie to zazwyczaj zaproszenie do rozmowy, chociaż oczywiście bywa i tak, że jedna ze stron jest nieprzejednana i nie ma przestrzeni do mediowania.

■ Jaka jest według pani najczęstsza przyczyna rozwodów?

Według Rocznika Statystycznego GUS należą do nich niezgodność charakterów, konflikty na tle finansowym, niewierność małżeńska, alkoholizm, naganny stosunek do członków rodziny, przemoc. Ja jednak uważam, że małżeństwa zabija brak rozmowy. Ludzie zatracają się gdzieś w codzienności i ich wzajemne relacje zaczynają sprowadzać się do czynności organizacyjnych. Zaczynają być obcy dla siebie. Myślę, że na tym polega paradoks życia małżeńskiego, którego punktem wyjścia są bliskość, akceptacja, dbanie o siebie, które z biegiem lat zanikają, a wspólne bycie zaczyna polegać wyłącznie na zaspokajaniu potrzeb bytowych. I kiedy pojawia się ktoś, kto może potrzebę tej bliskości zaspokoić, to małżeństwo się kończy. Oczywiście to nie musi być od razu zdrada, ale np. ucieczka w intensywne przygotowywanie się do maratonów albo w różne pasje, realizowane w nadmierny sposób.

■ Czy łatwiej prowadzi się sprawy rozwodowe osób majątnych, czy też nie ma to znaczenia?

Z tym jest bardzo różnie. Tam, gdzie są pieniądze, tam budzą się demony, w związku z tym bywa, że kiedy w tle jest duży majątek, klienci mają mniejszą skłonność do ustępstw i walka jest ostra. Ale czasami jest wręcz odwrotnie i można łatwo dojść do porozumienia. To zależy od ludzi. Są takie osoby, które niezależnie od tego, ile mają pieniędzy, są bardzo przywiązane do wartości materialnych, a czasami im na nich nie zależy. Są też takie osoby, które niczego wartościowego nie mają, ale są w stanie walczyć o każdą rzecz.

■ Przeglądając pani książkę, można odnieść wrażenie, że sprawy rozwodowe sprawiają pani wiele frajdy. Czy dla radcy prawnego to dobre zajęcie?

Oczywiście. Coraz więcej radców prawnych zajmuje się sprawami rodzinnymi i obecnie w sprawach rodzinnych na sali sądowej jest i zielono, i niebiesko. Więc to jest jak najbardziej zajęcie dla radcy prawnego.

Myślę jednak, że do prowadzenia tych spraw trzeba mieć pewne predyspozycje. Musimy być jak psychoterapeuci – umieć się zaangażować, wczuwać się w sytuację klienta, być empatycznym i programować mu życie w sposób konstruktywny, a jednocześnie dbać o to, żeby jego problemy nie wpływały na nasze życie negatywnie. Tym bardziej że – zajmując się sprawami rodzinnymi – bardzo często dotykamy zła, np. krzywdzenia dzieci, przemocy domowej, łącznie z przemocą seksualną.

Prowadziłam wiele spraw, gdzie w tle toczyły się sprawy karne. Byłam pełnomocnikiem oskarżyciela posiłkowego w sprawach o przemoc, o gwałt. To trudne chwile, z którymi trzeba sobie radzić wewnętrznym i oczywiście zewnętrznym. Na przykład mieć odwagę stanąć przed jakimś zwyrodniałcem i reprezentować interesy swojej klientki. Czasami muszę być rycerzem, chociaż jestem drobną kobietą.

■ Czy są tacy klienci, których lepiej omijać z daleka, bo się człowiek tylko namęczy, a niewiele zarobi?

Tak. To osoby, które nie są stabilne emocjonalnie, czyli takie, które mają jakieś problemy psychiczne lub jakieś uzależnienia. W stosunku do nich trzeba być bardzo ostrożnym. Czasami pełnomocnik może się czuć jak w „Procesie” Kafki, kiedy racjonalność pewnych działań i rozwiązań w ogóle do klienta nie trafia.

■ Czy pani zdaniem liczba rozwodów w Polsce będzie rosła? Czy pandemia będzie miała na nią jakiś wpływ?

W Polsce na 1 tys. nowo zawieranych małżeństw w roku przypada 300 rozwodów, a jeszcze 20 lat temu było ich 100. Więc ten wskaźnik bardzo wzrósł, ale od blisko 10 lat mamy sytuację stabilną – średnio ok. 60 tys. rozwodów rocznie. Natomiast obecnie jesteśmy w nieco innej rzeczywistości – lockdown, praca zdalna, brak możliwości wyjścia z domu to dla wielu małżeństw prawdziwy sprawdzian jakości związku.

■ I są już covidowi klienci?

Tak, zaczęły już do nas docierać stricte covidowe sprawy rozwodowe, w których główną przyczyną jest na przykład to, że z powodu epidemii małżeństwo mieszało przez dwa miesiące poza Warszawą, u teściów. Tego typu stany faktyczne już są, ale trudno stwierdzić, jak powszechne jest to zjawisko. To dopiero wyjdzie w danych statystycznych za 2020 r.

W Chinach, w których pandemia zaczęła się wcześniej, wzrost fali kryzysów małżeńskich i rozwodów jest wyraźny. Myślę, że w Polsce i w całej Europie może być podobnie. ■

Rozmawiał Bogdan Bugdalski



Fot. Adobe Stock

JAKI PROGRAM DLA KANCELARII?

Na początek ustalmy jeden bezsporny fakt: nie ma dziś kancelarii prawnej, nawet tej najmniejszej, która nie korzystałaby z nowoczesnej technologii. Nie musi ona być od razu na miarę przygotowań do lotu w kosmos, ale edytor tekstu czy choćby system informacji prawnej są dziś czymś normalnym i tak zwyczajnym, że aż... niezauważalnym.

Apetyt rośnie jednak w miarę jedzenia i coś, co wystarczało 20 lat temu, dziś może wydawać się rozwiązaniem, łagodnie mówiąc, anachronicznym. Co więc wybrać z tak bogatej oferty rynkowej, że orientują się w niej w zasadzie tylko wyspecjalizowani znawcy branży?

Takie pytanie postawili sobie Bartłomiej Majchrzak i Ryszard Sowiński, autorzy wydanego przez Krajową Radę Radców Prawnych – a zainicjowanego przez Włodzimierza Chróścika, przewodniczącego Komisji Wspierania Rozwoju Zawodowego KRRP X kadencji, a obecnie Prezesa KRRP – raportu przedstawiającego najlepsze programy do zarządzania kancelarią prawną¹.

Słowem, radcowie prawni dostali do ręki praktyczny podręcznik mówiący, jak wybrać i wdrożyć najlepszy program do swojej kancelarii. Cały raport jest na stronie Krajowej Rady Radców Prawnych.

Dostępny jest już też obszerny i precyzyjny raport „Księga bezpieczeństwa komunikacji elektronicznej w pracy radcy prawnego. Część 2”². Przedstawia on ocenę

zgodności Exchange Online, Gmail, iCloud Mail dla celów działalności radców prawnych (autorzy: Maciej Gawroński, Katarzyna Kloc, Michał Ćwiakowski, Patrycja Szurmak) oraz bezpieczeństwo danych przechowywanych przez radców prawnych w wybranych chmurach autorstwa Damiana Nartowskiego i Karola Wątrobińskiego. Odsyłamy do lektury tych obszernych materiałów.

W „Radcy” zerknijmy tylko na to, co wydawało się nam najważniejsze w raporcie dotyczącym najbardziej efektywnych programów do obsługi kancelarii prawnych.

SZYJ NA MIARĘ

Jak piszą autorzy, jeśli kancelaria „działa w małym i zwinnym zespole”, najistotniejsze jest narzędzie, które pozwoli zarządzać zadaniami w korelacji z kalendarzem. Akurat takich propozycji na rynku nie brakuje i nie są one kosztowne. Ponieważ nie ma jednak darmowego lunchu – pewne inwestycje związane z usprawnieniem pracy kancelarii będą niezbędne. Dotyczą one konieczności zatrudnienia lub przeszkolenia pracowników obsługujących nowe oprogramowania, które... przecież trzeba będzie jednak kupić.

Już w momencie ich zakupu można myśleć o zyskach, które przyniosą, ale na te trzeba trochę poczekać: będzie sprawnej i efektywnej, a to wiąże się z korzyściami

¹ Programy do zarządzania kancelarią prawną. Jak wybrać i wdrożyć najlepszy program dla Twojej kancelarii?, <https://kirp.pl/raport-programy-do-zarzadzania-kancelaria-prawna-juz-dostepny/>, data dostępu: 24 listopada 2020 r.

² Księga bezpieczeństwa komunikacji elektronicznej w pracy radcy prawnego. Część 2, <https://kirp.pl/czesc-druqa-ksiegi-bezpieczenstwa-juz-dostepna/>, data dostępu: 24 listopada 2020 r.

finansowymi, ale nie od razu Kraków zbudowano. Wymierne efekty z wdrożonych oprogramowań pokażą się wtedy, gdy szefowie kancelarii będą potrafili precyzyjnie zdefiniować, co chcą osiągnąć i jakie są ich konkretne cele, do których dążą przy pomocy zakupionej technologii.

Aby posiadać tę wiedzę, potrzeba czasu – kancelaria nadal musi działać i być obecna na rynku. Jest rzeczą oczywistą, że w tym wyścigu do nowoczesności i efektywności przewagę mają te zespoły, które są otwarte na zmiany wewnętrznych procedur. Powinny one wiedzieć, dlaczego wdrażany jest dany program, kto z zespołu będzie w ten proces szczególnie zaangażowany, jaka jest wizja docelowa zmian i w którym momencie będzie można powiedzieć, że zostały one zakończone.

”

Wymierne efekty z wdrożonych oprogramowań pokażą się wtedy, gdy szefowie kancelarii będą potrafili precyzyjnie zdefiniować, co chcą osiągnąć i jakie są ich cele, do których dążą przy pomocy zakupionej technologii.

Jeśli kancelaria będzie chciała precyzyjnie dopasować program do swoich potrzeb, to powinna stworzyć listę powtarzalnych zadań oraz nawyków i wpisać ją w mapę dnia. Taka informacja pozwoli producentowi zaproponować najbardziej optymalne warianty oprogramowania. W przypadku dużych kancelarii konieczne będzie mapowanie procesów biznesowych.

Jak piszą autorzy opracowania, „mapy procesów pozwolą na precyzyjne opisanie i przeanalizowanie tego, jak funkcjonuje kancelaria. Są narzędziem powszechnie wykorzystywanym w innych branżach i złożonych projektach wdrożeniowych. Dzięki standardowej metodologii stanowią pomost w zrozumieniu potrzeb klientów przez producentów narzędzia IT”.

Należy też ciągle pamiętać, że większość oferowanych dziś rozwiązań do zarządzania kancelarią korzysta z przeglądark internetowych, co skutkuje relatywnie niskimi wymaganiami sprzętowymi. Jakie one będą, okaże się po odpowiedzi na kilka podstawowych pytań: jaka jest przestrzeń dyskowa na pliki i dokumenty w ofercie i jakie są koszty jej zwiększenia, ile kosztować będzie przeszkolenie pracowników, jakie są opłaty instalacyjne i koszty przeniesienia danych z innego systemu.

UWAGA NA BŁĘDY

Nie ma chyba nic gorszego niż... supernowoczesny program, który nie jest dopasowany do naszych potrzeb i tylko utrudnia życie. Nagle okazuje się, że w programie brakuje ważnych funkcjonalności, nie działa on płynnie, a producent oprogramowania przestał od nas odbierać telefon. Dlatego tak ważna jest umowa pozwalająca na jej rozwiązanie np. po kilku miesiącach. Uczmy się na błędach – choć niechętnie się do tego przyznajemy – i kolejny zakup zapewne będzie bardziej trafiony.

Przyczyna niepowodzeń we wdrażaniu nowych programów kancelaryjnych wynika także ze złej komunikacji z pracownikami, którzy mają swoje przyzwyczajenia i ich zmiana wymaga czasu i cierpliwości. A muszą oni



Fot. Adobe Stock

dokładnie wiedzieć, czego się od nich oczekuje. Aby uniknąć tych kłopotów, warto skorzystać z oferowanych przez producentów szkoleń z wdrażania nowych rozwiązań. Ogólnie rzecz biorąc, powodzenie nowych projektów będzie bardziej prawdopodobne, gdy zastosowane zostaną metodyka projektowa i – chyba przede wszystkim – właściwe zarządzanie zmianą.

Trzeba także rozstrzygnąć niemal filozoficzny już dylemat, czy wszystkie dane kancelarii przechowywać na serwerze będącym własnością kancelarii. Powszechnie uważa się, że takie rozwiązanie jest bezpieczniejsze od korzystania z tzw. chmury. Autorzy opracowania uważają jednak, iż „instalacja lokalna, mimo wyższych kosztów utrzymania, wcale nie musi zapewniać wyższego bezpieczeństwa”. Musimy wiedzieć, czy nasz serwer jest chroniony przed włamaniem, czy znajduje się w pomieszczeniu z limitowanym dostępem, czy automatycznie szyfruje całą powierzchnię dysku, czy ma system zapasowego zasilania. I czy w ogóle nasza kancelaria jest chroniona. Jeśli na którekolwiek z tych pytań odpowiemy negatywnie, lepiej będzie skorzystać z chmury. Jak piszą autorzy opracowania, „dostawcy usług chmurowych wykorzystują sprawdzony, przetestowany sprzęt, zaprojektowany do niezawodnego przetwarzania danych.

Serwery posiadają odpowiednie systemy monitoringu, przeciwpożarowe, zasilania itp. Centra danych dają również wysoką pewność co do ich dostępności oraz integralności – to, co odczytamy, będzie tym, co zapisaliśmy”.

Autorzy opracowania o stosowaniu chmury podkreślają, że przyspieszony kurs nowych technologii wymuszony niejako przez zewnętrzną, pandemiczną sytuację zapewne oznacza, że sporo z tych rozwiązań będzie stosowanych nawet po całkowitym zniesieniu obostrzeń. Wielu radców prawnych miało okazję przekonać się, że są one bardzo wygodne i znacząco usprawniają pracę.

”

Przyczyna niepowodzeń we wdrażaniu nowych programów kancelaryjnych wynika także ze złej komunikacji z pracownikami, którzy mają swoje przyzwyczajenia i ich zmiana wymaga czasu i cierpliwości. A muszą oni dokładnie wiedzieć, czego się od nich oczekuje.

DO WYBORU, DO KOLORU

Dostępne na rynku programy do obsługi kancelarii różnią się dość istotnie między sobą. Dlatego tak ważne, co już zasygnalizowaliśmy, jest ich dopasowanie do własnych potrzeb.

„Producenci oprogramowania uważnie śledzą potrzeby klientów i dodają do swoich programów nowe funkcje, które wyróżniają je na rynku... dopóki nie pojawią się w konkurencyjnych programach. Ten proces jest korzystny dla prawników, którzy otrzymują coraz lepsze rozwiązania” – czytamy w opracowaniu.

Ba, ale jak te teoretyczne przewagi wykorzystać w praktyce?

Tu zasygnalizujemy tylko zagadnienia, które trzeba wziąć pod uwagę, by uniknąć pomyłek i wybrać z „dobrego” to, co będzie najlepsze dla nas. A więc musimy m.in. przeanalizować model oprogramowania, funkcje integracji, kontakty, zarządzanie dokumentami (DMS), zarządzanie sprawami, projektami, zadaniami, procesami biznesowymi, finanse



Fot. Adobe Stock

Korzyści, które można osiągnąć dzięki wykorzystaniu systemów informatycznych w świadczeniu usług prawnych

- Zwiększenie wydajności pracy – 67%
- Zautomatyzowanie rutynowych czynności – 64%
- Wdrożenie lepszych sposobów wyszukiwania – 60%
- Wdrożenie pracy zdalnej – 58%
- Możliwość szybkiego dostarczenia porady klientowi – 51%
- Wdrożenie lepszych sposobów przechowywania informacji – 51%
- Poprawa w zakresie zarządzania projektami – 47%
- Poprawa w zakresie zarządzania zasobami – 43%
- Poprawa jakości komunikacji – 42%
- Zmniejszenie ryzyka popełnienia błędu – 40%
- Podniesienie jakości usług – 40%
- Zmniejszenie kosztów działalności – 37%
- Poprawa jakości współpracy – 37%

Źródło: Diagnoza potrzeb prawników w zakresie wykorzystywania narzędzi informatycznych w usługach prawniczych, Fundacja Legal Tech Polska, 2018.

i księgowość, systemy rozliczeń z klientami, rejestrację czasu pracy, a także KPI (Kluczowe Wskaźniki Efektywności), sprzedaż i promocję.

W efekcie kancelaria osiągnie lepsze planowanie, będzie precyzyjniej kontrolować obciążenia, sprawnie docierać do kluczowych informacji, zminimalizuje ryzyko błędów, co będzie się także wiązać ze zmniejszeniem... poziomu stresu. Jak jest to ważne, nie trzeba nikogo przekonywać.

Czyli rezygnujemy z „żółtych karteczek” i papierowych kalendarzyków. Pamiętajmy też, że choć programy do zarządzania kancelarią nie są programami księgowymi, to jednak dzięki uzupełnianiu ich o dane o wystawionych fakturach i ponoszonych kosztach generują istotne informacje zarządcze. Warto wykorzystać wszystkie funkcje kancelaryjnych programów. Program pozbawiony istotnych informacji nie będzie tak efektywny, jakby mógł być.

CO WYBRAĆ?

Autorzy opracowania zidentyfikowali 25 programów do zarządzania kancelariami prawnymi dostępnych na polskim rynku. Ogromną zaletą opracowania jest to, że zaproszono producentów do opracowania kart programów. Są one zaprezentowane w omawianym raporcie. Producenci zostali też poproszeni o odpowiedź na pytania: „Co wyróżnia wasz produkt?” oraz „Co wyróżnia waszą firmę?”, a także o opisanie przykładowego wdrożenia w kancelarii. Mieli również podać firmy referencyjnych klientów oraz symulację oferty cenowej dla kancelarii 1-, 5- i 30-osobowej. Opracowali także trzy rady dotyczące wyboru i wdrożenia oprogramowania oraz opisali trzy błędy najczęściej popełniane przez prawników wdrażających programy do zarządzania i ich używających. ■

N.P.

PUNKTY SZKOLENIOWE A ODPOWIEDZIALNOŚĆ DYSCYPLINARNA

Wraz z upływem 2020 r. dobiegnie końca kolejny cykl szkoleniowy dla radców prawnych. Wszystko wskazuje na to, że część naszych Koleżanek i Kolegów nie uzyska wymaganych przez Regulamin zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego 40 punktów szkoleniowych. Pojawi się w związku z tym pytanie dotyczące prawnie dopuszczalnej reakcji samorządu na tego typu sytuacje. Innymi słowy: czy będzie możliwe prowadzenie postępowań dyscyplinarnych, których efektem może być wymierzenie kary dyscyplinarnej.



**TOMASZ
SCHEFFLER**

radca prawny, Dziekan Rady
OIRP we Wrocławiu
Fot. Archiwum

Zagadnienie to pojawiło się już na kanwie pierwszego cyklu szkoleniowego (2009–czerwiec 2012) i doprowadziło do znaczącego dla funkcjonowania samorządu wyroku Sądu Najwyższego (z 6 listopada 2014 r., SDI 32/14), w którego uzasadnieniu przypomniano – wydawać by się mogło oczywistą – rzecz, a mianowicie, że „nałożenie na radcę prawnego obowiązku szkolenia zawodowego – i to obwarowanego sankcją dyscyplinarną o charakterze publicznoprawnym, w tym tak surową jak pozbawienie prawa do wykonywania zawodu (...) – powinno mieć podstawę ustawową”. Efektem wspomnianego wyroku było doprowadzenie nie tylko do zmian w regulacjach wewnątrzsamorządowych (uchwała nr 103/IX/2015 KRRP z 11 grudnia 2015 r.), lecz przede wszystkim do zmiany legislacyjnej. W wyniku nowelizacji ustawy o radcach prawnych wprowadzony został do niej bowiem przepis upoważniający Krajową Radę Radców Prawnych do uchwalenia regulaminu dotyczącego „dopełnienia obowiązku zawodowego radców prawnych w zakresie doskonalenia zawodowego i uprawnień organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku przez radców prawnych” (art. 60 pkt 8 lit. h RadPrU). Jest on podstawą dla regulaminu obowiązującego w okresie szkoleniowym 2018–2020 (od stycznia 2021 r. wejdzie w życie nowy regulamin dotyczący doskonalenia zawodowego).

Pomimo pojawienia się zasygnalizowanych zmian normatywnych (uzupełnionych skonkretyzowaniem w art. 14 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego zasady deontologicznej odnoszącej się do kształcenia ustawicznego) niektórzy radcowie prawni nie wypełnili w kolejnym okresie rozliczeniowym

(2015–2017) ciężącego na nich obowiązku uzyskania wymaganych punktów szkoleniowych. Wszczynane na tej podstawie postępowania dyscyplinarne związane były jednak z określoną niepewnością w odniesieniu do stanowiska, jakie będzie zajmowała w tych sprawach judykatura.

Potencjalne wątpliwości zostały ostatnio rozwiązane w wyniku rozstrzygnięcia, jakie zapadło w Sądzie Najwyższym 6 października (II DSI 33/20). Sędziowie rozpatrywali kasację wniesioną od orzeczenia WSD utrzymującego w mocy skazanie radcy prawnego na karę upomnienia za brak wypełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego w cyklu szkoleniowym obejmującym lata 2015–2017. Sąd Najwyższy stwierdził w tym kontekście, że skoro obowiązuje od 31 sierpnia 2015 r. unormowanie art. 60 pkt 8 lit. h RadPrU dające podstawę dla funkcjonowania stosowanej regulacji wewnętrznej, to władze samorządowe w przypadku członków, którzy nie uzyskali wymaganej liczby punktów, pozostawały przed wyborem albo wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, albo tolerowania naruszenia prawa. To ostatnie byłoby zaś w opinii sędziów „jawnym pogwałceniem art. 40 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym samorząd radców prawnych jest wprawdzie niezależny w wykonywaniu swych zadań, niemniej podlega przepisom prawa. Tym samym w przypadku stwierdzenia podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej z art. 64 § 1 i 1a samorząd ten ma obowiązek na zasadzie art. 74¹ ustawy o radcach prawnych w związku z art. 10 k.p.k. wszcząć stosowne postępowanie”. Na marginesie warto jeszcze tu wspomnieć, że zgodnie z wyłożonym w uzasadnieniu wyroku poglądem wiek członka korporacji nie może stanowić podstawy uprzywilejowania w odniesieniu do obowiązku szkoleniowego.

Reasumując: wyżej przedstawione stanowisko SN w sposób jednoznaczny przesądza zatem, że organy naszego samorządu nie mogą pozostawać biernie wobec niewypełnienia obowiązku szkoleniowego i w efekcie są zobowiązane do reakcji prowadzącej do zdyscyplinowania danego członka samorządu. ■

POSTĘPOWANIA KARNOSKARBOWE POD LUPĄ SĄDÓW ADMINISTRACYJNYCH

Możliwe i konieczne jest kontrolowanie przez sąd administracyjny, czy organ podatkowy nie odwołał się do wszczęcia postępowania karnoskarbowego w sposób stanowiący nadużycie prawa. Artykuł 70 § 6 pkt 1 Ordynacji podatkowej nie może być tak odczytywany, że stanowi on podstawę do zawieszenia biegu terminu przedawnienia podatkowego w związku z każdym wszczęciem postępowania karnoskarbowego, jeżeli odwołanie się do wszczęcia postępowania karnoskarbowego, ze względu na okoliczności sprawy podatkowej, nastąpiło z przekroczeniem zasady zaufania do organów podatkowych – stwierdził Naczelny Sąd Administracyjny, utrzymując w mocy przełomowe orzeczenie wrocławskiego WSA.



**WIESŁAWA
MOCZYDŁOWSKA**
redaktor, wykładowca,
specjalistka od rachunkowości
i podatków
Fot. Archiwum W. Moczydłowskiej

Wszczywanie postępowań karnoskarbowych w celu zawieszenia biegu terminu przedawnienia jest nagminnym i uciążliwym dla podatników i ich pełnomocników procederem. Ciekawe i korzystne dla podatników orzeczenie dotyczące tej kwestii wydał Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu, które oczywiście, jak się można było tego spodziewać, zostało zaskarżone przez organy skarbowe do NSA. Z niecierpliwością oczekiwano na rozstrzygnięcie NSA. Zdaniem ekspertów to może być przełomowy wyrok, bo zjawisko wszczynania postępowań karnoskarbowych na krótko przed przedawnieniem biegu sprawy ma masową skalę, a WSA uznał je za naganne.

Z uwagi na rangę problemu do postępowania przed NSA postanowiła przyłączyć się Fundacja Praw Podatnika w charakterze uczestnika. W sprawie wypowiedziała się też Krajowa Rada Doradców Podatkowych, przedstawiając NSA opinię *amicus curiae*. Jej zdaniem wieloletnie obserwacje praktyki działania organów skarbowych pokazują, że co roku w ostatnim kwartale wszczynane są postępowania karnoskarbowe w sprawach, w których nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje potwierdzające fakt uszczuplenia zobowiązania podatkowego, a instrumentalne wszczywanie takich postępowań rujnuje zaufanie obywateli do państwa i stanowione przez nie prawa i de facto pozbawia instytucję przedawnienia realnego znaczenia.

STAN FAKTYCZNY SPRAWY I KORZYSTNE ORZECZENIE WSA

Spółka z branży gastronomicznej padła ofiarą zmiany interpretacji w kwestii stawki VAT. Dyrektor urzędu kontroli skarbowej zakwestionował prawo do zastosowania 5-proc. stawki VAT, uznając za prawidłową 8-proc. stawkę. Organ odwoławczy uchylił decyzję organu I instancji i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia, a następnie po wydaniu przez ten organ identycznej niemalże decyzji jak za pierwszym razem utrzymał ją w mocy. Pod koniec tego postępowania organ uruchomił „deskę ratunkową” i wszczął postępowanie karnoskarbowe.

WSA we Wrocławiu wyrokiem z 22 lipca 2019 r. (I SA/Wr 366/19) opowiedział się po stronie spółki, uchylił decyzję organów skarbowych, stwierdzając, że zobowiązania się przedawniły. Sąd w przełomowy sposób odniósł się do problemu. Jego zdaniem ocena, czy w sprawie doszło do upływu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego, czy też nie, jest warunkiem wstępnym kontroli zaskarżonej decyzji, który WSA zobowiązany jest brać pod uwagę z urzędu. Sąd nie podzielił poglądu wyrażanego w orzecznictwie, m.in. w wyroku NSA z 24 listopada 2016 r. (I FSK 759/15), zgodnie z którym art. 70 par. 6 pkt 1 Ordynacji podatkowej (dalej: o.p.) nie daje podstaw prawnych do weryfikacji wszczęcia postępowania karnoskarbowego.

WSA stwierdził, że w demokratycznym państwie prawnym nie ma podstaw do wykorzystywania przez organy podatkowe art. 70 par. 6 pkt 1 o.p. niezgodnie z jego celem (nadużycia prawa).

Podkreślił, że z nadużyciem mamy do czynienia wówczas, gdy postępowanie karnoskarbowe wszczęto na krótko przed upływem ustawowego terminu przedawnienia i nie



Fot. Adobe Stock

wykonano żadnych czynności, zatem wiadomo, że wszczęto je dla pozorów.

Co ciekawe, wrocławski WSA nie zgodził się z uchwałą składu siedmiu sędziów NSA z 18 czerwca 2018 r. (I FPS 1/18). Uznał jednak za bezprzedmiotowe występowanie o nową uchwałę w związku z zasadą pierwszeństwa i zasadą skuteczności prawa unijnego, która umożliwia sądowi odstępianie od zastosowania trybu z art. 269 par. 1 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w sytuacji, gdy wykładnia narusza prawo unijne, w tej sprawie zasady prawa do obrony oraz w związku z tym, że naruszenie nie było jedynym, które zdecydowało o rozstrzygnięciu sądu. Sąd wskazał, że przez półtora roku od wszczęcia postępowania organ przygotowawczy nie podjął żadnych działań. Podkreślił, że na moment składania korrekt deklaracji VAT-7 powszechna była praktyka wyrażona w licznych interpretacjach zastosowania dla sprzedaży na wynos 5-proc. stawki VAT. Z chwilą wydania interpretacji ogólnej Ministra Finansów z 24 czerwca 2016 r. skarbowka zaczęła zmieniać swoją praktykę i wszczynać postępowania kontrolne.

POSTĘPOWANIE PRZED NSA

W skardze kasacyjnej do NSA organy podatkowe domagały się, aby poza kontrolą sądową pozostawić kwestię zasadności zastosowania przez nie art. 70 par. 6 pkt 1 o.p. (zawieszenie biegu terminu przedawnienia) w związku ze wszczęciem postępowania karnoskarbowego.

W odpowiedzi na skargę spółka wskazała, że: sąd administracyjny jest uprawniony do stwierdzenia nadużycia prawa i pominięcia skutków określonych czynności w wydanym rozstrzygnięciu – dotyczy to także nadużycia przez organ podatkowy, działający jako organ postępowania przygotowawczego w sprawach o przestępstwa i wykroczenia skarbowe.

NSA wyrokiem z 30 lipca 2020 r., I FSK 128/20, oddalił skargę organów skarbowych. Stwierdził, że przyjęcie ich stanowiska byłoby sprzeczne z celami instytucji zawieszenia biegu przedawnienia, uregulowanej w art. 70 par. 1 o.p., otwierałoby bowiem organom administracji skarbowej drogę do instrumentalnego wykorzystywania art. 70 par. 6 pkt 1 tej ustawy, co byłoby nie do przyjęcia w demokratycznym państwie prawnym. Przy takiej wykładni każde wszczęcie postępowania karnego (karnoskarbowego), nawet w sytuacji braku jakichkolwiek podstaw materialnoprawnych czy procesowych, wywoływałoby skutek w zakresie biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego. Należy mieć na uwadze, że przypadek określony w art. 70 par. 6 pkt 1 ustawy stanowi wyjątek od ogólnej zasady przedawnienia

zobowiązań podatkowych, w związku z czym przepis ten powinien być rozumiany w sposób ścisły, przede wszystkim zaś w zgodzie z funkcją instytucji przedawnienia. Interpretacja tego przepisu przyjęta przez organy niweczyłaby w istocie gwarancyjną funkcję instytucji przedawnienia zobowiązań podatkowych.

W ocenie NSA uzasadnione wątpliwości może budzić koncepcja wyrażona w zaskarżonym wyroku, że sąd administracyjny może kontrolować wszczęcie i przebieg postępowania karnoskarbowego, jednak możliwe i konieczne jest kontrolowanie przez sąd administracyjny, czy organ podatkowy nie odwołał się do wszczęcia postępowania karnoskarbowego w sposób stanowiący nadużycie prawa. Innymi słowy sąd administracyjny może kontrolować, czy nie doszło do instrumentalnego wykorzystywania art. 70 par. 6 pkt 1 o.p. ze względu na wszystkie okoliczności sprawy podatkowej, a w szczególności w sytuacji, gdy wykorzystanie tego przepisu związane jest z naruszeniem zasady zaufania do organów podatkowych (art. 121 o.p.), czy wywodzonej z prawa unijnego oraz art. 2 Konstytucji RP zasady uzasadnionych oczekiwań.

ZDANIE ODREBNE SĘDZIEGO NSA SYLWESTRA MARCINIAKA

Stanowiska zaprezentowanego w wyroku NSA nie podzielił sędzia NSA Sylwester Marciniak. Nie zgodził się on z tezami, że sąd administracyjny może kontrolować, czy nie doszło do instrumentalnego wykorzystywania art. 70 par. 6 pkt 1 o.p. ze względu na wszystkie okoliczności sprawy podatkowej, a w szczególności w sytuacji, gdy wykorzystanie tego przepisu związane jest z naruszeniem zasady zaufania do organów podatkowych czy wywodzonej z prawa unijnego oraz art. 2 Konstytucji RP zasady uzasadnionych oczekiwań. Nadto że art. 70 par. 6 pkt 1 o.p. nie może być tak odczytywany, że stanowi on podstawę do zawieszenia biegu terminu przedawnienia podatkowego w związku z każdym wszczęciem postępowania karnoskarbowego, jeżeli odwołanie się do wszczęcia postępowania karnoskarbowego, ze względu na okoliczności sprawy podatkowej, nastąpiło z przekroczeniem zasady zaufania do organów podatkowych, o której mowa w art. 121 o.p.

„Tezy powyższe są oczywiście bardzo medialne, jednakże nie mogę ich podzielić” – napisał sędzia Sylwester Marciniak, wyczerpująco uzasadniając swoje stanowisko. Wskazał m.in. na fakt, że NSA oraz inne sądy administracyjne sprawują kontrolę działalności administracji publicznej, zaś sądy powszechne sprawują wymiar sprawiedliwości we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych dla właściwości innych sądów, natomiast w sprawach o przestępstwa skarbowe orzekają sądy powszechne albo wojskowe i stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego. ■

TWINNING PRAWNIKÓW WSCHODU I ZACHODU

Prawnicy z 15 krajów Europy i Azji spotkali się 12 września 2020 r. po raz drugi z inicjatywy Europejskiego Stowarzyszenia Prawników (AEA-EAL) w ramach Twinningu Prawników Wschodu i Zachodu. Współorganizatorami, poza AEA-EAL, były także rada adwokacka Odessy (Ukraina), OIRP w Gdańsku oraz Rada Europy.

Twinning wpisuje się w statutowe cele działalności AEA-EAL promowania europejskiej koncepcji zawodu prawnika wśród koleżanek i kolegów spoza Unii Europejskiej, którzy w świetle zmienionego w 2017 r. statutu stowarzyszenia mogą być również naszymi członkami.

ETYCZNE WYKORZYSTANIE NOWYCH TECHNOLOGII

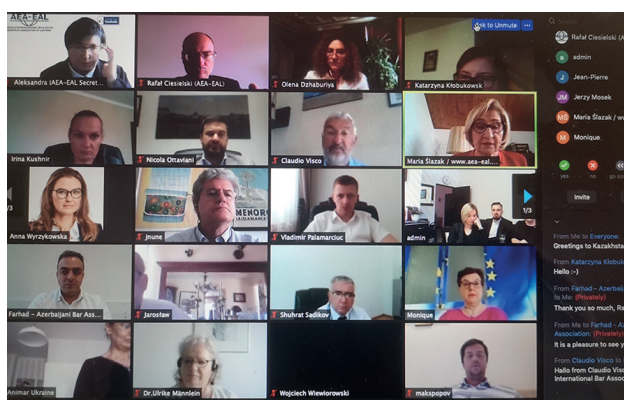
Ze względu na pandemię twinning miał formę czterogodzinnej konferencji online składającej się z dwóch części:

- seminarium poświęconemu wirtualnym firmom prawniczym i nowym technologiom oraz
- networkingu służącemu wymianie aktualnych informacji i doświadczeń, związanych z nadzwyczajną sytuacją w okresie pandemii.

W wystąpieniu otwierającym wydarzenie r. pr. Maria Ślęzak, prezydent AEA-EAL, podkreśliła jego przewodnią ideę – łączenie prawników Wschodu i Zachodu nie tylko na niwie zawodowej, lecz także budowanie relacji osobistych poprzez aktywności networkingowe oraz przyjmowanie uczestników twinningu w domach lokalnych prawników. Choć konferencja online ograniczała te możliwości, to jednak była bardzo ważna dla podtrzymywania kontaktów i przyjaźni nawiązanych w Gdańsku w ubiegłym roku, a także stanowiła znaczący wkład w poszerzenie wiedzy na temat funkcjonowania wirtualnych firm prawniczych.

Pierwsza część spotkania została podzielona na trzy panele: 1. Wirtualna firma prawnicza i jej funkcjonowanie, moderowany przez Aleksa Tallona, partnera wirtualnej kancelarii w Brukseli; 2. Etyka zawodowa w odniesieniu do e-firm i e-prawników, moderowany przez Olgę Dzhaburię, wicedziekan adwokatury w Odessie oraz 3. Użycie nowych technologii w kontekście zrównoważonego rozwoju, moderowany przez Annę Wyrzykowską, wiceprezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia Młodych Prawników (AIJA).

Warto też wspomnieć udział prof. Wojciecha Wiewiórowskiego, Europejskiego Inspektora Ochrony Danych, który był prelegentem w panelu poświęconym etyce, a także



Fot. A. Siewicka-Marszałek

wystąpienie przedstawicielki Rady Europy Lilit Daneghian-Bossler, która podkreśliła, że promowanie etycznego wykorzystania nowych technologii jest jednym z zadań tej instytucji, i wskazała na szereg rekomendacji i zaleceń Rady Europy w tym obszarze, włączając tegoroczne rekomendacje Komitetu Ministrów CM/REC(2020)1 w sprawie wpływu systemów algorytmicznych na prawa człowieka.

Pozostali paneliści reprezentowali takie kraje jak: Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Hiszpania, Kazachstan, Mołdawia, Szwajcaria i Włochy.

HOŁD DLA TURECKIEJ ADWOKAT

Drugą część twinningu rozpoczął specjalny gość – adwokat Özkan Yücel, dziekan rady adwokackiej w Izmirze, który wystąpił w związku z tragiczną śmiercią więzionej adwokat Ebru Timtik, zmarłej po 238-dniowym strajku głodowym w walce o prawo do sprawiedliwego procesu sądowego. Wspomnienie zmarłej koleżanki wygłosił Juan Núñez, były prezydent AEA-EAL, a uczestnicy uczcili jej pamięć oklaskami na stojąco.

Następnie głos zabrali reprezentanci poszczególnych samorządów i organizacji prawniczych, przekazując informacje o istotnych wydarzeniach dotyczących wymiaru sprawiedliwości i zawodów prawniczych w ich krajach.

Na zakończenie wszyscy wyrazili nadzieję, że kolejny twinning będzie miał już tradycyjną formę. ■

r. pr. Aleksandra Siewicka-Marszałek

KOMISJA PRAW CZŁOWIEKA KRRP O ROZSTRZYGNIĘCIU TRYBUNAŁU KONSTITUCYJNEGO Z 22 PAŹDZIERNIKA 2020 R.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i dopuszczalności przerywania ciąży, pozwalający na dokonywanie aborcji w sytuacji, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, są niezgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja Praw Człowieka Krajowej Rady Radców Prawnych stoi na stanowisku, że rozstrzygnięcie to urąga zasadom współczesnego społeczeństwa demokratycznego i państwa prawnego. Komisja ze zdecydowaną dezaprobatą przyjmuje, że Trybunał Konstytucyjny, odnosząc wartości konstytucyjne do sytuacji płodu, całkowicie zignorował prawa kobiet, w tym prawo do godności i wolności osobistej. W ten sposób potraktował ciężarne kobiety w sposób

całkowicie przedmiotowy, odmawiając im podstawowych praw. Konsekwencją takiej decyzji będzie narażenie kobiet na ogromne, traumatyczne cierpienia fizyczne i psychiczne, co samo w sobie należy uznawać za nieludzkie i poniżające traktowanie, wbrew zobowiązaniom Polski wynikającym m.in. z Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz innych wiążących aktów prawa międzynarodowego. (...) W trosce o zdrowie i życie kobiet, mając także na względzie prawa dziecka do życia i zdrowia, Komisja Praw Człowieka Krajowej Rady Radców Prawnych wzywa władze publiczne do odejścia od arbitralnych rozwiązań i podjęcia debaty publicznej z udziałem różnych środowisk, a przede wszystkim z udziałem kobiet, których prawa orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego drastycznie i niesprawiedliwie narusza. ■

Red.

APEL KOMISJI PRAW CZŁOWIEKA KRRP

Komisja Praw Człowieka KRRP w swym stanowisku w sprawie 70. rocznicy przyjęcia Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności wskazała, iż Europejska konwencja praw człowieka stała się najważniejszym traktatem w dorobku prawnym Rady Europy, a jej stronami jest obecnie 47 państw. Rzeczpospolita Polska podpisała Konwencję 26 listopada 1993 r., a ratyfikowała ją 19 stycznia 1993 r. Od 1 maja 1993 r. uznała również jurysdykcję Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Rządy poszczególnych państw-stron konwencji mają obowiązek i prawo wskazywania kandydatów na sędziów trybunału spośród osób o najwyższym poziomie moralnym oraz o uznanych, niekwestionowanych kwalifikacjach prawniczych. Są zobligowane również zapewniać funkcjonowanie krajowego systemu prawnego w sposób respektujący wartości i zasady konwencji. Skarga indywidualna do trybunału powinna być traktowana jako ostateczność, ale jeśli już zostanie złożona i zaowocuje uwzględniającym ją wyrokiem, to państwo zobowiązane jest do jego niezwłocznego, pełnego wykonania.

Komisja Praw Człowieka Krajowej Rady Radców Prawnych z niepokojem zauważa, iż do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka napływają coraz liczniejsze skargi przeciwko Polsce dotyczące m.in. fundamentalnych dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego

kwestii, takich jak np.: niezależność i niezawisłość Trybunału Konstytucyjnego, bezprawne skrócenie kadencji członków Krajowej Rady Sądownictwa i jej upolitycznienie z naruszeniem zasady trójpodziału władz, bezprawne i bezprecedensowe wykorzystywanie sądownictwa dyscyplinarnego do nękania sędziów i prokuratorów, stojących na straży demokratycznych wartości oraz praw i wolności obywatelskich wynikających z ratyfikowanych umów międzynarodowych oraz Konstytucji RP.

W konsekwencji Magdalena Witkowska, przewodnicząca Komisji Praw Człowieka Krajowej Rady Radców Prawnych X kadencji, zaapelowała do władz publicznych m.in. o realne zagwarantowanie osobom pozostającym w zakresie jurysdykcji polskiego porządku prawnego rzeczywistego przestrzegania praw i wolności gwarantowanych konwencją. Istotne jest także przestrzeganie ostatecznych wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stosownie do art. 46 Europejskiej konwencji praw człowieka, a także przeprowadzenie niezależnej i transparentnej procedury wyboru kandydatów na sędziów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w zgodzie z art. 21 i 22 Europejskiej konwencji praw człowieka oraz odpowiednimi rezolucjami i rekomendacjami Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. ■

Red.

O PRAKTYCZNYM NOBLU

Zazwyczaj informacja o przyznanej Nagrodzie Nobla z ekonomii przemyka przez media. Kilku znanych polskich ekonomistów wypowiada się ze swadą, ale trudno nam zrozumieć, co z tego wszystkiego dla nas wynika.



JAROSŁAW BELDOWSKI

prezes Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa, pracownik naukowy Szkoły Głównej Handlowej

Fot. Archiwum

Od wielu lat Norweski Komitet Noblowski (w przypadku ekonomii to w istocie Bank Szwecji) stara się wybierać takich laureatów, którzy nie tylko zmienili ekonomiczne „myślenie”, lecz także udało im się je wcielić w życie. Tegoroczna Nagroda Nobla z ekonomii jest tego dowodem.

Czy kiedykolwiek braliście Państwo udział w aukcji? To pytanie często zadaje na zajęciach. Niekiedy słyszę wówczas, że ktoś widział w telewizji najsłynniejszą aukcję koni arabskich w Janowie Podlaskim lub też wziął udział w aukcji charytatywnej. Najczęściej jednak słyszę negatywne odpowiedzi. Przeprowadzamy wspólnie eksperyment i okazuje się, że aukcja jest bardzo podobna do „tej znanej” platformy sprzedażowej, na której robimy od czasu do czasu zakupy. I że aukcje nie są nam wcale takie obce. To może w takim razie z pomocą zdobycy ekonomii zwiększymy ich efektywność?

Temu tematowi poświęcili się tegoroczni nobliści – profesorowie Paul Milgrom oraz Robert Wilson z Uniwersytetu Stanforda. Nie byli pierwszymi, którzy podjęli się wyzwania. W 1996 r. laureatem Nobla z ekonomii został prof. William Vickrey, który powszechnie uznawany jest za twórcę teorii aukcji. Opisał on m.in. jedną z aukcji (nazwaną od jego nazwiska), która była wykorzystywana wśród filatelistów. W uproszczeniu polegała ona na tym, że aukcjoner zbierał w sposób gwarantujący poufność oferty od licytujących i ogłaszał zwycięzcę, który zaproponował najwyższą cenę, lecz zobligowany był do zapłaty drugiej co do wysokości ceny ofertowej. W ten sposób zdaniem Vickreya można uniknąć tzw. kłątwy zwycięzcy, czyli sytuacji, w której zwycięzca przepłaca za nabywany przedmiot, kupując go powyżej jego rzeczywistej wartości. W „jego” aukcji zwycięzca sam wyznacza maksymalną wartość

licytowanego przedmiotu, a w dodatku kupuje go nieco poniżej tej wartości. Ta aukcja nie jest jednak popularna (tu można się spierać), a w dodatku dopiero na końcu częściowo ujawniane są preferencje licytujących (poprzez ujawnienie ostatecznej ceny). W odmienny sposób podszli jednak do tego samego problemu Milgrom i Wilson.

Punktem wyjścia dla nich jest przedmiot, którego wartość nieznaną jest na początku, lecz na samym końcu jest identyczna dla wszystkich. Przykładem tego może być grunt, na którym odkryte zostały zasoby ropy naftowej, lecz ich szacunki wśród licytujących się wahają. Gdyby zwycięzca znał te szacunki, licytowałby niżej i w ten sposób uniknąłby kłątwy. W dalszej kolejności scenariusz był bardziej złożony, bo przecież należy wziąć pod uwagę, że licytujący mogą mieć różne techniki wydobywcze. Okazuje się bowiem, że jeśli dopuszcza się równoległe szereg aukcji podobnego przedmiotu w aukcji angielskiej (kto da najwięcej), a bierze w nich udział wielu licytujących, to wówczas mogą się oni wzajemnie uczyć, obserwując, jak inni licytują. Innymi słowy, gdyby grunt z ropą podzielić na działki i przeprowadzić równoległe licytację, kłątwa zwycięzcy mogłaby być wyeliminowana.

Brzmi to obiecująco, lecz ilu z nas bierze udział w licytacji takiego przedmiotu? Być może wydaje nam się to nadal hermetyczne, ale obaj tegoroczni nobliści postanowili wprowadzić ten format aukcji w życie. Określana jako tzw. *simultaneous multiple-round auction* (SMRA) z powodzeniem została przetestowana dla sprzedaży częstotliwości radiowych w Stanach Zjednoczonych. Jej elementy można już odnaleźć w wielu firmowych platformach zakupowych, które w ten sposób przyczyniają się do obniżenia np. kosztów sprzedaży energii elektrycznej.

Jakie ma to jednak znaczenie dla radców prawnych? Wielu z nas często zapraszanych jest do składania ofert swoich usług poprzez platformy elektroniczne. Być może obserwacja na żywo, jak zachowują się licytanci w kilku aukcjach równocześnie, spowodowałaby zniwelowanie kłątwy zwycięzcy? Bo kto licytował nisko, by dostać zlecenie, często zastanawia się, jak do niego nie dopłacić, a jakość przecież powinna być gwarantowana... ■

POCHWAŁA NIEKOMPLETNOŚCI

Buddyjski mnich Kenkō Yoshida w swoich „Zapiskach dla zabicia czasu” przywołał taką oto wypowiedź: „Doprowadzenie dzieła do samego końca nie jest wskazane, a dotyczy to wielu rzeczy. Pozostawiając je w stanie niedokończonym, dajemy dziełu swobodę i mamy wrażenie, jakby przedłużano mu życie. Ponoć nawet przy budowie pałacu cesarskiego zostawia się specjalnie jakiś fragment niedokończony”¹.



PAWEŁ DRYK

radca prawny, OIRP w Lublinie
Fot. Archiwum P. Dryka

Doradzając klientowi, niejednokrotnie chce się zadośćuczynić jego interesom całkowicie poprzez możliwie jak najbardziej kompletne rozstrzygnięcie i uregulowanie przedstawionych problemów. To zachowanie godne pochwały, będące wyrazem dbałości, a niekiedy też zadośćuczynieniem obowiązkom wynikającym z przepisów prawa (np. tym dotyczącym prekluzji dowodowej przewidzianej w Kodeksie postępowania cywilnego).

Przemyślenia Kenkō warto jednak odnieść do materii prawa. Historia wielu państw i ich konstytucji pokazuje, że sztywne regulacje projektowane docelowo jako wręcz wieczne ulegały destrukcji szczególnie gwałtownie oraz szybko. Protesty, rozruchy, a nawet mniej lub bardziej powszechne zabójstwa były jaskrawym zaprzeczeniem zamierzeń intencji twórców tych nowych porządków. Najlepszym przykładem będzie tutaj choćby wiele ustaw zasadniczych z okresu początków francuskiej monarchii konstytucyjnej i republiki.

Powyższe rozważania można przenieść również na daleko niższy poziom obecności prawa. Chęć zbudowania jakiegoś wieczystego oraz doskonałego mechanizmu, który niczym Doradca Doskonały z opowiadania Stanisława Lema „Bajka o trzech maszynach opowiadających króla Genialona” znajdzie rozwiązanie każdego problemu, jest silną pokusą. Oczywiście, jeśli tego typu inicjatywa skończy się sukcesem, jej autor ma prawdziwy powód do dumy jako ktoś, kto sięgnął autentycznego, prawniczego kunsztu. Nie zawsze jednak istnieje taka możliwość, a wtedy ta

wspaniała jurydyczna machina zamiast być precyzyjnym, szwajcarskim zegarkiem, nagle zostaje „kłopotliwą umową”, „regulaminem pracy dezorganizującym produkcję” czy „uchwałą paralizującą pracę zarządu”.

Podobnie jak burzliwe upadki konstytucji pociągają za sobą ofiary, tak nieudane jurydyczne dzieła również potrafią przynieść szkody w majątku lub nawet życiu. Poszkodowanymi, o czym warto pamiętać, są wtedy nie tylko „beneficjenci” pomocy prawnej, ale także ci jej udzielający. Cierpi bowiem ich reputacja, portfel, a niekiedy (co szczególnie smutne) poczucie wartości. Bycie świadkiem upadku własnego *magnum opus* niejednego prawnika pozbawiło chęci do dalszego zajmowania się paragrafami.



Umiejętność wyczucia, kiedy należyta staranność zaczyna stawać się niepotrzebną, a wręcz szkodliwą ekwilibrystyką lub kazuistyką psującą to, co samo, bez niczyjej ingerencji działa dobrze, stanowi ten element prawniczego rzemiosła, który należy pielęgnować ze szczególną troską.

Kenkō nie był jedynym zwracającym uwagę na pozytywki, jakie potrafi przynieść niekompletność bądź niedoskonałość. Czynili tak również m.in. Marek Aureliusz czy Khalil Gibran, co wskazuje, że mamy do czynienia z uniwersalną i ponadczasową prawdą, o której powinni pamiętać także radcowie prawni w swojej praktyce. Umiejętność wyczucia, kiedy należyta staranność zaczyna stawać się niepotrzebną, a wręcz szkodliwą ekwilibrystyką lub kazuistyką psującą to, co samo, bez niczyjej ingerencji działa dobrze, stanowi ten element prawniczego rzemiosła, który należy pielęgnować ze szczególną troską. ■

¹ Cytat pochodzi z książki Kenkō Yoshidy, *Zapiski dla zabicia czasu*, przeł. H. Lipszyc, Kraków 2020, Karakter.

DAMSKA WERSJA TOGI

Czy są togi męskie i damskie, a jeżeli tak, to skąd w ogóle się taki podział bierze i jakie są różnice?



**EWA
URBANOWICZ**

radca prawny, rzecznik
prasowy OIRP w Lublinie
Fot. Archiwum

Zdarzyła się kiedyś zabawna na pozór sytuacja. Znajomy radca prawny z wieloletnią praktyką sądową zakładał pewnego dnia togę. Sięgnął do jej guzików, aby ją zapiąć, i... I tu czekała go niespodzianka – guziki były po innej stronie niż zwykle! Za nic więc nie potrafił tej togi zapiąć, irytując się przy tym, że aż strach. Szybko się okazało, że gdzieś w bojowym zgiełku procesowych potyczek nastąpiła, oczywiście niezamierzona, zamiana na togę inną – damską.

Każdy posiadacz radcowskiej togi jest z nią bardziej lub mniej związany (zwykle bardziej), ale nie zastanawia się, czy jego toga różni się od innych, wszak najczęściej, a przeważnie zawsze, zakłada togę własną, może nawet szytą na miarę. I każdemu wydaje się, że ta jego toga jest idealna, taka jak być powinna, radcowska.

No właśnie... A jaka właściwie powinna być ta radcowska toga? Otóż toga według definicji „jest suknią fałdzistą z lekkiego czarnego materiału wełnianego lub wełnopodobnego, sięgającą powyżej kostek około 25 cm od ziemi i ma u góry odcinany karczek szerokości 21 cm”. Jej wzór został szczegółowo opisany (zapewne przez jakiegoś krawca) w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, a każda fałda, kontrafałda, zakładka czy guziczek dokładnie policzone¹. Rozporządzenie określa również wzór togi. Czy rozporządzenie rozróżnia togę damską i męską? Na pozór nie, ale... Tu się na chwilę zatrzymajmy i zastanówmy, skąd w ogóle wzięła się różnica w stronie, po której znajdują się guziki w męskich i damskich koszulach, a w tym przypadku w togach? Zagadnienie na pozór błahę, ale z pewnością nie dla uczestnika jednego z odcinków teleturnieju „Milionerzy”, który na tak zadane pytanie udzielił błędnej odpowiedzi,

tracąc zagwarantowaną kwotę już niewygranych pieniędzy. Otóż w koszulach (i togach) damskich guziki zapinają się na lewą stronę, a w męskich – na prawą.

Wielokrotnie zastanawiano się nad tym, skąd – historycznie – mogła wziąć się ta różnica. Teorii jest kilka. Jeśli chodzi o kobiecą odzież i guziki przyszyte po lewej stronie – najpopularniejsza teoria głosi, że służące, które niegdyś pomagały ubrać się zamożnym, miały dzięki temu ułatwione zadanie. W czasach, kiedy w damskiej modzie królowały gorsety i krynoliny, łatwiej im było poradzić sobie ze skomplikowanym strojem damy i zapiąć guziki stroju, stojąc wprost przed jego właścicielką.

Co do mężczyzn zaś najpopularniejsza teoria dotyczy czasów, w których panowie powszechnie nosili przy sobie broń. Rewolwer czy pistolet ukryte pod koszulą wyciągało się prawą ręką, lewa pozostawała wolna, by szybko rozpiąć guziki. Inna hipoteza odnosi się do szabli i mieczy. Noszono je zawsze po lewej stronie, aby prawą ręką można było szybko po nie sięgnąć. Jeśli kurtka zapinana byłaby na lewą stronę, istniało ryzyko, że broń zawadzi o odzież².

Wracając do tematu damskiej wersji togi. W przywołanym rozporządzeniu można znaleźć wskazówkę: „Przy kołnierzu togi wszyty jest żabot z ciemnoniebieskiego jedwabiu długości 21 cm, szerokości u dołu 28 cm, ułożony w 13 kontrafałd, z których środkowa, szerokości 2 cm, ma fałdy po obu stronach, a pozostałe biegną w kierunku rękawów”. Żabot zaś z prawej strony togi jest zapinany na guziczek. Jeśli więc żabot togi zapina się na prawą jej stronę, to na tę stronę zapina się zwykle cała toga. Zgodnie z aktualnymi przepisami toga nie ma damskiej wersji.

Może powyższe rozważania w świetle obecnej sytuacji dotyczącej praw kobiet staną się dla prawodawcy asumptem do nowelizacji przywołanego rozporządzenia, tak aby toga damska była równie legalna jak toga męska. A na marginesie – pilnujcie albo oznaczajcie swoje togi, w procesowym zgiełku o ich zamianę dość łatwo, a że przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka, to po kilkunastu latach praktykowania naprawdę trudno jest zapiąć guziki togi o płci innej niż płć jej posiadacza. ■

¹ Szczegółowy opis stroju urzędowego radców prawnych biorących udział w rozprawach sądowych określa załącznik nr 1 do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 27 listopada 2000 r. w sprawie określenia stroju urzędowego radców prawnych biorących udział w rozprawach sądowych.

² Vide publikacja znajdująca się na portalu Onet.pl, <https://kobieta.onet.pl/moda/dlaczego-w-damskich-ubraniach-guziki-sa-po-lewej-stronie-a-w-meskich-po-prawej-warto/0mte4c>. Data dostępu: 24 listopada 2020 r.

POLOWANIE NA NEWSA CZY SPOSÓB NA ALCYBIADESA?

Klasówka miała być przeprowadzona zgodnie z zasadami obowiązującymi w czasach pandemii: uczniowie zostali podzieleni na grupy i umieszczeni w osobnych, dobrze przewietrzonych salach. Miała się odbyć w piątek. Jej termin i zakres określał program edukacji, do którego szkoła musiała się bezwarunkowo stosować. Nieprzeprowadzenie klasówki mogło oznaczać brak promocji do następnej klasy z powodu niezrealizowania programu.



TOMASZ DZIAŁYŃSKI

radca prawny, rzecznik
prasowy OIRP w Poznaniu
Fot. Tomek Tomkowiak

Materiał do zdania nie był łatwy, a w niektórych fragmentach wręcz trudny. Trzeba się było wykazać znajomością wielu zagadnień, na temat których w szkole i poza szkołą uczniowie mieli zajęcia niekiedy od roku. W znacznej części trzeba go było wykuć na pamięć. Taka to już specyfika szkoły i zawodu, do którego przygotowywała. Powołana została specjalna komisja klasówkowa, liczniejsza niż zwykle, ponieważ musiała stawić czoła wymaganiom programowym i sanitarnym: z jednej strony przypilnować uczniów pod względem standardowych zasad samodzielności przy zdawaniu klasówki, z drugiej zaś zapewnić im bezpieczeństwo antywirusowe we wszystkich salach lekcyjnych. Szkoła przygotowywała się do tego wyzwania organizacyjnie od wielu tygodni, cały czas mając obawę, że wprowadzane przez rząd bez uprzedzenia obostrzenia pandemiczne mogą sprawić, że klasówka nie dojdzie do skutku w tradycyjnej formie. W czwartek, w przeddzień wyznaczonego terminu, szkoła wiedziała już jednak, że planowane przez władze zmiany wejdą w sobotę, czyli dzień po. Wydawało się więc organizatorom, że wszystko jest OK.

Niewielka grupa uczniów miała jednak w tej sprawie inne zdanie. Od jakiegoś czasu rozpowszechniana była nieoficjalna informacja, że klasówka się nie odbędzie ze względu na pandemię. Część uczniów uwierzyła. Część zaczęła działać.

W piątek rano na miejscowym portalu internetowym ukazała się następująca notka: „Piszę w imieniu uczniów naszej szkoły, ponieważ jesteśmy już bezradni. Szkoła chce narazić nas na możliwość zarażenia się wirusem poprzez zmuszanie nas do pisania klasówki w dniu dzisiejszym w tradycyjnej formie. Na nic zdały się nasze prośby”.

Sprawę pochwyciły dalsze media. Do szkoły zadzwonił dziennikarz z lokalnego radia...

Czy mogę rozmawiać z dyrektorem?

W tej chwili dyrektor jest poza szkołą, ale spróbujemy się z nim skontaktować i damy panu znać.

Dyrektor uczestniczył akurat w spotkaniu w miejscowym urzędzie. Odebrał telefon ze szkoły, ale nie mógł rozmawiać. Szkoła oddzwoniła więc do dziennikarza, informując go o tym.

W internecie natychmiast ukazała się informacja, że mimo protestów uczniów klasówka odbędzie się w tradycyjnej formie, zaś dyrektor szkoły odmówił komentarza w tej sprawie.

Portal, od którego się sprawa zaczęła, informował na bieżąco: „Mimo zastrzeżeń i obaw uczniów oraz faktu, że nasze miasto zostało skierowane do czerwonej strefy, w dniu dzisiejszym szkoła przeprowadza zaplanowaną klasówkę. Jest wysokie prawdopodobieństwo, że po dzisiejszym dniu w naszym mieście pojawi się kolejne ognisko koronawirusa, które może sparaliżować pracę i wiele osób wysłać na kwarantannę”.

Sprawa nabierała charakteru newsa, a to dla mediów gratka. Zaraz potem do szkoły zgłosiła się lokalna telewizja. Trzeba było działać natychmiast. Szkoła skontaktowała się już sama z dziennikarzem lokalnego portalu. Następnie z radiem i telewizją. Wyjaśniła, że klasówka w tradycyjnej formie odbywa się w ostatnim możliwym terminie. Dopiero od następnego dnia zaczynały obowiązywać zasady strefy czerwonej, uniemożliwiające jej przeprowadzenie w tej formie. Szkoła podkreśliła, że klasówka jest przeprowadzona z zachowaniem wszystkich wymogów sanitarnych: uczniowie zostali podzieleni na grupy i umieszczeni w kilku salach, gdzie zostali rozsądzeni w maseczkach z zachowaniem dystansu społecznego. Nie został naruszony żaden z przepisów sanitarnych oraz zasad zdrowego rozsądku.

News przygasł. Media lokalne doceniły wyjaśnienia szkoły i zajęły się innymi tematami. Pointę dopisało życie: klasówka wypadła bardzo słabo albo wręcz fatalnie. Tego już żadne media nie zauważyły. ■

De Mono nie zagra w stereo

Dwanaście lat upłynęło od konfliktu między założycielami grupy i wniesienia sprawy do sądu. Jesteśmy właśnie po orzeczeniu sądu drugiej instancji i to jeszcze nie koniec. A wystarczyło się porozumieć i unikać sądów.



WOJCIECH TUMIDALSKI

autor jest dziennikarzem
„Rzeczpospolitej”
Fot. Ernest Rębisz

De Mono to znana marka na polskim rynku muzycznym. Wikipedia podaje, że w 1984 r. zespół założyli gitarzysta Marek Kościkiewicz, basista Piotr Kubiaczyk i perkusista Dariusz Krupicz. Nazwali się wtedy Mono. Trzy lata później było już De Mono, z gitarzystą Jackiem Perkowskim, saksofonistą Robertem Chojnackim i wokalistą Andrzejem Krzywym. W 1989 r. ukazał się ich debiutancki album zatytułowany „Kochać inaczej”. I był to pamiętny debiut, a tytułowa piosenka gościła ponad rok na legendarnej Liście Przebojów Programu Trzeciego. Podobnie kolejny album „Oh Yeah!” wydany w 1990 r., z hitami takimi jak „Moje miasto nocą” i „Zostańmy sami”. Koncertowali w kraju i za granicą. Sława, nagrody, życie na fali. Potem kryzys, zawieszenie działalności, zmiany w składzie i jeszcze jedna świetnie przyjęta płyta pt. „Stop”, z przebojami „Statki na niebie”, „Znów jesteś ze mną”. Kwitły też solowe kariery członków grupy – Chojnacki świętował sukcesy dzięki swoim płytom, na których występował też inni artyści, Kościkiewicz i Krzywyy też wydali własne płyty, powstał zespół Magma z udziałem Kubiaczyka i Krupicza. Na początku XXI w. De Mono nagrało piosenkę będącą hymnem debiutującego w Polsce programu Big Brother. Potem grupa „ojców założycieli” zaczęła się rozpadać. O co się poróżnili? Zostanie to ich tajemnicą. Kościkiewicz twierdzi, że Krzywyy zrezygnował ze współpracy pod wpływem swego menedżera, i niedwuznacznie dodaje, że „jeśli nie wiadomo, o co chodzi, chodzi o pieniądze”. Nie pierwszy to przypadek, gdy muzycy rozstają się i idą swoją drogą. Jeszcze do tego wrócimy. W każdym razie od 2006 r. w zespole nie grali już Chojnacki ani Kościkiewicz, potem również Krupicz (Perkowski kilka lat wcześniej zasilili skład T-Love). Andrzej Krzywyy

i Piotr Kubiaczyk z nowymi muzykami występowali dalej jako De Mono.

I przez trzy lata De Mono jeździło po Polsce i grało swe piosenki. Ale w 2008 r. sytuacja się skomplikowała, bo Marek Kościkiewicz – autor słów większości przebojów zespołu – utworzył swoją grupę De Mono. Można nawet powiedzieć, że zgromadził wokół siebie więcej członków oryginalnego składu, bo grał z Chojnackim i Krupiczem (oraz nowymi muzykami).

AKCJE PRAWNE

Atmosfera między artystami zrobiła się napięta. Krzywyy pozwał Kościkiewicza za zawłaszczenie nazwy, a Krzywego Paweł Krupicz. – Nie możemy pogodzić się z tym, że jeden z kolegów robi z siebie bohatera 30 lat i nas pomija. Skarży mnie w sądzie i chce odebrać mi nazwę zespołu, a jednocześnie śpiewa moje piosenki, wykonuje moje teksty. Nie możemy się na to zgodzić – mówił przed laty Kościkiewicz Polskiej Agencji Prasowej.

Procesy toczyły się przed warszawskimi sądami. Z pozwem Krupicza przeciw Krzywemu poszło względnie szybko. Sąd okręgowy, a po nim apelacyjny, oddaliły roszczenie o zakazanie Andrzejowi Krzywemu występowania pod szyldem De Mono. Dopiero potem mógł ruszyć proces z powództwa Krzywego przeciw Kościkiewiczowi. I ciągnął się aż 10 lat, tyle trwało postępowanie przed Sądem Okręgowym w Warszawie z powództwa Krzywego przeciw Kościkiewiczowi, od którego powód zażądał zaprzestania działalności pod nazwą De Mono.

– Marek opuścił zespół dobrowolnie, bo stwierdził, że chce robić karierę solową i zająć się prowadzeniem dużej firmy. My nie zabraniamy Markowi ani nikomu innemu grać naszych utworów. On może organizować koncerty i śpiewać przeboje zespołu, ale niech robi to pod własnym nazwiskiem albo jakąś inną nazwą, a nie pod nazwą De Mono – tłumaczył Krzywyy. – Andrzejowi Krzywemu jest łatwiej, bo jako wokalista jest rozpoznawalny. Ale jego wkład twórczy to nie więcej niż 5% repertuaru, zawsze ja pisałem teksty – mówił Kościkiewicz.

SKANDAL NA ROCZNICĘ

W 2017 r. De Mono obchodziło jubileusz, organizując koncert w amfiteatrze parku Sowińskiego na warszawskiej Woli. Nie obyło się bez skandalu, bo Kościkiewicz – niezaproszony na imprezę – rozdawał ulotkę ze swoją wersją wydarzeń i żalem, że nie wystąpili razem. Faktycznie nie zagrali, ale Krzywy podziękował im ze sceny za wcześniejszą wspólną pracę.

Zwaśnione strony nie chciały ustąpić, więc sąd musiał rozstrzygnąć ten spór o ochronę dóbr osobistych. I rozstrzygnął, oddalając powództwo Krzywego i Kubiaczyka i starając się pogodzić racje. Zdaniem sądu żaden z powodów nie wykazał, by miał wyłączne prawo do korzystania z nazwy De Mono, więc używać jej mogą wszyscy założyciele zespołu. – Wszyscy bowiem, koncertując pod tą nazwą, działają na korzyść zespołu – uznała sędzia Joanna Korzeń.



Fot. Agobe Stock

Czy można zakazać Markowi Kościkiewiczowi używania nazwy, którą tak jak logo sam wymyślił dla zespołu, którego był założycielem i liderem i autorem największych hitów – pytał sąd retorycznie. To on wykreował zespół od początku do końca. Nie budzi wątpliwości sądu, że Marek Kościkiewicz był największą indywidualnością wśród jego pierwotnych członków. On miał wizję artystyczną i konsekwentnie ją wdrażał, a ich wkład był mniejszy – oceniła sędzia Korzeń.

De Mono Kościkiewicza tryumfowało. – Orzeczenie dziś wydane to dla mnie wielka ulga i olbrzymia satysfakcja z wygranej w tym przykrym procesie – mówił Kościkiewicz.

Po pierwszym akcie musiał nadejść drugi. Andrzej Krzywy i Piotr Kubiaczyk, niezadowoleni z wyroku sądu okręgowego, złożyli apelację, którą w październiku 2020 r. rozpoznał trzysobowy skład Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Sędzią sprawozdawcą był Jacek Sadowski.

CHCĄCEMU NIE DZIEJE SIĘ KRZYWDA

Pełnomocnik powodów mec. Maciej Ślusarek upatrywał szans na zwycięstwo w tym, iż w 2006 r. Kościkiewicz z kolegami sam zrezygnował.

”

Członek zespołu, który go opuszcza, niezależnie od przyczyn, może zakazać pozostałym dalszego wykonywania działalności artystycznej, powołując się na swoje prawo osobiste do nazwy zespołu.

I ten argument przekonał sąd, który zmienił rozstrzygnięcie pierwszej instancji i uwzględnił w zasadniczej części powództwo, zakazując Kościkiewiczowi używania nazwy De Mono. Zobowiązał też go do publikacji oświadczenia, że nie będzie używał i nadawał zespołom artystycznym, w tym muzycznym, w których jest lub będzie założycielem albo współzałożycielem, nazwy De Mono i że ta nazwa jest nazwą zespołu muzycznego, w którym występują obecnie Andrzej Krzywy i Piotr Kubiaczyk.

– Sprawa była bardzo trudna, sąd wielokrotnie namawiał strony do zawarcia ugody, bo najlepszym rozwiązaniem tej sprawy było po prostu dogadanie się muzyków. Niestety bezskutecznie – powiedział na wstępie sędzia Sadowski i dodał, że od 2008 r. na rynku muzycznym funkcjonują dwa zespoły De Mono, co nie wydaje się sytuacją, która powinna być tolerowana. Sąd nie miał wątpliwości, że De Mono założył Kościkiewicz i że grupa nadal istnieje i ma prawo do wykorzystywania swojej nazwy. Ale nikt nie ma na nią monopolu, a w tym przypadku kontynuacją działalności tego zespołu jest działalność Andrzeja Krzywego.

– Członek zespołu, który go opuszcza, niezależnie od przyczyn, może zakazać pozostałym dalszego wykonywania działalności artystycznej, powołując się na swoje prawo osobiste do nazwy zespołu. Istotą tego prawa jest istnienie wspólnej więzi artystycznej. I ochrona tej więzi stanowi o istocie tego prawa – stwierdził sędzia Sadowski. Kluczowe okazało się właśnie to, że Kościkiewicz odszedł z zespołu – o czym zresztą sam informował media – a grupa De Mono koncertowała bez niego – on bowiem po kilku latach założył nowy zespół pod starą nazwą – do czego nie miał prawa.

JAK PINK FLOYD

By nie być gołosłownym, sędzia Sadowski przytoczył proces między członkami grupy Pink Floyd. Roger Waters odszedł z zespołu i chciał nadal używać tej nazwy, ale brytyjskie sądy orzekły, że nie ma on takiego prawa.

Tym razem to Krzywy i Kubiaczyk tryumfowali. „De Mono to my!” – pisali, a Kościkiewicz mówił: „Czuję się fatalnie, jestem totalnie zabity”. Jego pełnomocnik, radca prawny Michał Bleszyński, zapowiedział skargę kasacyjną. Jak będzie w Sądzie Najwyższym? ■

O WIGILIJNYM SZALE ZAKUPÓW W XIX W.

Już w czasach staropolskich (do XVIII w.) istniał zwyczaj obdarowywania w Wigilię prezentami bliskich i służby. Inni mogli na nie liczyć, chodząc po kołędzie. Weszło w zwyczaj, że wiejscy parobkowie, organisci, nauczyciele... odwiedzali w tym czasie dwory, domy i chaty. Konkurencja była niemała, więc nieraz dochodziło do burd. Dlatego też ustawy cechowe zabraniały rzemieślnikom zbytniego raczenia się alkoholem, z kołedy mieli wracać „trzeźwi i zdrowi” i dopiero po rozliczeniu się z pieniędzy mogli oddać się zabawie¹.



AGNIESZKA LISAK

radca prawny,
autorka prowadzi blog
historyczno-obyczajowy
www.lisak.net.pl/blog/
Fot. Archiwum A. Lisak

Choć zdarzały się i gorsze wybryki, przeciwko którym trzeba było występować w przepisach. Statut krakowski z 1408 r. zauważał, że wskutek diabelskiej pokusy i nadużyć złych ludzi podczas kołedy mają miejsce zabójstwa, kradzieże i inne zbrodnie².

Jak wspomina J. Kitowicz, po kołędzie chodzili także księża, wychwalając w krótkiej przemowie przyjście Pana, błogosławiąc i egzaminując służbę domową z katechizmu. W wiejskich domach otrzymywali oni za taką duchową posługę: słoninę, sery, grzyby suszone, a nawet kury. W rodzinach bardziej zamożnych wręczano pieniądze.

TRUDNO SIĘ „DOTŁOCZYĆ”

W XIX w. sprzedawcy doskonale potrafili wykorzystać świąteczne zamiłowanie do dawania prezentów. Podaż napędzała popyt. Właściciele sklepów prześcigali się w aranżowaniu wystaw, które przyciągałyby oko klientów. Także wewnątrz ustawiano na stołach piramidy produktów, wykazując się przy tym nie lada pomysłowością. Ekspozycje przygotowywane przez cukiernię Lourse'a były prawdziwymi dziełami sztuki, przed którymi co roku ustawiała

się tłumy gapiów, o czym skrętnie pisały gazety. „Kurier Warszawski” z 23 grudnia 1857 r. donosił, że od kilku dni mnóstwo osób przychodzi zwiedzać wystawę słodczy pana Lourse'a. „Masa najwykwintniejszych cukierków zalega długie stoły, pośrodku których wznosi się misternie wyrobiona z czekolady chińska pagoda”. Praktyką powszechną było robienie z kolorowego cukru lub czekolady wymyślnych figurek: koszy z kwiatami, zwierząt, bajkowych postaci, a nawet całych scenek. „Kurier Warszawski” z 22 grudnia 1856 r. pisał, że oto Lourse przygotował z cukru „cały personaż z opery Prorok”, a także zegar, obok którego „sączył się czysty źródło i wyrastało rozłożyste drzewo”. Trzy lata później, tj. 23 grudnia 1859 r., „Kurier Warszawski” zachęcał, by „jeszcze dziś” odwiedzić wystawę cukierni Conti et Amato znajdującą się w hotelu Europejskim w celu przekonania się o „dobroci i elegancji” oferowanych tam produktów. Natomiast jeżeli chodzi o cukiernię Wedla przy ul. Miodowej, to wręcz trudno było się do niej „dotłoczyć” (informowała ta sama gazeta). Z reklam wynika, że w tego typu miejscach sprzedawano klientom „osobliwości” takie jak: kasztany smażone w cukrze, baby, torty, bombonierki z przepięknymi kolorowymi pudełkami, strucle maślane, figurki czekoladowe, „zabawki cukrowe do przyozdabiania choinek”, a co najwspanialsze wszystko po cenach „umiarkowanych”, a nawet „miernych”.

Sklepikarze wiedzieli, że najlepszym konsumentem są rodzice zakochani po uszy w swoich dzieciach. W świątecznej prasie nie mogło więc zabraknąć reklam zabawek: myszy mechanicznych, bilardów, bąków, fuzji, czyli strzelb, żołnierzyków metalowych, królików grających na bębenkach, „kartek magicznych dla odgadywania myśli skrytych”, „sztuczek kuglarskich” w pudełkach... Osobna



„Kurier Warszawski”, 22 grudnia 1870 r.

¹ Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII w.*, Łódź 1975, s. 389.

² S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1994, t. II, s. 39.

oferta przeznaczona była dla dziewczynek w postaci lalek zamykających oczy, miniaturowego wyposażenia mieszkań (mebli), a także maszynek do pieczenia kurcząt, robienia befsztyków, lodów, parzenia kawy. Były nawet miniaturowe, pokojowe „waterklozety” i trumny (z całkowitym wyposażeniem). Prawdziwe cuda świata. A jeżeli któryś z rodziców nie lubił ciszy, mógł swojemu dziecku kupić „na kolędę” (jak mawiano) trąbkę.

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU

Trzecią grupą, która najsilniej reklamowała się w prasie w okresie świąt Bożego Narodzenia, byli sprzedawcy książek wymieniający w ogłoszeniach niekończące się litanie tytułów: „Rozrywki dla młodocianego wieku”, „Pogadanki moralne”, „Przygody Robinsona”... Ten, kto aspirował do lepszego świata, mógł nabyć dla swoich pociech książeczki w języku francuskim, tak by od najmłodszych lat uczyły się języka Balzaka i salonów.

Jeszcze inny sprzedawca w „Kurierze Warszawskim” z 22 grudnia 1880 r. zauważał, że „nadobne i oszczędne gosposie” nie powinny zapominać o swoich sługach, ponieważ zdecydowanie przyjemniej jest być obsługiwanym przez osoby porządnie i elegancko ubrane w suknie zrobione z materii „wyborowej, a jednak nadzwyczaj taniej”, którą właśnie miał w ofercie w swoim „składzie towarów”.

PRZEDŚWIĄTECZNA GORĄCZKA

Trudno się dziwić, że przy takim bogactwie „rozmaitych rozmaitości” społeczeństwo – podobnie jak dziś – dopadała szal zakupów. „Kurier Warszawski” z 22 grudnia 1870 r. donosił, że „ruch świąteczny coraz żywiej zaczyna się pojawiać na ulicach miasta. Oddziaływa on bardzo pocieszająco na humor i kieszenie właścicieli sklepów, handlów, księgarni etc. Panie i panowie spieszą obładowani pakietami i paczkami kryjącymi w sobie skarby podarków gwiazdkowych, wystawy sklepowe przyozdobiły się w to wszystko, co tylko może przyciągać starszych i młodszych...”

Jak co roku nie brakowało także kupujących na targu za Żelazną Bramą. W „Kurierze Warszawskim” z 24 grudnia 1856 r. czytamy: „Ruch na ulicach nie ustaje, błoto się zmniejsza, a za Żelazną Bramą przy rybach od dni kilku taki nacisk, że zaledwie dostać się można. Wszystko to dzisiejsza Wigilia sprawiła...”

Podobnie było w zdecydowanie biedniejszym od Warszawy Krakowie. Jak napisano w „Czasie” z 24 grudnia 1900 r. – „gorączkowy ruch przedświąteczny widoczny na każdym kroku; w księgarniach, sklepach, na placach targowych. Na Rynku krakowskim, gdzie się odbywa sprzedaż strucel, jodełek i innych artykułów przedświątecznych, oraz na placu Szczepańskim, gdzie się odbywa sprzedaż ryb, od wczesnego rana krąży tysięczna rzesza”.

Wątek szalonych zakupów nieraz stawał się tematem ryneków w satyrycznej prasie. Poniżej dwie „ofiary gwiazdki” na ilustracjach z pisma „Kolce” (1893 i 1898 r.).



Okres świąt Bożego Narodzenia był to czas magiczny z jeszcze jednego powodu. Oto właściciele sklepów mogli sprzedać klientom to, co zalegało na półkach całymi miesiącami. Jak pisano w satyrycznym wierszyku zamieszczonym na łamach „Kolców” z 1899 r.:

Kupiec zaciera z radości ręce:
Aż miło, towar „odchodzi” wciąż:
Zleżały jedwab wkleił panience,
Bakalje stare nabył pan mąż.
Wino – subtelnej własnej roboty
Wziął stary radca, ten łysy fryc...
Skończone wszystkie zatem kłopoty:
Pieniądze w kasie, towaru nic!
Czyli to mała jeszcze zachęta,
Aby mieć dzisiaj – wesołe święta?

A czasem nawet udawało się spieniężyć towar sprzed kilku lat. Poniżej żart z pisma satyrycznego „Kolce” z 1900 r.

– Oto ostatnia nowość, którą tylko co otrzymałem z Paryża.
– Lękam się tylko, czy ten kolor nie spłowieje na słońcu?
– Nigdy! U nas dwa lata leżał na wystawie – ani drgnął – słowo honoru! ■



DO KOŃCA ŚWIATA I... DALEJ

Rozmowa z **TOMASZEM MARUSZEWSKIM**, pisarzem, muzykiem, radcą prawnym.

■ W zeszłym roku ukazał się pana debiut: „Do końca świata”. Książka zaskakująco dziś aktualna. Samotność, wewnętrzne rozedrganie, miłość i jej brak. Dziś, w czasach pandemii, wiemy, że nic nie jest dane na zawsze. Skąd się wzięły potrzeba pisania i pomysł na tę właśnie książkę?

Myszę, że z potrzeby przeżywania, odczuwania, uzewnętrznienia swych emocji. Gdy przed laty moje zespoły muzyczne zawiesiły działalność, postanowiłem odpocząć od robienia czegoś innego niż praca zawodowa. To trwało nie dłużej niż dwa miesiące. Dzięki pisaniu mam wrażenie, że mogę przeżyć nie jedno, lecz kilka żyć.

■ Książka powstała w zeszłym roku i w moim przekonaniu – mimo że bohaterom nie udało się uzyskać sukcesu zawodowego – niesie optymistyczne przesłanie.

Każdy czytelnik dostrzeże w tej powieści co innego. Myszę, że coś, czego najbardziej potrzebuje. Bo nie istnieje jedna interpretacja treści tej książki. Rozmawiałem z czytelnikami i wiem, że najczęściej interpretują zachowanie głównego bohatera zupełnie inaczej niż ja.

■ To chyba dobrze. Literatura powinna wzbudzać emocje.

Pisząc, nie zastanawiam się, jaki ma być przekaz. Na początku próbowałem to robić, ale wychodziło fatalnie: taki moralizatorski wtęret. Wręcz nie do zniesienia. Zależy mi na tym, aby czytelnik wczuł się w moich bohaterów, aby uruchomił w sobie współodczuwanie. Nie tworzę żadnej wiodącej wykładni powieści, chcę sprowokować do własnej, wolnej od sugestii interpretacji faktów. Może na tym polega zaklęta w literaturze wolność. Bo można pisać w dwojaki sposób. Albo mieć wszystko głęboko przemyślane, usystematyzowane. I dopiero wówczas przystępuje się do pisania. Albo – tak jest w moim przypadku – po wielu obserwacjach pojawiają się bohaterowie, których definiuję poprzez ich stany emocjonalne. I to emocje wywołują opisywane wydarzenia, a nie na odwrót. To daje odczucie autentyczności.

■ Co by pan chciał, aby czytelnicy z pana powieści zapamiętali?

Aby uruchomili swoje współodczuwanie, kierowali się emocjami. Poczuli powiew wolności. Byłbym szczęśliwy, gdyby tak się działo.

■ Szykuje pan coś następnego? Kiedy i co?

Napisałem już kolejną powieść. O przeznaczeniu, krzywdzie, przemianach i oczywiście miłości. Jest inaczej



Fot. HRC

opowiedziana niż „Do końca świata”, z innej perspektywy. Jestem w trakcie rozmów z wydawnictwem. Mam nadzieję, że ukaże się w przyszłym roku, ale dziś niczego nie można być pewnym. Pandemia powoduje, że wydawnictwa modyfikują swoje plany wydawnicze, czasem zupełnie je zmieniają. Zobaczymy, co się wydarzy.

■ Co, a właściwie kogo lubi pan czytać?

Czytam książki z bardzo szerokiego spektrum gatunkowego: science fiction, pozycje obyczajowe, reportaże. Łatwiej mi wymienić ulubionych pisarzy. To Milan Kundera, Kurt Vonnegut czy Michel Houellebecq, z którym nie zawsze się zgadzam, ale to znakomity pisarz. Z polskich autorów to Szczepan Twardoch, którego cenię za styl i pomysły na fabułę, i Olga Tokarczuk ze swym pięknym językiem.

■ Jak dziś wydaje się książkę? Albo inaczej: jak doprowadzić do wydania debiutanckiej pozycji?

Są dwie ścieżki. Obie wymagają anielskiej cierpliwości. Pierwsza z nich polega na tym, że pisze się powieść i wysyła do wydawnictwa. Potem zaczyna się oczekiwanie na odpowiedź. Dziś wiem, że wydawnictwa są zarzucone takimi właśnie propozycjami. Jest ich tak dużo, że nie zawsze są w stanie zapoznać się z nimi. Trzeba mieć trochę szczęścia, aby tak się stało. Natomiast ja skorzystałem z drugiej ścieżki. Z wydawnictwami współpracują recenzenci literaccy, którzy pracują także z autorami. Można w ramach usługi poprosić ich o recenzję. Wówczas zapoznają się z powieścią i dają swoje uwagi. Jeśli powieść ich poruszy, uznają, że jest wartościowa, wówczas piszą swoją rekomendację, którą kieruje się do wydawnictw potencjalnie zainteresowanych wydaniem takiej pozycji. To oczywiście też nie daje żadnej gwarancji, ale trochę zwiększa szansę na wydanie: ktoś tę

powieść w wydawnictwie przeczyta. Ale nawet jeśli uzyska pozytywne recenzje, to wcale nie oznacza, że zapaliło się zielone wydawnicze światło. Bo powieść może się nie mieścić w wydawniczym biznesplanie.

■ **Ale zaczął pan od muzyki. Zespół Stop Mi! i album „Metamatyka”, a potem zespół Catster. Rock i trochę awangardy. Będzie ciąg dalszy? Czego pan słucha?**

Do muzyki skłonili mnie rodzice. W szkole podstawowej uczyłem się grać na pianinie, choć wówczas średnio mi się to podobało, ale jednak zaszczepiło mi jakiegoś muzycznego bakcyła. Potem dużo słuchałem muzyki i... wróciłem do grania. Tym razem w pełni z własnej woli. Już w liceum grałem w zespole. Poważniejsza sprawa była jednak na studiach. Zespół Stop Mi!, w którym grałem na klawiszach, wydał płytę „Metamatyka”. Odbyliśmy też tournée koncertowe po Polsce. I zrobiliśmy sobie wakacyjną przerwę, która trwa – można tak powiedzieć – aż do dzisiaj. Potem był jeszcze Catster. Ciekawy, elektroniczny i awangardowy projekt. A jeszcze potem członkom zespołu urodziły się dzieci i doba stawała się coraz krótsza.

■ **Właśnie jak pogodzić pasję literacką i muzyczną z pracą radcy prawnego? Pana doba jest dłuższa?**



Fot. P. Czarniecki

TOMASZ MARUSZEWSKI

Pisarz, muzyk i radca prawny. Był członkiem zespołu Stop Mi!, który wydał album „Metamatyka”, a także grupy Catster. Od muzyki właśnie zaczęła się jego przygoda ze sztuką. W marcu 2019 r. ukazała się jego debiutancka powieść „Do końca świata”, należąca do kategorii współczesnej literatury pięknej, która spotkała się z ciepłym przyjęciem ze strony recenzentów.

”

Dzięki pisaniu mam wrażenie, że mogę przeżyć nie jedno, lecz kilka żyć.

Nie da się tego wszystkiego pogodzić jednocześnie. Dziś bym tę sytuację zdefiniował tak: pracuję jako radca prawny, dodatkowo czasami piszę powieść albo zamiennie gram w zespole.

■ **A zagra pan jeszcze?**

Tu jest znak zapytania. Współpracuję z jednym z zespołów, pomagając tworzyć klawiszowe tło. Ale to tak po godzinach. Może dobrze, że nadal jest jakiś znak zapytania?

■ **Dziś, w czasach – mówiąc łagodnie – braku poszanowania do prawa, na prawnikach spoczywa szczególna odpowiedzialność za kształt rzeczywistości. To trudny egzamin?**

Niełatwy. Samorządy prawnicze go zdają, wydając oświadczenia i prezentując stanowiska, które są stanowcze i prawdziwe. To bardzo ważne. Ale od nas, prawników, powinno się wymagać jeszcze więcej. Aktywności społecznej, której zapewne nie można się nauczyć ani na studiach, ani na aplikacji. Chodzi o to, by wczuć się w ludzką wrażliwość i z tej perspektywy wyjaśniać ludziom prawniczą rzeczywistość, mówić, na czym polega państwo prawa. Przy czym, co jest kluczowe, nie robić tego w relacji wykładowca–uczeń. Nie pouczając, lecz zdobyć zaufanie. Bo nie da się odrestaurować umowy społecznej i poszanowania prawa bez zaufania.

■ **Polacy nie mieli w zwyczaju zasięgać porad u prawnika. Raczej woleli poszperać w internecie lub poradzić się kolegi. Mam wrażenie, że ta sytuacja zaczyna się zmieniać... Jak pan to ocenia?**

Odpowiem dwojako. Generalnie niewiele się zmieniło. Ciągłe wygrywa internet czy „wyedukowany” kolega. Może czasem przy zakupie nieruchomości ktoś poradzi się prawnika, ale raczej na zasadzie podpytania, a nie napisania dobrej umowy. Ale z drugiej strony młodzi ludzie zaczynający rozwijać swoje biznesy już nie uważają, że pomoc prawnika jest jakąś ekstrawagancją. Ludzie prawa stają się partnerami biznesowymi i w przeszłość – powoli, to fakt – odchodzi wizerunek prawnika jako statecznego pana, do którego można się udać, gdy się ma dużo pieniędzy.

■ **A w przyszłości na co pan postawi: prawo czy literaturę?**

To nie alternatywa, ale koniunkcja. Oczywiście nie wiem, co przyniesie życie, ale nie mam zamiaru rezygnować z żadnej z tych form aktywności. ■

Rozmawiał Krzysztof Mering

MIEJCIE ODWAGĘ

Krzysztof Mering – dobry duch redakcji „Radcy Prawnego” – napisał do mnie: „Skończyłeś kadencję, może napiszesz coś fajnego, ale inaczej”. Coś fajnego...



MACIEJ BOBROWICZ

Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych w latach 2007–2010, 2010–2013 i 2016–2020
Fot. Piotr Gilarski

Właśnie skończyłem autoryzację wywiadu, w którym powiedziałem wszystko, co powinno być powiedziane. Hm! Może o czymś zapomniałem? Jest 11 listopada. Szczególny dzień. W telewizji Marsz Niepodległości na przemian z komunikatami o liczbie zachorowań na koronawirusa i wolnych łóżek. Race. Policja. Liczba wolnych respiratorów.

Rozpoczyna się reportaż o sędzim Strzemboszu. Historia prawdziwa wyjątkowego człowieka. Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego demokratycznej Polski. Wybuchła stan wojenny, Strzembosz wspomina, jak żegna się z żoną, która mówi do niego: „Żeby ci nie zabrakło odwagi”. Odwaga – wielkie słowo...

Niedawno w jednej z gazet przeczytałem swoisty „akt oskarżenia”. „Oskarżam Was – sędziowie, adwokaci, prokuratorzy, radcowie i wszyscy, którzy prawo powinni mieć w sercu. (...) Bez Was nie byłoby fasadowego Trybunału Konstytucyjnego, niekonstytucyjnej Krajowej Rady Sądownictwa, udawanego sądu dyscyplinarnego w budynku Sądu Najwyższego” – napisał w liście otwartym opublikowanym w poczytnym dzienniku sędziego Macieja Czajka... „Oskarżam moich kolegów i koleżanki sędziów. Tych, którzy udają, że wyrzucili telewizory i nie mają dostępu do internetu, za to, że nie widzą zła, które się dzieje – indywidualnego i systemowego (...). Oskarżam Was – adwokaci, prokuratorzy, radcowie i wszyscy inni, którzy prawo powinni mieć głęboko wyryte w sercu. (...) Oskarżam Was, którzy w zaciszu kancelarii zawodowo poklepujecie po plecach tych nielicznych, mówiąc »dobra robota«, »podziwiam cię«, ale każdy grosz przeznaczacie na budowanie własnej pozycji i szczęścia”.

Ma Pan rację, Panie Sędzio, oskarżeni są ci, którzy nie przyszli na Marsz Tóg, bo „bolało ich kolano”. Ci, którzy właśnie w ten dzień pechowo leżeli złożeni infekcją. I ci, którzy wybrali imieniny u cioci lub dyskotekę.

Oskarżeni są ci, którzy zza szyby restauracji hotelu Sheraton, jedząc spokojnie lunch, patrzyli z lekceważeniem na protestujących przed sejmem w sobotni gorący wieczór. Oskarżeni są również ci, którzy napisali na Facebooku, że to ich „nie dotyczy”. Oskarżony jest redaktor wydania niepublicznej telewizji, który wołał transmisję wizyty zagranicznej księżniczki od dramatycznych wystąpień wybitnych autorytetów prawniczych w sejmie. Oskarżeni są ci, którzy, siedząc wygodnie w fotelach, właśnie wtedy grali w internetowe gry lub oglądali filmy. Oskarżeni są wszyscy ci, których nie zdołałem wymienić, którzy „nie mieli czasu”, „byli zapracowani i zmęczeni” i „których to nie dotyczyło”.

Oskarżeni są ci, którzy nie przyszli na Marsz Tóg, bo „bolało ich kolano”. Ci, którzy właśnie w ten dzień pechowo leżeli złożeni infekcją. I ci, którzy wybrali imieniny u cioci lub dyskotekę.

Oskarżeni są dziś wszyscy, którym zabrakło odwagi...

Ale są też i tacy, którym odwagi nie zabrakło. Którzy stali przed sądami w nadziei, że sprawiedliwość zatryumfuje. Którzy bronią tych, którzy są inni, a nie stanowią większości. Którzy w protestach i marszach protestowali przeciwko niesprawiedliwości. Ci, którzy stanęli w obronie szykanowanych i upadanych przez władzę. To ci, którzy mimo wszystko uznali, że nie wolno milczeć. Ci, którzy znaleźli w sobie odwagę, ryzykując wszystko.

I nieważne, czy mają 82 lata czy 18 lat.

To o nich Jacek Wójcicki śpiewa wiersz Adama Asnyka. Śpiewa o nadziei i odwadze: „Miejcie odwagę, nie tę jedyną, lecz tę, która nie da zepchnąć się ze swego stanowiska. Miejcie odwagę! Nie tę tchnącą szalem, lecz tę, co sama niezdobytym wałem przeciwne losy stałością zwycięża”.

<https://www.google.com/search?q=jacek+wójcicki+nadzieja&oq=jacek&aqs=chrome.0.69i59j69i57j0i433j46i131i433j0i131i433.4120j0j0&client=>

Miejcie odwagę... ■



DLA RADCÓW PRAWNYCH:

- koszt ubezpieczenia mniejszy o **3 tys. zł**
- mniej za litr paliwa
- **10%** mniej za serwis informacji prawnej
- **20%** tańsze rozmowy telefoniczne

WARTO BYĆ RAZEM!

Zobacz na: www.warto.kirp.pl

PRENUMERATA WYDAWNICTW KRRP



Przypominamy, że dwumiesięcznik „Radca Prawny” i kwartalnik „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” są dostępne bezpłatnie online na stronie www.kirp.pl, w zakładce Wydawnictwa. Ponadto artykuły z dwumiesięcznika można znaleźć na stronie internetowej www.radcaprawny.media, a z kwartalnika na stronie www.kwartalnikradcaprawny.pl.

Prenumerata wydań papierowych obu czasopism Krajowej Rady Radców Prawnych jest płatna.

- **Opłata roczna za jeden tytuł: 35 zł**
- **Opłata roczna za oba tytuły: 60 zł**

Aby otrzymywać prenumeratę, należy dokonać wpłaty na konto KRRP.

DANE DO PRZELEWU:

Odbiorca:

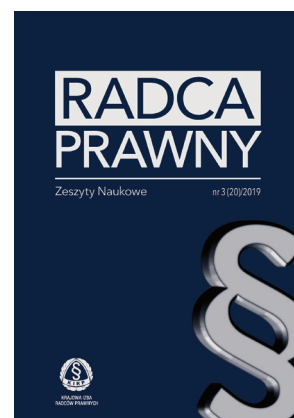
Krajowa Izba Radców Prawnych
Al. Ujazdowskie 18/4
00-478 Warszawa,

Numer konta: 23 1140 1010 0000 5370 2300 1003

W tytule przelewu należy wpisać:

- imię i nazwisko adresata/nazwę i numer NIP kancelarii (dane do faktury),
- tytuł wybranego czasopisma (jeśli opłata dotyczy tylko jednego),
- adres do wysyłki (jeśli jest inny niż w przelewie).

Potwierdzenie przelewu należy wysłać na adres e-mail redakcji: radca.prawny@kirp.pl



**DODATEK
DLA
APLIKANTÓW**

**APLIKACJA W X KADENCJI –
CO SIĘ ZMIENIŁO?**

**DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH**



RADCA PRAWNY

**Nr 192/2020
LISTOPAD/GRUDZIEŃ
ISSN 1230-1426**

**APLIKACJA
W CZASACH
PANDEMII**



EPIDEMIA APLIKACJI NIESTRASZNA

Trudno nie zauważyć, że trwająca epidemia dotyka praktycznie wszystkich aspektów naszego życia. Podobnie jest ze szkoleniem na aplikacji, którego forma musiała zostać dostosowana do wymogów sanitarnych. Wszystko to w trosce o życie i zdrowie aplikantów, wykładowców, a także pracowników okręgowych izb radców prawnych, bez których zorganizowanie całego procesu szkolenia nie byłoby możliwe.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

W związku z ogłoszeniem stanu zagrożenia epidemicznego, a następnie stanu epidemii z powodu COVID-19 okręgowe izby jeszcze wiosną zmuszone były do odwołania tradycyjnych zajęć stacjonarnych podczas szkolenia na aplikację radcowskiej. Były też sytuacje, gdzie należało odwołać wyznaczone już terminy kolokwium.

SZKOLENIE ONLINE

We współpracy z samorządem na szczeblu krajowym, w tym z Komisją Aplikacji KRRP, której w X kadencji przewodniczyła r. pr. Anna Ignaczak, podejmowano niezwłocznie działania w zakresie organizacji zdalnego prowadzenia zajęć, aby w jak najkrótszym czasie ponownie przystąpić do realizacji planów zajęć i programu szkolenia. Zdaniem aplikantów i przedstawicieli władz samorządu działania te okazały się trafione.

– Ze względu na pogarszającą się sytuację epidemiczną i wprowadzane przez rząd obostrzenia zajęcia aplikantów w izbie warszawskiej zostały zawieszane 12 marca. Już po sześciu dniach wznowiliśmy zajęcia – tym razem w formie online. Priorytetem izby było kontynuowanie planu szkolenia w sposób bezpieczny i umożliwiający zakończenie roku szkoleniowego w przewidzianym terminie – wskazuje Agnieszka Borowska-Pura, kierownik działu aplikacji oraz kierownik szkolenia w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie.

Zajęcia zdalne w okręgowych izbach prowadzone były w różny sposób – poprzez wykorzystanie platform do webinarów lub platformy do transmisji materiałów wideo,

udostępnianie aplikantom materiałów (prezentacji) na stronie internetowej izby lub za pośrednictwem Extranetu i weryfikację realizacji zajęć przez aplikantów, a także poprzez przekazywanie aplikantom drogą e-mailową kasusów do samodzielnego rozwiązywania i następnie uzyskiwanie zwrotnej informacji od prowadzącego zajęcia w zakresie poprawności ich rozwiązania.

W izbie warszawskiej pierwotne rozwiązanie pozwalało na transmitowanie wykładów w czasie rzeczywistym i komunikację aplikantów z prowadzącym wyłącznie za pośrednictwem udostępnionego czatu. – Było to rozwiązanie tymczasowe. Zmieniliśmy plany szkoleń, realizując w tej formule wyłącznie zajęcia wykładowe. W międzyczasie trwały intensywne prace nad wdrożeniem platformy e-learningowej umożliwiającej pełniejsze uczestniczenie w zajęciach i swobodną komunikację z prowadzącym. Po miesiącu od zawieszenia zajęć zbudowaliśmy pełną infrastrukturę umożliwiającą prowadzenie zajęć w formie e-learningu – mówi Agnieszka Borowska-Pura.

SZCZEGÓLNE ZASADY ODBYWANIA APLIKACJI

Po przeprowadzeniu przez Komisję Aplikacji KRRP konsultacji z okręgowymi izbami w zakresie problemów w odbywaniu aplikacji w związku z epidemią uznano, że konieczne jest wprowadzenie odpowiednich rozwiązań legislacyjnych, które powinny mieć charakter przepisów epizodycznych, wprowadzających odstępstwa od obowiązujących postanowień Regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej. Komisja przygotowała w tym celu projekt uchwały KRRP i 7 czerwca 2020 r. Krajowa Rada podjęła uchwałę nr 192/X/2020 w sprawie szczególnych zasad odbywania aplikacji radcowskiej w związku z obowiązaniem stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonych w związku z COVID-19.

– Uchwała określa szczególne zasady odbywania aplikacji radcowskiej w okresie obowiązywania stanu epidemii

Z uwagi na zaistniałą sytuację i nieprzewidywalny okres trwania stanu epidemii jeszcze w kwietniu Komisja Aplikacji KRRP podjęła działania w celu zidentyfikowania problemów związanych z organizacją i prowadzeniem aplikacji i wskazała na potrzebę pilnej interwencji legislacyjnej w następujących kwestiach:

- sanowanie istniejących w okręgowych izbach różnych form zdalnego prowadzenia zajęć dla aplikantów, z mocą wsteczną od dnia ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego;
- umożliwienie prowadzenia zajęć w formie zdalnej lub stacjonarnej, w więcej niż jeden dzień w tygodniu dla danego roku aplikacji;
- skrócenie terminu informującego aplikanta o wyznaczonym terminie kolokwium;
- ustalenie zasad i warunków realizacji obowiązku nałożonego na aplikantów I roku aplikacji w programie aplikacji w zakresie odbycia zajęć praktycznych w sądach i prokuraturach, wynikających z porozumienia zawartego na podstawie art. 32 ust. 3a ustawy o radcach prawnych;
- zniesienie obowiązku zapewnienia aplikantom I roku aplikacji w roku szkoleniowym 2020 udziału w co najmniej sześciu rozprawach, w tym co najmniej w trzech rozprawach w ciągu pierwszych sześciu miesięcy odbywania aplikacji;
- umożliwienie odbywania praktyk na każdym roku aplikacji przy wykorzystaniu środków porozumiewania się na odległość na zasadach określonych przez okręgową izbę.

i daje okręgowym izbom możliwość fakultatywnego skorzystania z jej rozwiązań legislacyjnych w zależności od stanu zagrożenia epidemicznego na obszarze działania danej okręgowej izby. Przepisy epizodyczne przede wszystkim sanowały istniejące w okręgowych izbach różne formy zdalnego prowadzenia zajęć dla aplikantów od 13 marca 2020 r. Poza tym umożliwiły odbywanie zajęć i praktyk objętych programem aplikacji z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość, w tym z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej – wskazuje Anna Ignaczak, przewodnicząca Komisji Aplikacji Krajowej Rady Radców Prawnych oraz członek Prezydium KRRP X kadencji, obecnie Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Koszalinie.

CO Z PRAKTYKAMI?

Z powołanej uchwały wynika, że w przypadku gdy z powodu epidemii na terenie działania danej okręgowej izby nie będzie możliwości odbycia w trakcie I roku aplikacji w roku szkoleniowym 2020 zajęć praktycznych w sądach i prokuraturach, niezrealizowane zajęcia mogą zostać odbyte w trakcie II roku aplikacji w roku szkoleniowym 2021, po uprzednim określeniu zasad ich odbycia w porozumieniu zawartym pomiędzy Prezesem Krajowej Rady i Ministrem

Sprawiedliwości. Podobne rozwiązania zostały przewidziane w przypadku niemożności zapewnienia przez patronów aplikantom uczestnictwa w co najmniej sześciu rozprawach w roku szkoleniowym 2020 – obowiązek ten może zostać zrealizowany odpowiednio na II i III roku aplikacji w roku szkoleniowym 2021.

Kierownik działu aplikacji warszawskiej izby potwierdza, że zmiany nastąpiły także w zakresie organizacji praktyk sądowych. – Z uwagi na ich wcześniejsze zawieszenie konieczne było stworzenie nowych harmonogramów praktyk i ponowne skierowanie aplikantów do ich odbycia. Możliwości organizacyjne sądów nie pozwoliły na zrealizowanie obowiązku odbycia praktyk w całości, jednak zgodnie z wprowadzonymi przez KRRP na czas epidemii przepisami część zajęć praktycznych zostanie zrealizowana przez aplikantów w kolejnym roku szkoleniowym – wskazuje Agnieszka Borowska-Pura.



Fot. AdobeStock

KOLOKWIA W INNEJ FORMULE

Z uwagi na drastyczny wzrost zakażeń koronawirusem COVID-19 i wprowadzenie rygorystycznych reżimów sanitarnych dużym wyzwaniem dla niektórych okręgowych izb stało się przeprowadzenie kolokwium pisemnych, szczególnie w izbach o dużej liczbie aplikantów na każdym roku aplikacji. Nie we wszystkich izbach udało się przeprowadzić kolokwia terminowo lub w tradycyjnej formie. – Wychoząc naprzeciw aktualnym wyzwaniom oraz w trosce o bezpieczeństwo i zdrowie aplikantów, Komisja Aplikacji przygotowała rozwiązania legislacyjne w zakresie zdalnego zdawania kolokwium. Na mocy uchwały nr 211/X/2020 Krajowej Rady Radców Prawnych z 24 października 2020 r. okręgowe izby otrzymały możliwość przeprowadzania kolokwium pisemnych i ustnych z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej. Sposób ich przeprowadzenia pozostawiony został do określenia prezydium rady okręgowej izby – mówi Anna Ignaczak.

– Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie, mając na względzie troskę o zdrowie i bezpieczeństwo

aplikantów oraz członków komisji egzaminacyjnych, zdecydowała o przeprowadzeniu kolokwium pisemnych w formule online, zapewniając jednocześnie wszelkie warunki wynikające z Regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej, przy jednoczesnym stworzeniu zabezpieczeń gwarantujących samodzielność w opracowaniu zadania egzaminacyjnego – wskazuje Ewa Urbanowicz, rzecznik prasowy Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie. Mecenasa Urbanowicz podkreśla, że izba lubelska dysponuje platformą umożliwiającą transmisję kolokwium w czasie rzeczywistym. Z kolei dzięki zakupionym kamerom zewnętrznym, wypożyczonym aplikantom, egzaminator obserwuje zdającego przez cały czas trwania egzaminu, widzi jego ekran komputera, blat roboczy, pomieszczenie, w którym pisze on kolokwium.

Zmiany w sposobie zdawania kolokwium wprowadziła również izba warszawska. – Obecnie kolokwia realizujemy w formie hybrydowej. Pierwsze kolokwium pisemne w nowej formie odbyło się 17 listopada. Aplikanci w formie zdalnej korzystali z aplikacji blokującej dostęp do zasobów komputera, jednocześnie komisja miała możliwość obserwowania zdających przy pomocy kamer. Nie odnotowaliśmy problemów technicznych w trakcie rozwiązywania kolokwium w tej formie. Nadal jednak większość aplikantów deklaruje chęć zdawania kolokwium pisemnych w formie stacjonarnej. Wynika to głównie z obawy przed niezaliczeniem kolokwium w przypadku niedających się usunąć problemów technicznych. Zdecydowanie większe zainteresowanie formą zdalną odnotowujemy podczas kolokwium ustnych – mówi Agnieszka Borowska-Pura.

IZBY GOTOWE NA ZMIANY

Jak ocenia Dziekan Rady Anna Ignaczak, okręgowe izby bardzo dobrze poradziły sobie z wprowadzonymi w okresie epidemii zmianami. – Zmiany te były zbieżne z propozycjami i oczekiwaniami izb, formułowanymi w trakcie przeprowadzonych konsultacji. Wsparciem dla okręgowych izb były Komisja Aplikacji, która przygotowywała na bieżąco konieczne rozwiązania legislacyjne do realizacji zajęć objętych programem aplikacji z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość, a także osoby prowadzące zajęcia na aplikacji, które w krótkim czasie przestawiły się na inną formę prowadzenia zajęć niż stacjonarna – wskazuje rozmówczyni.

Agnieszka Borowska-Pura z warszawskiej OIRP wyjaśnia, że wprowadzanie w związku z epidemią zmian wymagało podjęcia wielu nagłych, a przez to trudnych działań, z którymi izba sobie poradziła. – Z punktu widzenia technicznego cały proces szkolenia należało zorganizować na nowych zasadach – poczynając od przygotowania infrastruktury IT umożliwiającej przeniesienie zajęć na platformę e-learningową przez pracę polegającą na wdrożeniu nowego narzędzia, stworzeniu jego struktury, przeprowadzeniu



Fot. AdobeStock

indywidualnych szkoleń dla ponad 150 wykładowców po zmiany planów szkolenia dla 36 grup aplikantów, zmiany harmonogramów zajęć praktycznych w sądach dla ponad 500 aplikantów etc. – wylicza kierownik działu aplikacji.

Zdaniem Anny Ignaczak najszybciej i najłatwiej na zdalną formę zajęć i odbywania praktyk przestawili się aplikanci.

Rozmówcy zgodnie wskazują, że dokonywanie wszelkich zmian, nawet w tak trudnym czasie, w jakim jesteśmy, nie może negatywnie wpływać na jakość aplikacji. – Utrzymanie poziomu kształcenia na wysokim poziomie, przeprowadzanie kolokwium w sposób niebudzący zastrzeżeń co do samodzielności w rozwiązywaniu zadania lub odpowiedzi na pytania przez aplikantów i zakończenie roku szkoleniowego w zaplanowanym terminie to najważniejsze cele, jakie warszawska izba stara się realizować w zakresie zorganizowania szkolenia w obliczu epidemii – mówi Agnieszka Borowska-Pura.

CO Z EGZAMINEM ZAWODOWYM W 2021 R.?

Jak wynika z przeprowadzanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości oraz samorządy radców prawnych i adwokatów konsultacji – z uwagi na nieprzewidywalny rozwój sytuacji epidemicznej w kraju i ciągle wysoki poziom zachorowań na COVID-19 oraz mając na względzie bezpieczeństwo i zdrowie zdających, członków komisji egzaminacyjnej, osób wsparcia administracyjnego i technicznego, egzaminy radcowski i adwokacki najprawdopodobniej nie odbędą się w tradycyjnym marcowym terminie. Ministerstwo Sprawiedliwości zaproponowało przeprowadzenie egzaminu radcowskiego w dniach 18–21 maja 2021 r. Trwają prace nad ustaleniem bezpiecznego i realnego terminu na przeprowadzenie egzaminów. ■

APLIKACJA W X KADENCJI – CO SIĘ ZMIENIŁO?

Rozmowa z r. pr. **ANNĄ IGNACZAK**, przewodniczącą Komisji Aplikacji Krajowej Rady Radców Prawnych oraz członkiem Prezydium KRRP X kadencji.

■ **Choć z perspektywy aplikanta, który dopiero poznaje struktury samorządu radców prawnych, Komisja Aplikacji Krajowej Rady Radców Prawnych nie pozostaje w świadomości jako bezpośrednio wpływająca na zorganizowanie procesu kształcenia aplikantów – w rzeczywistości odgrywa znaczącą rolę w koordynowaniu niezbędnych zmian mających na celu udoskonalanie szkolenia aplikacyjnego. Czym poza zadaniami wynikającymi z Regulaminu odbywania aplikacji zajmuje się Komisja Aplikacji, której była pani przewodniczącą w X kadencji w latach 2016–2020?**

Po raz pierwszy w historii naszego samorządu kompetencje Komisji Aplikacji KRRP zostały rozszerzone o dokonywanie analiz modelu szkolenia aplikacyjnego w celu jego modernizacji odpowiadającej potrzebom profesjonalnego kształcenia. Dodatkowe kompetencje stanowiły podstawę dla Komisji Aplikacji KRRP do prowadzenia działań i prac, których wynikiem było udoskonalenie systemu kształcenia aplikantów radcowskich na wielu płaszczyznach. Wyniki prac komisji przedstawiane Prezydium KRRP, a następnie samej Krajowej Radzie, stanowiły podstawę dokonywania niezbędnych zmian w przepisach samorządowych regulujących funkcjonowanie aplikacji radcowskiej.

■ **Jakie zmiany zaszły w organizacji aplikacji w ostatnich czterech latach?**

Na początku 2018 r. Komisja Aplikacji KRRP została zobowiązana przez Krajową Radę Radców Prawnych do przygotowania zmian Regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej obejmujących w szczególności:

- ograniczenie zajęć w formie wykładów konwersatoryjnych na rzecz zajęć o charakterze ćwiczeniowo-warsztatowym i praktycznym,
- wprowadzenie na każdym roku szkoleniowym zajęć szkoleniowych z tzw. kompetencji miękkich,
- udoskonalenie zasad sprawowania patronatu.

Dzięki pracom komisji jeszcze w czerwcu 2018 r. Krajowa Rada podjęła uchwałę nr 86/X/2018 zmieniającą Regulamin odbywania aplikacji radcowskiej, która wychodziła naprzeciw zobowiązaniu Krajowej Rady z początku roku.



Mec. Anna Ignaczak

Fot. Piotr Gilarski

Zmiany zasadniczo dotyczyły dwóch obszarów – programów szkoleniowych na poszczególnych latach aplikacji i sprawowania patronatu.

■ **Na czym polegały zmiany w programie aplikacji?**

W ramach zmian programów szkoleniowych na każdym roku aplikacji ograniczono liczbę zajęć w formie wykładów konwersatoryjnych na rzecz zajęć o charakterze warsztatowo-ćwiczeniowym, określając maksymalną liczbę godzin zajęć w formie wykładów konwersatoryjnych. Jednocześnie okręgowym izbom przyznano uprawnienie do zwiększenia liczby godzin zajęć w formie ćwiczeń, w stosunku do wymiaru określonego w poszczególnych programach. W trzyletnim cyklu szkoleniowym wprowadzono także łącznie 48 godzin zajęć z kompetencji miękkich, tj. na I roku aplikacji – 18 godz., na II roku – 12 godz. i na III roku – 18 godz. Przed zmianą regulaminu zajęcia z umiejętności miękkich odbywały się jedynie na III roku aplikacji w liczbie 30 godzin.

■ **Zmiany objęły także patronat. Co zmieniło się w tym zakresie?**

Przed wszystkim wprowadzono takie instrumenty, które wzmocniły instytucję patronatu, pogłębiły więzi patron-izba–aplikant, a także spowodowały identyfikację i personalizację pracy z aplikantem.

Na patrona nałożony został obowiązek przekazywania okręgowej izbie informacji o terminach i tematach spotkań z aplikantem, wraz ze wskazaniem konkretnych czynności zleconych aplikantowi i sposobu ich wykonania, oraz

o uczestniczeniu przez aplikanta w rozprawach sądowych. Natomiast okręgowe izby zobowiązane zostały do przekazywania patronowi informacji na temat przebiegu szkolenia aplikanta, w szczególności o wynikach kolokwii, obecności na zajęciach oraz zaliczeniach zajęć i praktyk. Nastąpiło zwiększenie powierzanych przez patrona aplikantowi do opracowania liczby zadań pisemnych, spośród określonych w uchwale Prezydium Krajowej Rady, do co najmniej sześciu w każdym roku szkoleniowym. Poprzednio były tylko trzy zadania w całym cyklu szkoleniowym.

■ Powiedziała pani na początku rozmowy, że system kształcenia aplikantów został na wielu płaszczyznach udoskonalony. W jakich obszarach aplikanci odczuli więc zmiany?

Zauważalną i moim zdaniem bardzo potrzebną zmianą było umożliwienie aplikantom radcowskim pisanie kolokwii z wykorzystaniem programu komputerowego i własnego sprzętu komputerowego na wzór egzaminu radcowskiego. Wprowadzenie tego rozwiązania było odpowiedzią na oczekiwania aplikantów, co z pewnością spowodowało podniesienie standardu zdawania kolokwii pisemnych. Istotnym czynnikiem dla realizacji i powodzenia tego przedsięwzięcia było umożliwienie okręgowym izbom uzyskania na ten cel wsparcia z budżetu Krajowej Izby Radców Prawnych (zwrot środków poniesionych na zakup licencji, nośników pendrive i wynagrodzenia za nadzór autorski w I roku korzystania z programu).

Ważnym elementem było również opracowanie standardów zajęć e-learningowych dla aplikantów radcowskich, uchwalonych przez Krajową Radę Radców Prawnych we wrześniu 2019 r., udostępnienie na platformie e-learningowej Krajowej Izby Radców Prawnych zajęć e-learningowych dla aplikantów radcowskich, a także przygotowanie opracowania „Zasady dobrych praktyk patronatu”.

■ Co określają standardy zajęć e-learningowych?

Zasadniczym celem standardów jest usystematyzowanie oraz ujednoczenie zasad tworzenia i prowadzenia zajęć dla aplikantów z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. Standardy określają zasady korzystania z platformy przez aplikantów, zasady zaliczenia zajęć oraz uzyskania certyfikatu. Wprowadzają również obowiązek ewaluacji zajęć w formie e-learningu pod kątem: oceny stopnia przejrzystości, dostosowania platformy do zajęć, poprawności zredagowania i prezentacji tekstu, metodyki nauczania, organizacji infrastruktury informatycznej, osoby opracowującej zajęcia. Standardy dotyczą zajęć aplikantów zarówno objętych programem aplikacji i planem szkolenia, jak i zajęć nieobjętych programem aplikacji.

■ Jakie zajęcia e-learningowe oferuje platforma Krajowej Izby Radców Prawnych?

Udostępnionych zostało 16 zajęć e-learningowych dla aplikantów radcowskich – po pięćdziesiąt zajęć dla I i II roku

aplikacji oraz sześćdziesiąt dla III roku aplikacji. Każde z zajęć e-learningowych trwa trzy godziny lekcyjne, a ich zaliczenie następuje na podstawie testu końcowego, który obejmuje 20 pytań z trzema wariantami odpowiedzi, z jedną odpowiedzią prawidłową.

Pamiętajmy, że rady okręgowych izb radców prawnych, opracowując plany szkolenia na dany rok szkoleniowy, mają możliwość (fakultatywnie) skorzystania z zajęć e-learningowych poprzez ujęcie w rocznych planach zajęć e-learningowych w miejsce zajęć prowadzonych w formie tradycyjnej (w ramach 240 godzin zajęć na każdym roku szkoleniowym), począwszy od roku szkoleniowego 2020. Zajęcia e-learningowe stanowią uzupełnienie tradycyjnych form kształcenia. Z pewnością przyczynią się do zwiększenia dostępności kształcenia oraz podniesienia efektywności nauczania – w szczególności w tak trudnym czasie epidemii.

■ „Zasady dobrych praktyk patronatu” to...

...kolejne narzędzie służące zwiększeniu efektywności patronatu jako jednego z trzech filarów kształcenia aplikantów radcowskich. W opracowaniu w sposób syntetyczny zostały wskazane podstawowe cele i wartości, jakie powinny być realizowane w toku patronatu, jak również oczekiwane zachowania i postawy patrona oraz aplikanta, w tym konkretne metody realizacji zadań patrona.

Opracowanie służyć będzie jako praktyczny przewodnik wykorzystywany w trakcie sprawowania patronatu. Wierzę, że przyczyni się do wzmocnienia procesu kształcenia aplikantów, jak i lepszego przygotowania ich do zawodu radcy prawnego. „Zasady dobrych praktyk patronatu” przekazane zostały do okręgowych izb radców prawnych w kwietniu oraz udostępnione na stronie internetowej KIRP.

Stworzenie oczekiwanego od wielu już lat przez samorząd opracowania dotyczącego patronatu było jednym z trudniejszych projektów, przed jakimi stanęła komisja. Do jego realizacji komisja zaprosiła dwóch radców prawnych mających doświadczenie w sprawowaniu funkcji patrona i specjalistę ds. coachingu i mentoringu. Pracę współautorów zasad koordynowała dr Agnieszka Sołtys – członek Komisji Aplikacji KRRP.

■ Co legło u podstaw dokonania tych wszystkich zmian?

Przede wszystkim troska o najwyższą jakość kształcenia przyszłych radców prawnych. Wprowadzone zmiany stanowiły także realizację wytycznych XI Krajowego Zjazdu Radców Prawnych, uchwał Krajowej Rady Radców Prawnych podjętych w X kadencji, jak i planów pracy komisji. Były również odpowiedzią na oczekiwania aplikantów radcowskich formułowane wielokrotnie chociażby podczas V i VI Ogólnopolskiego Forum Aplikantów Radcowskich oraz spotkań organizowanych przez Prezydium KRRP z przedstawicielami aplikantów w okręgowych izbach,

np. w Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie czy Toruniu. Aplikanci wskazywali na konieczność zwiększenia liczby godzin zajęć ćwiczeniowo-warsztatowych, odejścia od ręcznego pisania kolokwii, stosowania nowoczesnych metod szkolenia podczas aplikacji, a także wzmocnienia roli patronatu.

■ **Jak ocenia pani z perspektywy przewodniczącej Komisji Aplikacji KRRP zmiany, których dokonano w trakcie X kadencji?**

W trakcie X kadencji Komisja Aplikacji KRRP dokonała wielu istotnych zmian w zakresie udoskonalenia i wzmocnienia procesu kształcenia aplikantów radcowskich, przygotowujących ich do samodzielnego świadczenia pomocy prawnej i wykonywania zawodu radcy prawnego – co jest chyba kluczowe. Wymagało to ogromnego zaangażowania, pracy i determinacji wszystkich członków Komisji Aplikacji.

■ **Co było największym wyzwaniem, przed jakim stanęła Komisja Aplikacji X kadencji?**

Może nie największym, bo wszystkie projekty były ważne i potrzebne, ale wyzwaniem wymuszającym podejmowanie wielu spontanicznych, choć przemyślanych decyzji, było zorganizowanie szkolenia w czasie ogłoszonego na początku roku stanu epidemii. Komisja bardzo sprawnie zajęła się zidentyfikowaniem problemów związanych ze szkoleniem w czasie epidemii, a następnie przygotowaniem rozwiązań legislacyjnych określających szczególne zasady odbywania aplikacji radcowskiej. Sukcesywnie przygotowywała projekty uchwał Krajowej Rady w tym zakresie wprowadzające odstępstwa od obowiązujących postanowień regulaminu, które miały charakter przepisów epizodycznych.

■ **Co uznaje pani za największy sukces komisji z perspektywy pełnienia funkcji przewodniczącej?**

Z perspektywy pełnienia funkcji przewodniczącej Komisji Aplikacji KRRP uważam, że istotnym osiągnięciem i ogromną satysfakcją dla mnie była wspaniała praca zespołowa członków Komisji Aplikacji X kadencji. W czasie tej kadencji było wiele nowych wyzwań, oczekiwań Krajowej Rady, Prezydium i aplikantów, ale i trudności oraz przeszkód w ich realizacji. Niemniej jednak determinacja, rozważa, mądrość, rozsądek, doświadczenie członków komisji w pracy na szczeblu okręgowych izb, cechy osobowości, upór, odwaga cywilna, wzajemny szacunek i wiele innych cech pozwoliły na bardzo dobrą współpracę, skutkującą wypracowaniem korzystnych rozwiązań w organizacji i prowadzeniu aplikacji oraz w udoskonaleniu systemu kształcenia aplikantów. Wielką wartością dla mnie i zapewne dla pozostałych członków komisji są także mocne więzi koleżeńskie, jakie nawiązały się pomiędzy nami, pomimo tak różnych osobowości i charakterów każdego z nas. Dziękuję bardzo za to, że było mi dane współpracować ze wspaniałymi koleżankami: Kasią Jabłońską, Gabrysią Krajczewską, Dorotą Sylwestrzak, Agnieszką Sołtys, i kolegami: Olkiem Ciskiem, Grzesiem Rajczakiem i Andrzejem Pieścikiem.

Podziękowania również dla koleżanek Ewy Arcisz i Małgosi Walaszczyk-Borek oraz kolegi Andrzeja Kadzika, z którymi współpracowałam w komisji do połowy 2018 r. Nieocenione było ponadto wsparcie Wiceprezesa Krajowej Rady Radców Prawnych Zbigniewa Tura, odpowiedzialnego z ramienia Prezydium KRRP za aplikację – za wsparcie i pomoc przy wielu projektach dziękuję panu prezesowi!

■ **W jakiej formie pozostaje aplikacja na koniec X kadencji?**

Uważam, że aplikacja radcowska pozostaje w dobrej formie, ale nie tylko ze względu na działalność komisji w zakresie zmian w regulaminie, udoskonalenia systemu kształcenia aplikantów czy rozwiązań legislacyjnych określających szczególne zasady jej odbywania w okresie obowiązywania stanu epidemii, ale przede wszystkim dzięki osobom zajmującym się na co dzień organizacją i prowadzeniem aplikacji we wszystkich okręgowych izbach radców prawnych w kraju.

■ **Jakie wyzwania stoją przed aplikacją radcowską w przyszłości?**

W ramach zmian programu zajęć na aplikacji radcowskiej należy przestawić się na metodykę wykonywania zawodu radcy prawnego w różnych jego przejawach, obejmujących między innymi: metodykę pracy w charakterze pełnomocnika w sprawach cywilnych lub administracyjnych, w charakterze obrońcy lub pełnomocnika w sprawach karnych, metodykę sporządzania pism procesowych, umów, tworzenia aktów prawa miejscowego oraz innych aktów z zakresu administracji publicznej czy też metodykę sporządzania opinii prawnych. Poza tym w programie aplikacji należy dokonać połączenia bloków tematycznych i prowadzić zajęcia blokami, np. prawo cywilne i postępowanie cywilne czy prawo karne i postępowanie karne. W przyszłości należy przestawić się także w większym zakresie na nauczanie sztuki analizy stanów faktycznych i rozwiązywanie ich za pomocą odpowiedniej metody argumentacyjnej – metodologii rozwiązywania kazuśców, problemów.

■ **Czy pani zdaniem aplikacja to ciągle najlepszy sposób uzyskania uprawnień radcy prawnego?**

Zdecydowanie tak. Przygotowuje do samodzielnego świadczenia pomocy prawnej i daje aplikantowi możliwość nabycia wielu umiejętności koniecznych do należytego i godnego wykonywania zawodu radcy prawnego. Chodzi o: zdolność prawniczego rozumowania i stosowania prawa, rozumienia problemów i znalezienia rozwiązań, sprawność w przedstawianiu proponowanych rozwiązań w sposób zrozumiały i uporządkowany, umiejętność wystąpień publicznych, w szczególności przed sądami (styl, argumentacja), a także znajomość stosowania w praktyce norm etyki zawodowej, w tym kształtowania prawidłowych relacji z klientami i innymi uczestnikami wymiaru sprawiedliwości. ■

Rozmawiał Piotr Olszewski